

JESTEŚMY OD KSZTAŁCENIA
zawodowego,
a nie teoretycznego

MODUŁ DO DORĘCZEŃ
pilnie
potrzebny

SKŁADKA ZDROWOTNA
zmeni oblicze
działalności gospodarczej

DWUMIESIĘCZNIK
SAMORZĄDU
RADCÓW PRAWNYCH



RADCA PRAWNY

Nr 197/2021
WRZESIEŃ/PAŹDZIERNIK
ISSN 1230-1426

REFORMA

PIONU DYSCYPLINARNEGO

**SZKOLENIA
PORTAL
ORZECZNICZY**

GRD

WSD

INFORMATYZACJA



PRENUMERATA WYDAWNICTW KRRP



Przypominamy, że dwumiesięcznik „Radca Prawny” i kwartalnik „Radca Prawny. Zeszyty Naukowe” są **dostępne bezpłatnie** online na stronie www.kirp.pl, w zakładce Wydawnictwa. Ponadto artykuły z dwumiesięcznika można znaleźć na stronie internetowej www.radcaprawny.media, a z kwartalnika na stronie www.kwartalnikradcaprawny.pl.

Prenumerata wydań papierowych obu czasopism Krajowej Rady Radców Prawnych jest płatna.

- **Opłata roczna za jeden tytuł: 35 zł**
- **Opłata roczna za oba tytuły: 60 zł**

Aby otrzymywać prenumeratę, należy dokonać wpłaty na konto KRRP.

DANE DO PRZELEWU:

Odbiorca:

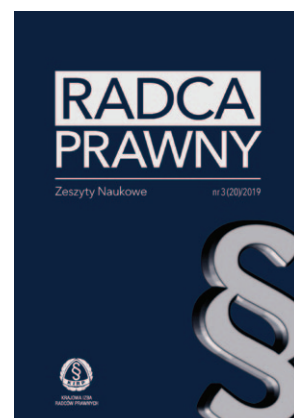
Krajowa Izba Radców Prawnych
Al. Ujazdowskie 18/4
00-478 Warszawa,

Numer konta: 23 1140 1010 0000 5370 2300 1003

W tytule przelewu należy wpisać:

- imię i nazwisko adresata/nazwę i numer NIP kancelarii (dane do faktury),
- tytuł wybranego czasopisma (jeśli opłata dotyczy tylko jednego),
- adres do wysyłki (jeśli jest inny niż w przelewie).

Potwierdzenie przelewu należy wysłać na adres e-mail redakcji: radca.prawny@kirp.pl






RADCA PRAWNY
wydawany od 1992 r.

WYDAWCA

Al. Ujazdowskie 18 lok. 4
00-478 Warszawa
tel. 22 821 99 71
22 821 99 72
22 626 82 49
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

„Radca Prawny” w internecie:

<https://radcaprawny.kirp.pl/>
www.kirp.pl/publikacje/
dwumiesięcznik-radca-prawny/
 www.facebook.com/magazynradcaprawny/

REDAKCJA

Jowita Pilarska-Korczak
redaktor naczelny

Tomasz Osiński
zastępca redaktora naczelnego

Klara Szczęsnowicz
sekretarz redakcji
tel. 22 821 99 71 lub 821 99 72
wew. 105
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

Tomasz Działyński
Weronika Filiks
Anna Koziura
Justyna Wojdyło

REKLAMA

tel. 22 821 99 71 lub 821 99 72
wew. 105
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

STALE WSPÓŁPRACUJĄ

Bogdan Bugdalski
Krzysztof Mering
Wiesława Moczydłowska
Wojciech Tumidalski

KOREKTA

Anna Śleszyńska

PROJEKT GRAFICZNY, SKŁAD

Agnieszka Kielak
akartstudio.pl

ZDJĘCIA NA OKŁADCE

Adobe Stock

DRUK

Wiedza i Praktyka
Nakład: 500 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania w nadesłanych tekstach skrótów i zmiany tytułów.

Drogie Koleżanki i Drodzy Koledzy!



Fot. Edyta Rakowska

Lato jak zawsze minęło szybciej, niż byśmy sobie życzyli, a pracowity początek jesieni pokazał ogrom wyzwań, jakie stoją przed naszym samorządem.

Krajowa Rada Radców Prawnych po raz pierwszy od początku XI kadencji obradowała we wrześniu w trybie stacjonarnym. Sytuacja epidemiczna pozwoliła też na wspólne spotkanie komisji stałych KRRP, podczas którego przedstawiono planowane działania.

A jednym z takich działań jest opisywana przez nas szczegółowo w tym numerze reforma pionu dyscyplinarnego. Konieczność wprowadzenia w tym obszarze zmian, które będą polegały na standaryzacji, uporządkowaniu, ujednoczeniu, a tym samym na profesjonalizacji, Prezes KRRP Włodzimierz Chróścik zapowiedział już na początku XI kadencji. Celem reformy jest usprawnienie działania pionu dyscyplinarnego, przyspieszenie postępowań i ograniczenie do minimum liczby spraw, które mogą się przedawnić, co leży w interesie nie tylko pokrzywdzonych, ale i całego samorządu.

Duże zmiany czekają już wkrótce także aplikację radcowską, o czym na naszych łamach opowiada Zbigniew Tur, Wiceprezes KRRP.

W jesiennym numerze „Radcy” kontynuujemy ważki temat dotyczący chaosu wywołanego wprowadzeniem przepisów nakładających na sądy obowiązek dokonywania doręczeń profesjonalnym pełnomocnikom poprzez zamieszczanie pism sądowych w Portalu Sądów Powszechnych. Zgłaszane przez radców problemy związane z funkcjonowaniem portalu potwierdzają, że nowy system wymaga istotnego dopracowania. Zmiany mają być wprowadzone jeszcze jesienią. Oby stało się to jak najszybciej.

Kolejnym problemem, z jakim przyjdzie się nam zmierzyć, jest wchodzący w skład pakietu zmian nazwanego „Polskim Ładem” projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw, który znacząco zmniejszy opłacalność prowadzenia działalności gospodarczej. Projekt ustanawia nieodliczalność składki na ubezpieczenie zdrowotne. A ta ma wynosić 9 proc. od dochodu. Dla osób, które wybrały podatek liniowy jako formę opodatkowania, zmiana oznaczałaby wzrost kosztów prowadzenia działalności gospodarczej z 19 proc. do 28 proc. KRRP zwróciła uwagę na ten fakt, stając się sygnatariuszem apelu Ogólnopolskiego Porozumienia Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego do premiera Mateusza Morawieckiego o odstąpieniu od tego pomysłu. Prace legislacyjne nad projektem jeszcze trwają, co daje nam szansę na uzyskanie korzystnych rozwiązań.

W tym numerze „Radcy” piszemy ponadto o sądowych bitwach frankowiczów, nowych wyzwaniach, jakie stawia nam w pracy i w życiu codziennym technologia i świat, którego już nie ma, zapisanym na starych zdjęciach i pocztówkach.

Warto też przeczytać, na co narzekali sędziowie w XIX wieku. Praca prawnika nie jest łatwa niezależnie od czasów...

Miłej lektury!

Jowita Pilarska-Korczak
redaktor naczelna



Fot. Adobe Stock

32

03 Od redaktora

AKTUALNOŚCI KIRP

- 06 Pierwsze stacjonarne posiedzenie Krajowej Rady Radców Prawnych XI kadencji
Red., www.kirp.pl
- 07 Wiedza, synergia działań, komunikacja i kreatywność na wspólnym stacjonarnym spotkaniu komisji statych KRRP
Red., www.kirp.pl
- 08 Rusza podcast KIRP „Prawie prawniczo”
KB
- 09 Podcasty to formuła atrakcyjna i łatwo dostępna
Rozmowa z Włodzimierzem Chróścikiem, Prezesem Krajowej Rady Radców Prawnych.
Red.
- 09 Spotkanie Prezydium KRRP z Dziekanami Rad okręgowych izb
Red., www.kirp.pl
- 10 Nowa pozycja książkowa dla wykładowców na aplikacji radcowskiej
Red., www.kirp.pl
- 10 Państwo ma obowiązek zapewniać pluralizm mediów
Red., www.kirp.pl

AKTUALNOŚCI OIRP

- 11 Każdy radzi, nie każdy potrafi. W ważnych sprawach zapytaj o radę eksperta
Biuro Prasowe OIRP we Wrocławiu
- 11 Rusza akcja krwiodawcza izby warszawskiej
Red., www.oirpwarszawa.pl

- 11 Piknik środowiskowy w Ogrodzie Botanicznym UMCS
EU

WYWIAD KIRP

- 12 Jesteśmy od kształcenia zawodowego, a nie teoretycznego
Rozmowa ze Zbigniewem Turem, radcą prawnym, Wiceprezesem Krajowej Rady Radców Prawnych.
Bogdan Bugdański

TEMAT NUMERU

- 15 Pion dyscyplinarny w obliczu reformy
Redakcja

PRAKTYKA

- 20 Moduł do doręczeń pilnie potrzebny
Piotr Olszewski
- 22 Doręczenia w Prokuraturze Generalnej RP
Rozmowa z Martą Kęcką-Iwan, radcą Prokuratury Generalnej RP, wicedyrektorem Departamentu Prawa Deliktowego.
Piotr Olszewski
- 24 Jak sądy stosują nowe przepisy
Wiesława Moczydłowska
- 28 Portal Rejestrów Sądowych – pierwsze wrażenia
Przemysław Kosiński
- 30 Składka zdrowotna zmienia oblicze działalności gospodarczej
Bogdan Bugdański
- 32 Sądowe bitwy frankowiczów
Agnieszka Niewińska
- 34 Kary umowne dalej niepewne
Damian Wójcik

GOŚĆ NUMERU

- 25** Doręczenia elektroniczne w postępowaniu cywilnym
Rozmowa z sędzią Sądu Okręgowego we Wrocławiu Grzegorzem Karasiem, Pełnomocnikiem Zastępcy Koordynatora Krajowego ds. wdrażania systemów informatycznych w Sądzie Okręgowym we Wrocławiu.
Wiesława Moczyłowska

KODEKS ETYKI

- 36** Delikty dyscyplinarne popełniane przez radców w życiu prywatnym
Krzysztof Górecki

ORZECZNICTWO

- 38** Najnowsze uchwały Naczelnego Sądu Administracyjnego
Wiesława Moczyłowska

NOWE TECHNOLOGIE

- 40** Technologia stawia nam nowe wyzwania
Tomasz Palak



40

Fot. Adobe Stock

Z ZAGRANICY

- 42** Jakość świadczonych usług w ramach zawodów prawniczych
Red., www.kirp.pl
- 42** Europejskie prawo i postępowanie karne – szkolenie dla radców prawnych
Red., www.kirp.pl
- 42** Szkolenie na temat udzielania pomocy prawnej z zakresu prawa migracyjno-azyłowego
Red., www.kirp.pl

FORUM OPINII

- 43** O ambiwertykach
Jarosław Bełdowski
- 44** Aplikacja radcowska. Quo vadis?
Ewa Urbanowicz
- 45** Znaki czasu
Tomasz Działyński



46

Fot. Adobe Stock

PITAWAL

- 46** Sądowe walki o czyste powietrze
Wojciech Tumidalski

HISTORIA

- 48** Na co narzekali sędziowie w XIX wieku
Agnieszka Lisak

ŻYCIE Z PASJĄ

- 50** Świat, którego nie ma...
Rozmowa z Jackiem Rudnickim, radcą prawnym, miłośnikiem historii, kolekcjonerem starych zdjęć i pocztówek, znawcą rockowej sceny Rzeszowa i nie tylko.
Krzysztof Mering

SPORT

- 52** Czasem słońce, czasem deszcz... w Mikołajkach
Michał Korwek, Joanna Sito-Przymus
- 53** XX Ogólnopolskie Mistrzostwa Radców Prawnych i Aplikantów w Tenisie
Red., www.kirp.pl



53

Fot. Krzysztof Nowosielski/ „Trójmiejski Magazyn Prestiż”

FELIETON

- 54** Sun Tsu, KGB i negocjacje
Maciej Bobrowicz

PIERWSZE STACJONARNE POSIEDZENIE KRAJOWEJ RADY RADCÓW PRAWNYCH XI KADENCJI

Pierwsze stacjonarne w XI kadencji posiedzenie Krajowej Rady Radców Prawnych odbyło się w Warszawie w dniach 10–11 września. Wzięli w nim udział członkowie KRRP, przedstawiciele organów krajowych, Dziekani Rad okręgowych izb radców prawnych niepełniący funkcji w Krajowej Radzie, a także zaproszeni goście.

Pierwszy dzień obrad rozpoczął Prezes KRRP Włodzimierz Chróścik od oficjalnego powitania i przedstawienia wszystkich obecnych oraz przekazania bieżących informacji dotyczących funkcjonowania samorządu radcowskiego. Obecny na posiedzeniu członek Krajowej Rady Radców Prawnych, Prezes KRRP X kadencji Maciej Bobrowicz dokonał symbolicznego przekazania mosiężnego dzwonka używanego podczas obrad KRRP. Prezes Włodzimierz Chróścik wraz z obecnymi i byłymi członkami KRRP podziękowali mec. Maciejowi Bobrowiczowi za dotychczasową pracę na rzecz samorządu.

Gościem specjalnym posiedzenia był dr hab. Adam Bodnar, pełniący do niedawna funkcję Rzecznika Praw Obywatelskich, któremu uroczystie wręczono najwyższe w Krajowej Izbie Radców Prawnych odznaczenie – złotą honorową odznakę „Zasłużony dla Samorządu Radców Prawnych”. Wyrazy uznania w imieniu wszystkich radców prawnych przekazał Prezes KRRP Włodzimierz Chróścik, dziękując za wieloletnią współpracę, postawę, zaangażowanie i sposób działania, który jest dla radców prawnych wzorem. Laudację na cześć gościa wygłosił prof. Rafał Stankiewicz, Kierownik Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji KRRP.

– Liczymy, że pan profesor wciąż będzie nas wspierał w naszych zadaniach, wskazywał kierunki i współpracował z naszym samorządem, a także będzie niezmiennie drogowskazem do wartości, które są dla nas wszystkich wspólne – mówił Włodzimierz Chróścik

– To jest dla mnie niezwykle zaszczyt, ponieważ jest to wyróżnienie od osób, które doskonale rozumieją zadania, jakimi



Fot. Archiwum KIRP

Członkowie KRRP podziękowali Maciejowi Bobrowiczowi, Prezesowi KRRP w latach 2007-2010, 2010-2013 i 2016-2020, za dotychczasową pracę na rzecz samorządu. Pamiątkową grafikę wręczył mec. Bobrowiczowi Wiceprezes KRRP Zbigniew Tur

zajmuje się Rzecznik Praw Obywatelskich, a także, na czym polega praca rzecznika w tych trudnych dla nas czasach – powiedział Adam Bodnar.

Stan prac w nowej siedzibie

Podczas posiedzenia jednym z głównych tematów podjętych przez Krajową Radę był aktualny stan prac budowlano-remontowych w nowej siedzibie KIRP przy ul. Powązkowskiej 15 w Warszawie. Członkowie Krajowej Rady Radców Prawnych oceniali postępy i gotowość do przeprowadzki, która planowana jest jeszcze jesienią tego roku. Będzie to pierwsze własne biuro Krajowej Izby Radców Prawnych, stanowiące wizytówkę blisko 60-tysięcznego środowiska radcowskiego. Wystrój biura zostanie utrzymany w nowoczesnym stylu, jednocześnie podkreślając tradycję i profesjonalizm samorządu reprezentującego interesy zawodowe radców prawnych.

Krajowa Rada Radców Prawnych głosowała uchwałą dokonującą zmian w „Regulaminie zasad wypełniania obowiązku doskonalenia”, jak również omówiła realizację programu ubezpieczeniowego dla radców prawnych i harmonogram działań zmierzających do organizacji Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych w przyszłym roku.

Zmiany w aplikacji

Drugi dzień rozpoczął się od dyskusji i podjęcia kierunkowych decyzji w zakresie informatyzacji KIRP. Omówiono kierunek rozwoju systemów informatycznych w KIRP, których zadaniem



Fot. Archiwum KIRP

Pierwszy dzień obrad rozpoczął Prezes KRRP Włodzimierz Chróścik od oficjalnego powitania i przedstawienia wszystkich obecnych



Fot. Archiwum KIRP

Prezes Włodzimierz Chróścik wręczył dr. hab. Adamowi Bodnarowi złotą honorową odznakę „Zasłużony dla Samorządu Radców Prawnych”

jest przede wszystkim ułatwienie funkcjonowania samorządu i obsługa jego członków.

W drugiej części posiedzenia omówiono kierunki zmian w „Regulaminie aplikacji radcowskiej”. Przedstawiono obecnie funkcjonujące rozwiązania i podjęto decyzję o wprowadzeniu nowych form wsparcia procesu dydaktycznego, edukacji i organizacji. Wśród propozycji zmian w „Regulaminie aplikacji” wymieniono zmianę formuły odbywania kolokwiów z zakresu prawa gospodarczego (na pisemną) oraz prawa spółek handlowych (na ustną), wydłużenie czasu odbywania kolokwiów pisemnych (sześć godzin jak na egzaminie radcowskim), zmieniono formy zajęć na aplikacji, zasady premiowania patronów zatrudniających aplikantów, obowiązków ewaluacji zajęć z uwzględnieniem oceny realizacji postulatów praktyczności.



Fot. Archiwum KIRP

KRRP omówiła m.in. harmonogram działań zmierzających do organizacji Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych w przyszłym roku

Omówiono kwestie dotyczące obchodów jubileuszu 40-lecia samorządu radców prawnych, ustalono datę, na jaką planowane jest zwołanie Nadzwyczajnego Zjazdu (6 lipca 2022 r.) oraz utworzenie kalendarza inicjatyw w 2022 r. Szeroko dyskutowano również na temat zakresu działania komisji, funkcjonowania i zasad obowiązujących w samorządzie.

Do końca bieżącego roku planowane są jeszcze co najmniej cztery spotkania członków KRRP w formule wideo i stacjonarnej. ■

Red., www.kirp.pl

WARSZTATY I POSIEDZENIA KOMISJI

Wiedza, synergia działań, komunikacja i kreatywność na wspólnym stacjonarnym spotkaniu komisji stałych KRRP

Pierwsze w XI kadencji wspólne stacjonarne spotkanie komisji KRRP odbyło się w Warszawie w dniach 3–4 września. Członkowie ośmiu komisji stałych KRRP z całej Polski wzięli udział w warsztatach merytorycznych i posiedzeniach. Obrady rozpoczęły się od oficjalnego otwarcia z udziałem Prezesa KRRP oraz członków Prezydium KRRP.

Prezes KRRP Włodzimierz Chróścik omówił zadania, cele oraz wyzwania, jakie stoją przed każdą komisją. Podkreślił znaczenie i wartość prowadzonych działań.

– Jesteśmy po to, żeby wspierać radców prawnych w wykonywaniu zawodu i funkcjonowaniu naszego samorządu. Liczę na wasze zaangażowanie, pomysły i wsparcie. Razem możemy więcej. To, co robimy na szczeblu krajowym, służy wszystkim izbom. Budujemy nasz samorząd, a także robimy rzeczy, które sprawiają, że warto do tego samorządu przysiąc – mówił Włodzimierz Chróścik.

Podjęto tematy związane z procesem realizacji projektów KRRP, informatyzacją jednostek samorządowych oraz wsparciem izb okręgowych i planowaniem działań z okazji jubileuszu 40-lecia samorządu radców prawnych. Na otwarciu obecni byli także przedstawiciele Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji, głos w ich imieniu zabrał Kierownik OBSiL prof. dr hab. Rafał Stankiewicz.

Drugi dzień spotkania obfitował w prace merytoryczne we wszystkich komisjach: Alternatywnych Metod Rozwiązywania Sporów (ADR), Aplikacji, Doskonalenia Zawodowego, Etyki i Wykonywania Zawodu, Wspierania Rozwoju Zawodowego, Zagranicznej, Praw Człowieka oraz Promocji Zawodu. Miały one na celu m.in. omówienie planu pracy i budżetu na 2022 rok. Członkowie komisji brali również udział w spotkaniach z osobami, które – z uwagi na bogate doświadczenie w swoich dziedzinach – podzieliły się wiedzą przydatną do realizacji samorządowych celów. Tematyka warsztatów oscylowała wokół zagadnień związanych z zarządzaniem zmianą, komunikowaniem przez działanie, które skutecznie wspiera wykonywanie zawodu radcy prawnego, wzajemnych zależności państwa, prawa i polityki, oraz strategicznym rozumieniem komunikowania organizacji. Spotkania miały charakter interaktywny i stanowiły inspirację do wypracowania planu pracy na kolejny rok.

Spotkanie stacjonarne członków komisji stałych KRRP zakończyło się wspólnym podsumowaniem, podczas którego przewodniczący komisji opisać dotychczasowe i planowane działania oraz główne zadania, na których realizacji się skupią. Wśród wymienionych inicjatyw znalazły się m.in.: sąd arbitrażowy, reforma aplikacji, portal orzecznictwa dyscyplinarnego KIRP, nowatorskie formy doskonalenia i wspierania zawodowego, rozszerzenie zakresu komunikacji, wyszukiwarka radców prawnych na skalę krajową, rozwój nowych technologii, warsztaty językowe, forum Młodych Radców Prawnych i Aplikantów czy inicjatywy na 40-lecie zawodu radców prawnych. ■

Red., www.kirp.pl

RUSZA PODCAST KIRP „PRAWIE PRAWNICZO”

Krajowa Izba Radców Prawnych uruchomiła kolejny projekt, którego celem jest popularyzacja wiedzy o prawie i zawodzie radcy prawnego. Podcast zatytułowany „Prawie prawniczo” poprowadzi r.pr. Tomasz Palak. Pierwsze odcinki pojawiają się na platformach już w najbliższych dniach.

Rynek podcastów w Polsce rośnie bardzo intensywnie, dynamicznie zwiększa się też liczba słuchaczy tego typu audycji. Według najszerszych obecnie dostępnych danych¹ aż 31% polskich internautów (czyli prawie 9 mln) słucha podcastów. Ponad 90% słuchaczy ma przynajmniej średnie wykształcenie, 35% mieszka na wsi, a 33% w miastach do 100 tys. mieszkańców. Prawie połowa odbiorców dzieli się treściami z wysłuchanych podcastów z innymi osobami. 57% słuchających to osoby powyżej 35. r.ż., 25% w wieku 25–34 lata. Niemal połowa słuchaczy wybiera podcasty trwające ponad 20 minut, ponadto duża część odbiorców poszukuje w nich wiedzy eksperckiej i treści edukacyjnych.

W praktycznym wymiarze z humorem

Tytuł podcastu KIRP – „Prawie prawniczo” – oddaje charakter audycji. W jej ramach będą prezentowane tematyczne rozmowy o rozmaitych gałęziach prawa, omówionych w przystępny, ciekawy sposób – prostym językiem, z nutą humoru i zawsze w praktycznym wymiarze. Siłą rzeczy zagadnienia poruszane w rozmowach często dotyczyć będą sfer związanych z prawem, a nie wprost prawnych.

Gośćmi audycji będą przede wszystkim – choć nie tylko – radcy i radcy prawni, specjalizujący się w określonych obszarach prawa, a jednocześnie potrafiący mówić o nich zajmująco i zrozumiale. Są to m.in. prawnicy prowadzący blogi tematyczne, własne podcasty czy obecni w mediach jako sektorowi eksperci. Tematyka audycji będzie szeroka, zróżnicowana, ale zawsze ważna społecznie. Obok rozmów dotyczących nowych technologii użytecznych w prawie i biznesie czy praw i obowiązków deweloperów, pojawią się te dotyczące praw matek na rynku pracy, odszkodowań za błędy medyczne czy upadłości konsumenckiej.

Rozmowy w ramach podcastu poprowadzi Tomasz Palak, radca prawny z Gdańska, członek Komisji Promocji Zawodu Krajowej Rady Radców Prawnych, obecny w mediach społecznościowych i od lat popularyzujący wiedzę na temat zawodu radcy prawnego.

– Jako prowadzący będę się przede wszystkim skupiać na prostocie i tym, by rozmowy były przydatne i ciekawie podane – goście to często osoby potrafiące klarownie tłumaczyć i barwnie opowiadać, więc jestem dobrej myśli – wyjaśnia mec. Palak. – Najbardziej lubię moment, gdy nasze zaangażowanie w rozmowę powoduje „zapomnienie”, że jesteśmy nagrywani. Jestem przekonany, że nasz pomysł na ten projekt i jakość wykonania wyróżnią się z ciągle rosnącego grona prawniczych podcastów – dodaje.

Podcast został pomyślany jako platforma komunikacyjna, która pozwoli na osiągnięcie kilku ważnych celów. Przede



wszystkim ma służyć edukacji prawnej Polek i Polaków, ma przybliżać im ważne dla ich zawodowego, prywatnego i społecznego funkcjonowania zagadnienia prawne i wskazywać, czy i kiedy warto poszukać profesjonalnej pomocy prawnej. Drugim, równie ważnym celem jest budowanie pozytywnego wizerunku radcy prawnego jako pełnomocnika kompetentnego i dostępnego. Siłą rzeczy w każdym odcinku opowiemy nieco o zakresie usług radców prawnych, o typach wsparcia, jakiego udzielają, o ich znaczeniu dla powodzenia w przedsięwzięciach biznesowych i prywatnych. Równolegle chcemy pokazywać samym radcom, jak mówić o swojej pracy ciekawie, angażująco, zrozumiałym językiem, w przystępnej formie. Być może te rozmowy staną się inspiracją dla rozmów radców z ich klientami.

Nowoczesne formy dotarcia

Wsparcie organizacyjne projektu zapewnia doświadczona na rynku realizacji i promocji podcastów agencja Social Kiwi. – Uruchamiając podcast, Krajowa Izba Radców Prawnych pokazuje, że jest otwarta na nowoczesne formy dotarcia do odbiorców. Nowy projekt podcastowy KIRP „Prawie prawniczo” przybliży zawód radcy prawnego i wyzwania, które się z nim wiążą, w sposób, w jaki jeszcze nikt tego nie robił – przekonuje Agata Machowiec, Key Account Manager w Social Kiwi. – Ideą podcastu jest ukazanie tematyki prawniczej z różnych stron w jej praktycznym wymiarze. Rozmówcy bez ogródek opowiedzą nam o cieniach i blaskach swojej profesji. Już po pierwszych nagraniach wiemy, że podcast ma ogromną szansę wzbudzić zainteresowanie nie tylko potencjalnych klientów i partnerów biznesowych radców prawnych, ale i samych radców, aplikantów i studentów prawa. Chcemy, żeby także dla nich był ciekawy i kształtujący – wyjaśnia.

Publikacja pierwszych rozmów jest zaplanowana w najbliższych dniach. Kolejne odcinki będą pojawiać się co dwa tygodnie równolegle w wersji audio na platformach streamingowych (Spotify, Apple Podcasts, Spreaker), w wersji wideo na YouTube oraz na kontach KIRP w mediach społecznościowych i w newsletterze. ■

¹ Badanie „Słuchacz podcastów w Polsce”, Tandem Media, Publicis Groupe, listopad 2020 r., n=6365, internauci w wieku powyżej 15 lat.

KRÓTKO I NA TEMAT

Podcasty to formuła atrakcyjna i łatwo dostępna

Rozmowa z **WŁODZIMIERZEM CHRÓŚCIKIEM**, Prezesem Krajowej Rady Radców Prawnych.

■ **Skąd pomysł KIRP na stworzenie podcastów?**

Z obserwacji naszego otoczenia, współczesnych mediów, potrzeb komunikacyjnych i edukacyjnych ludzi wokół nas, w tym także naszych klientów i partnerów. Wiemy, że podcasty cieszą się w Polsce coraz większą popularnością – to formuła atrakcyjna i łatwo dostępna. Z jednej strony jest wygodna – podcastu można słuchać wszędzie, w domu, w aucie, podczas wykonywania rozmaitych obowiązków, można często obejrzeć nagranie w wersji wideo jak zwykłą rozmowę (tak też będzie z naszym podcastem). Z drugiej strony zwyczajowy czas trwania podcastu, czyli kilkadziesiąt minut, pozwala na rzeczową, pogłębioną rozmowę na dany temat – a to już ogromnie zwiększa potencjał edukacyjny audycji. Dlatego właśnie doszliśmy w KIRP do wniosku, że podcast to dla nas dobra, kolejna forma popularyzowania wiedzy o prawie i zawodzie radcy prawnego.

■ **Do kogo skierowany jest ten projekt? Kto ma być typowym słuchaczem podcastu?**

Każdy, kto jest zainteresowany prawem lub kogo prawo dotyczy. Grupa docelowa jest więc szeroka, ale jednocześnie nie tak projektujemy kolejne odcinki, by łącznie tworzyły ciekawą bibliotekę audycji tematycznych. Jeśli natomiast słuchacz będzie zainteresowany tylko wybranymi wątkami, dla przykładu prawem nieruchomości i prawami ojca w Polsce, może odsłuchać tylko wybrane odcinki. Zawsze jednak zachęcam do poświęcania nam uwagi systematycznie i tym samym do poszerzania swojej wiedzy o prawie, biznesie, prawnych uwarunkowaniach naszego społecznego funkcjonowania, nigdy nie wiadomo, kiedy ta wiedza może się nam przydać. Zaznaczam też, że cechą wspólną wszystkich rozmów jest atrakcyjna forma – mówimy prostym, zrozumiałym językiem, o ważnych tematach, w interesujący sposób, z zaangażowanym prowadzącym. Takie elementy może docenić każdy słuchacz. Poza tym liczę, że podcast zainteresuje nasze koleżanki i kolegów z samorządu – może będzie dla nich inspiracją nie tylko merytoryczną, ale i w zakresie formy, czyli żywego, prostego mówienia o naszej pracy.



Fot. Piotr Gilarski

■ **Był pan gościem pierwszego odcinka. Proszę zdradzić, czego będzie dotyczył.**

Z przyjemnością. Zaczęliśmy od tematu interesującego możliwie szeroką grupę odbiorców, a jednocześnie ważnego i, jak sądzę, ciekawego. Mówimy o mitach na temat prawników. Czyli m.in. o tym, czy stawki radców prawnych są wysokie i dlaczego nie zawsze, czy firmie wystarczy dobra księgowca, czy powinna również sięgać po porady profesjonalnego pełnomocnika albo, czy w sądzie lepiej reprezentuje kobieta, czy mężczyzna (tak, to celowo prowokacyjne pytanie, które ciągle bywa zadawane). Liczymy, że to będzie dobry temat rozgrzewkowy dla całego projektu. I już czekamy na opinie słuchaczy! ■

Red.

APLIKACJA, REFORMA PIONU DYSCYPLINARNEGO I JUBILEUSZ 40-LECIA SAMORZĄDU

Spotkanie Prezydium KRRP z Dziekanami Rad okręgowych izb

26 sierpnia odbyło się kolejne spotkanie Prezydium KRRP z Dziekanami Rad okręgowych izb radców prawnych. Spotkanie zorganizowano w formule online.

Prezes KRRP Włodzimierz Chróścik omówił bieżące zagadnienia wymagające ścisłej współpracy władz na szczeblu krajowym z władzami izb okręgowych, zaznaczył potrzebę współdziałania każdej z izb z Krajową Radą Radców Prawnych na wybranych płaszczyznach. W pierwszej kolejności skierował uwagę obecnych na obszar aplikacji.

– Trzeba mieć na uwadze ewoluujący rynek pracy i jego potrzeby. Jesteśmy u progu reformy aplikacji radcowskiej. Istnieją obszary kształcenia i przygotowywania do wykonywania zawodu, które z korzyścią dla aplikantów możemy

zmienić. Oczywiście wiąże się to z większym zaangażowaniem organizacyjnym, dlatego też zależy nam na poznaniu indywidualnych doświadczeń i rekomendacji każdej oirp – mówił Włodzimierz Chróścik, Prezes KRRP.

Tematem spotkania była również reforma pionu dyscyplinarnego. Otwarto dyskusję w temacie wyznaczania radców prawnych do nieodpłatnej pomocy prawnej, ubezpieczeń radców prawnych, poszerzenia zakresu współpracy izb z Ośrodkiem Badań, Studiów i Legislacji KRRP, informatyzacji samorządu i systemu ewidencyjnego oraz temat archiwizacji i retencji danych, a także obchodów jubileuszu 40-lecia samorządu radców prawnych, przypadającego na rok 2022. ■

Red., www.kirp.pl

PODRĘCZNIK SZTUKI DYDAKTYKI. APLIKACJA RADCOWSKA

Nowa pozycja książkowa dla wykładowców na aplikacji radcowskiej

„Podręcznik sztuki dydaktyki. Aplikacja radcowska” autorstwa Bartosza Fingasa to najnowsza propozycja wydawnicza dla wykładowców na aplikacji radcowskiej, którą przygotowali wspólnie Krajowa Izba Radców Prawnych oraz Collegium Wratislaviense. Podręcznik będzie dostępny bezpłatnie dla wszystkich osób prowadzących zajęcia na aplikacji radcowskiej.

Publikacja ma charakter kompendium wiedzy z zakresu efektywnego prowadzenia zajęć. Różni się jednak od dostępnych na rynku podręczników tym, że bierze pod uwagę charakterystykę i oczekiwania konkretnych słuchaczy, czyli w tym przypadku aplikantów radcowskich. Adresaci tej pozycji znajdą odpowiedzi na wiele nurtujących ich pytań – od pozornie prostych i oczywistych: dlaczego potrzebujemy dydaktyki jako sztuki? – do zasadniczych: na czym, najprościej rzecz ujmując, polega skuteczna, nowoczesna dydaktyka?

Autor podręcznika Bartosz Fingas to kierownik programowy, tutor i trener w Collegium Wratislaviense, który zajmuje się organizacją Ogólnopolskiego Kongresu Tutoringu, a także szkoleniowiec z zakresu tutoringu, rozwoju talentów oraz mentoringu.

Publikacja zawiera opisy skutecznych technik i narzędzi, w tym internetowych, które pomagają urozmaicić wykład, przykuć uwagę słuchaczy, a przede wszystkim zaktywizować ich procesy poznawcze, dzięki czemu aplikanci zapamiętują więcej treści. Autor stara się przybliżyć szczegółowe instrukcje, możliwości zastosowania, a także potencjalne



KRAJOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH

Podręcznik dla wykładowców na aplikacji radcowskiej

trudności i korzyści płynące z ich stosowania. Podręcznik jest podzielony na trzy części, w zależności od typu prowadzonych zajęć: wykład, wykład z konwersatorium i ćwiczenia. „Podręcznik sztuki dydaktyki. Aplikacja radcowska” to lekki styl, dygresje, ciekawostki i praktyczne komentarze, które zapewniają lekturę i pożyteczną, i zajmującą.

Za dystrybucję publikacji odpowiedzialne są okręgowe izby radców prawnych. Aby otrzymać podręcznik, prosimy członków kadry dydaktycznej aplikacji radcowskiej do bezpośredniego kontaktu z kierownikami szkolenia aplikantów w swoich izbach. ■

Red., www.kirp.pl

STANOWISKO PREZYDIUM KRRP Z 12 SIERPNIĄ 2021 R.

Państwo ma obowiązek zapewniać pluralizm mediów

Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych apeluje do wszystkich organów władzy publicznej w Polsce, aby, wypełniając jakiegokolwiek obowiązki ciążące na nich w związku ze stanowieniem prawa powszechnie obowiązującego oraz stosowaniem tego prawa, przestrzegały podstawowych wartości, jakie stoją na straży funkcjonowania demokratycznego państwa prawnego, zapisanych w Konstytucji RP oraz umowach międzynarodowych.

Państwo ma obowiązek zapewniać pluralizm mediów. W art. 14 Konstytucji RP wskazano, że Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu. Obowiązki realizacji tego zapisu ustawy zasadniczej spoczywają na każdym organie władzy publicznej, zarówno na parlamencie tworzącym prawo, jak i stosującej to prawo Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji. Na wolność prasy i innych środków społecznego przekazu składają się trzy zasadnicze elementy: swoboda zakładania środków społecznego przekazu, swoboda prowadzenia działalności medialnej oraz swoboda kreowania struktury własnościowej środków społecznego przekazu. Swoboda ta sprowadza się do wolnego oraz nieskrępowanego wyrażania i komunikowania opinii, oraz pozyskiwania i przekazywania informacji. Obejmuje ona zarówno wolność prowadzenia działalności w formie przedsiębiorstwa medialnego, jak i swobodę działalności dziennikarskiej.

Należy dobitnie podkreślić, że swoboda kreowania struktury własnościowej środków społecznego przekazu związana jest z zasadą pluralizmu mediów. Zróżnicowanie własnościowe w odniesieniu do środków społecznego przekazu stanowi immanentny warunek istnienia rzeczywistej debaty publicznej, niezbędnej dla funkcjonowania demokratycznego państwa prawnego. Dopuszczając w art. 54 ust. 2 zd. 2 Konstytucji RP koncesjonowanie mediów elektronicznych (prowadzenie stacji radiowych lub telewizyjnych), ustrojodawca jednocześnie zakłada, że to swoiste ograniczenie działalności gospodarczej powinno wypełniać standardy proporcjonalności. Tym samym, zwykły ustawodawca powinien powstrzymać się od przyjmowania takich rozwiązań ustawowych w tym zakresie, które w istocie prowadzą do znacznego ograniczenia pluralizmu mediów.

Należy przypomnieć, że zgodnie z art. 213 ust. 1 Konstytucji RP, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji powinna stać na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji. Wypełniając obowiązki koncesjonodawcy w obszarze funkcjonowania mediów elektronicznych, organ ten powinien przestrzegać obowiązujących ją przepisów kompetencyjnych i proceduralnych, działając w oparciu o zasadę pewności obowiązującego prawa. ■

Red., www.kirp.pl

OIRP WE WROCŁAWIU

Każdy radzi, nie każdy potrafi. W ważnych sprawach zapytaj o radę eksperta

„Radca prawny radzi” – pod takim hasłem Okręgowa Izba Radców Prawnych we Wrocławiu zorganizowała 17 i 18 września wydarzenie o charakterze społeczno-informacyjnym dla mieszkańców Wrocławia.

Akcja była darmowa i ogólnodostępna. W dwóch lokalizacjach we Wrocławiu – na placu Solnym oraz na placu Nowy Targ – w godz. 10.00–17.00 radcowie prawni odbywali dyżury, podczas których odpowiadali na pytania prawne mieszkańców dotyczące ich spraw życia codziennego. Celem wydarzenia „Radca prawny radzi” było podnoszenie świadomości prawnej, informowanie o sytuacjach, w których pomocne lub konieczne jest skorzystanie z pomocy prawnej radcy prawnego, promowanie dostępu do porad prawnych jako sposobu na uniknięcie negatywnych konsekwencji prawnych w codziennym życiu, wskazywanie, w jakich sytuacjach możliwe jest korzystanie przez mieszkańców Wrocławia z nieodpłatnych porad prawnych oraz gdzie z takiej pomocy można korzystać. Zakres dziedzin



prawa objęty wsparciem radców obejmował prawo cywilne, spadki i darowizny, prawo rodzinne, prawo administracyjne, prawo karne, zawieranie umów i zakupy w internecie.

Przez cały czas trwania wydarzenia mieszkańcy mogli pytać o obowiązujące przepisy prawne, a także o zakres usług prawnych świadczonych przez radców prawnych.

Dyżury osobiste radców odbywały się z zachowaniem środków bezpieczeństwa związanych z zapobieganiem rozprzestrzeniania się COVID-19, a przede wszystkim z zachowaniem dystansu społecznego i zasad sanitarnych. ■

Biuro Prasowe OIRP we Wrocławiu

OIRP W WARSZAWIE

Rusza akcja krwiodawcza izby warszawskiej

Już 1 października rusza akcja krwiodawstwa Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. Przez cały miesiąc radcowie prawni i aplikanci radcowscy będą mogli rejestrować się i honorowo oddawać krew w warszawskim Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa.

Akcja potrwa od 1 do 30 października. Aby wziąć w niej udział, wystarczy stawić się w siedzibie Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Warszawie przy ul. Saskiej 63/75 (wejście od strony ul. Nobla), dopełnić formalności rejestracyjnych i w końcu – oddać krew. Przy rejestracji należy podać hasło „OIRP w Warszawie”

Oddawanie krwi nie wymaga szczególnych przygotowań. Wystarczy przyjść na pobranie po zjedzeniu lekkostrawnego, niskotłuszczowego posiłku i wypiciu większej niż zwykle ilości wody. Należy także powstrzymać się od palenia papierosów i spożywania alkoholu – również w dniu poprzedzającym donację (o innych przeciwwskazaniach do oddania krwi można przeczytać na stronie www.twojakrew.pl).

Krwii nie można wyprodukować, jedynym sposobem jej pozyskania jest pobranie jej od dawcy. Zapotrzebowanie na krew jest ogromne, szacuje się, że średnio 1 na 10 osób hospitalizowanych w Polsce wymaga transfuzji, co oznacza konieczność wykonania średnio ponad 1,7 mln transfuzji każdego roku. ■

Red., www.oirp warszawa.pl

OIRP W LUBLINIE

Piknik środowiskowy w Ogrodzie Botanicznym UMCS

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Lublinie oraz Wydział Prawa i Administracji UMCS w Lublinie zorganizowały 4 września spotkanie przedstawicieli środowisk prawniczych.

Piknik uroczystie rozpoczęli Dziekan Rady OIRP w Lublinie Arkadiusz Bereza oraz Dziekan Wydziału Prawa i Administracji UMCS Anna Przyborowska-Klimczak.

Na piknik przybyli radcowie prawni oraz przedstawiciele środowisk prawniczych wraz z rodzinami. W programie pikniku przewidziane były liczne atrakcje dla wszystkich grup wiekowych – od malucha do seniora. Najmłodszy uczestnicy pikniku spędzali czas w strefie rozrywki zorganizowanej na wielkiej łące Ogródu Botanicznego UMCS. W strefie piknikowej serwowano przekąski, potrawy z grilla, watę cukrową, popcorn i napoje. W trakcie pikniku Dziekan Bereza wręczył złote i srebrne odznaki honorowe „Zasłużony dla Samorządu Radców Prawnych”.

Był to wyjątkowy czas dla wszystkich gości. Duża przestrzeń Ogródu Botanicznego UMCS umożliwiła bezpieczne spotkanie z zachowaniem zasad sanitarnych. ■

EU



Fot. Archiwum OIRP w Lublinie

JESTEŚMY OD KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO, A NIE TEORETYCZNEGO

Rozmowa ze **ZBIGNIEWEM TUREM**, radcą prawnym,
Wiceprezesem Krajowej Rady Radców Prawnych.

■ **Panie prezesie, nie jest już chyba tajemnicą, że jeszcze w tym roku ma dojść do poważnych zmian w aplikacji, a decyzja w tej sprawie ma być podjęta jeszcze we wrześniu.**

W tym miesiącu podejmiemy dyskusję na temat dalszych zmian dotyczących prowadzonej aplikacji radcowskiej, ale żadna z nich nie wejdzie w życie w 2021 r. Jeżeli miałyby być wprowadzone, to dopiero od stycznia 2022 r. Wszystko to trzeba jeszcze omówić na poziomie Komisji Aplikacji KRRP, Prezydium i okręgowych izb.

Na wrześniowym posiedzeniu KRRP wprowadziliśmy wprawdzie do dyskusji założenia wstępne tych zmian, ale to oznacza dopiero kierunkowe głosowanie. Trzeba też pamiętać, że to nie Krajowa Rada prowadzi aplikację radcowską tylko, zgodnie z ustawą, okręgowe izby radców prawnych i to na tym szczeblu należy te zmiany przedyskutować, a dopiero potem wprowadzać centralnie rozwiązania.

■ **Czy obecne zmiany w aplikacji wynikają z propozycji, o których rozmawialiśmy jeszcze w poprzedniej kadencji, w 2018 r.?**

W pewnym sensie tak, bo część zapowiadanych wówczas zmian już wdrożyliśmy. Teraz chcemy wprowadzić nowe, ponieważ w wyniku pandemii zmienił się sposób komunikacji i pewne rozwiązania straciły rację bytu. Główny cel, który nam przyświeca, to jeszcze mocniejsze zmniejszenie liczby prowadzonych wykładów na rzecz bezpośrednich ćwiczeń. Wychodzimy z założenia, że każdy aplikant jest magistrem prawa, czyli ma wiedzę podstawową, teoretyczną. Na aplikacji powinniśmy ją tylko w jakiś sposób zweryfikować i utrwalić. A to można zrobić tylko poprzez praktykę, czyli kazus, kazus i jeszcze raz kazus.

■ **Czy jest już opracowany jakiś plan wprowadzania tych zmian?**

Pewne rozwiązania planujemy wprowadzić już od stycznia 2022 r. Na przykład, żeby egzamin z kodeksu spółek handlowych, który w tej chwili jest pisemny, był egzaminem ustnym, natomiast egzamin z prawa gospodarczego, który jest egzaminem ustnym, był teraz pisemny. Chodzi o to, że na tych egzaminach aplikanci piszą w zasadzie to samo, co



Fot. Piotr Gilarski

ZBIGNIEW TUR

Wiceprezes KRRP X i XI kadencji, odpowiada za sprawy aplikacji radcowskiej oraz kwestie etyki i wykonywania zawodu radcy prawnego. W sytuacjach określonych w § 51 Regulaminu działalności samorządu radców prawnych zastępuje Prezesa KRRP.

Jest mediatorem sądowym, partnerem w kancelarii mediacyjnej. W macierzystej OIRP w Poznaniu, gdzie w tej kadencji jest Wicedziekanem, zajmuje się ośrodkiem mediacji, doskonaleniem zawodowym oraz wszelkimi sprawami organizacyjnymi.

na egzaminie końcowym – albo pozew, albo jakąś umowę lub apelację. Dlatego chcemy do niego nawiązać. Chcemy też wprowadzić próbny egzamin radcowski, w jednym czasie dla wszystkich zdających.

■ Kiedy miałby się on odbywać?

Na przykład w 2022 roku, w którym egzamin końcowy jest przewidywany w maju, chcielibyśmy go przeprowadzić w marcu. Oczywiście wyniki egzaminu próbnego nie będą miały wpływu na dopuszczenie do egzaminu końcowego, bo każdy aplikant jest zobowiązany zakończyć aplikację radcowską do 31 grudnia ostatniego roku aplikacji, ale pokażą im, jak ten egzamin wygląda. Chodzi o to, żeby aplikanci poczuli atmosferę egzaminu, odczuli na własnej skórze upływ czasu w trakcie jego trwania, a co najważniejsze dowiedzieli się, jak radzą sobie z poszczególnymi problemami i co należy jeszcze uzupełnić lub powtórzyć. Będą mieli na to jeszcze 1,5 miesiąca.

Myślimy również o wprowadzeniu dla chętnych możliwości pisania prac z przedmiotów egzaminacyjnych, które byłyby sprawdzane. Każdy, kto taką pracę napisze, dowie się, jakie błędy popełnia. Będzie miał też możliwość konsultacji z osobą, która te prace sprawdzała.

■ Czy te zmiany nie wpłyną na koszt aplikacji?

Wpłyną, ale też będzie mniej wykładów, więc to się wyrówna, a jak wiemy jakość i innowacje kosztują.

■ Mówił pan, że to tylko dla chętnych...

Zakładamy, że wszyscy będą chętni. No bo jeśli chcemy być najlepsi, chcemy mieć klientów i nie chcemy mieć postępowań sądowych o odszkodowanie z tytułu niewłaściwego wykonywania zadań zawodowych, to nie ma wyjścia – trzeba się doskonalić. Zawód radcy prawnego jest jednym z tych zawodów, w którym do końca życia trzeba się uczyć. Tu nie ma mądrych, którzy mogliby uznać, że skoro zdali egzamin, to już nic więcej nie muszą robić. Szczególnie w naszym systemie, gdzie prawo zmienia się niemal z dnia na dzień. Jeśli ktoś na bieżąco nie uzupełnia wiedzy, to w zawodzie nie będzie w stanie sobie poradzić.

■ Jaki jest spodziewany efekt tych zmian? Czy wymusza je zdawalność egzaminów?

Zdawalność jest bardzo dobra, na poziomie prawie 93 proc., licząc z osobami spoza aplikacji. Jak na tysiące zdających młodych ludzi to bardzo dobry wynik.

■ Więc po co to poprawiać?

Świat idzie do przodu. Wszystko się zmienia. Wykonywanie zawodu radcowskiego nie jest już prostym procesem stosowania prawa – trzeba również położyć większy nacisk np. na ADR, czyli alternatywne sposoby rozwiązywania sporów. Mówiłem o tym nawet dzisiaj (3 września – red.) w izbie warszawskiej podczas uroczystości ślubowania nowych radców prawnych, że my między sobą nie jesteśmy wrogami, problemy mają klienci, którym musimy pomóc. Nie w drodze procesu, bo to ostateczność, która powoduje,

że stają się oni dla siebie wrogami, ale polubownie, żeby jeszcze kiedyś mogli ze sobą współpracować.

■ I zwiększenie liczby zajęć praktycznych na aplikacji ma do tego doprowadzić? Czy ta zmiana ma dotyczyć praktyki stosowania prawa, czy też również tej miękkiej strony usług prawniczych?

I jednej, i drugiej, bo rozwiązywanie kasusów to również praktyka miękka. Ta umiejętność znajdzie też swój wymiar w pytańach na kolokwium – chcemy, żeby jedno pytanie dotyczyło wiedzy prawnej, jakiejś podstawowej definicji, a drugie było kazusem. Aplikanci muszą się nauczyć rozwiązywać problemy. I to jest najważniejsze. Muszą też wiedzieć, że my nie komunikujemy się między sobą, więc to, co kiedyś stosowano, czyli pisanie pism zrozumiałych tylko dla prawników, dziś jest wykluczone. Nie jesteśmy sami dla siebie, tylko dla klientów.

■ Czyli ta komunikatywność będzie również podlegała ocenie?

Dokładnie tak. Moim ideałem są takie zajęcia, na które aplikanci przychodzą przygotowani, bo wcześniej dostali zakres materiału, który będzie omawiany. Po rozpoczęciu zajęć prowadzący omawia krótko przepisy, rozwiązuje z aplikantami różne kazusy, a przez cały cykl szkolenia omawiana jest jakaś duża sprawa, np. karna, od zawiadomienia o przestępstwie, przez wszelkiego rodzaju zarzuty z jednej i drugiej strony, różnego rodzaju zażalenia, po apelacje. Dzięki czemu aplikanci poznawaliby cały proces w jednym ciągu, zobaczyliby, jak z jednej sprawy robi się wiele różnych spraw. Chodzi o to, żeby wszyscy młodzi ludzie angażowali się w zajęcia, bo z tym rozwiązywaniem kasusów też bywa różnie i wiele osób angażuje się w nie tylko wtedy, kiedy sprawy dotyczą obszaru ich zainteresowań.

■ To istotna zmiana również dla wykładowców. Czy przewidywane są dla nich szkolenia metodyczne?

Pierwsze już było i będą następne. Ukończyliśmy już podręcznik metodyczny, jak prowadzić zajęcia, żeby były interesujące¹. W jaki sposób angażować młodzież. Dla wykładowców nie wprowadzamy oczywiście przymusu uczestniczenia w tych zajęciach i stosowania ich w praktyce, ale zdecydowanie ich do tego zachęcamy. Myślę, że oni są tym zainteresowani i otwarci na zmiany. Wprowadzenie różnorodności do zajęć jest po prostu ważne. Myślimy też o wsparciu izb w przygotowywaniu tych zajęć – chcemy centralnie opracować kazusy, co zwłaszcza mniejszym izbom pozwoli obniżyć koszty funkcjonowania. Będziemy się też starali wzmocnić możliwość izb w zakresie przygotowania zajęć e-learningowych. Ale to na razie są plany, które przedstawiemy Krajowej Radzie i to ona podejmie wiążące decyzje.

■ A jak dziekani zapatrują się na te zmiany?

Wydaje mi się, że wszyscy zdają sobie sprawę, że pewnych zmian nie można zatrzymać. Ale skłamałbym, mówiąc, że jestem pewny, iż wszyscy się pod tymi propozycjami

¹ Więcej o „Podręczniku sztuki dydaktyki. Aplikacja radcowska” na str. 10.

podpiszą. Przez rok pracowaliśmy nad kierunkami zmian i teraz chcemy je przedstawić, żeby dyskutować o nich w szerszym gronie. Jeżeli rada przyjmie te zmiany w formie uchwały, to staną się one obowiązujące. Ale do tego jest jeszcze sporo czasu. Dyskusja dopiero się zaczyna.

■ **Przeczytałem ostatnio, że liczba aplikantów adwokackich maleje, ponieważ rynek usług prawnych jest już nasycony. Czy samorząd radcowski też ma ten problem?**

Nie obserwujemy takiego zjawiska. Obecnie mamy około 5 tys. aplikantów i nabór w tym roku nie różnił się od tego z 2020 r. Jest nawet o kilkadziesiąt osób więcej. Analizując te dane, trzeba pamiętać, że zmniejsza się liczba studentów i absolwentów wydziałów prawa, poza tym ludzie już dawno zauważyli, że zawód radcy prawnego czy adwokata nie jest tak intratny, jak kiedyś.

■ **Wśród podstawowych zadań, jakie wyznaczyła sobie Komisja Etyki i Wykonywania Zawodu, której prace pan wspiera, znalazło się opracowanie nowych form wykonywania zawodu? O co chodzi?**

Tak naprawdę o rozszerzenie pojęcia pomocy prawnej i powiększenie katalogu czynności wchodzących w jej zakres. Bo dzisiaj świadczenie pomocy prawnej to nie tylko pisanie opinii prawnych, przygotowywanie umów i reprezentacja w sądzie, ale również negocjacje, mediacje, czyli elementy pracy miękkiej. Musimy więc na nowo zdefiniować pojęcie pomocy prawnej, bo to jest trochę zabawne, że jak np. prowadzimy kancelarię w ramach działalności gospodarczej, to zgodnie z przepisami możemy robić praktycznie wszystko, ale na podstawie naszych wewnętrznych przepisów możemy prowadzić wyłącznie działalność prawniczą.

■ **Czyli np. doradztwo inwestycyjne jest wykluczone?**

No właśnie. Dlatego uznaliśmy, że trzeba nad tym popracować i wprowadzić zmiany, bo obecny stan tworzy fikcję. I jeśli radca prawny chce świadczyć również inne usługi niż prawne, to powinien założyć np. spółkę jawną. W usługach prawnych mieści się wiele różnych działań na rzecz klienta, dlatego musimy tym się zająć.

■ **To kiedy należy się spodziewać tych zmian?**

Tak naprawdę dopiero o nich myślimy i Komisja Etyki i Wykonywania Zawodu zaczęła pracę w tym kierunku. W najbliższym czasie chcemy natomiast wyjaśnić kwestię statusu aplikanta prowadzącego działalność gospodarczą. W momencie, kiedy zdaje on egzamin radcowski i zostaje wpisany na listę, nie może już tej działalności prowadzić. W tym celu komisja przygotowała bardzo obszerną opinię, która jest obecnie konsultowana z Ośrodkiem Badań, Studiów i Legislacji KRRP. Ta publikacja ma się ukazać pod koniec września, ale jak już powiedziałem, jest jeszcze w uzgodnieniach, dlatego nie chcę ujawniać szczegółów.

W ramach komisji zastanawiamy się również nad zmianami przepisów dotyczących tzw. zastępstwa generalnego,



Wychodzimy z założenia, że każdy aplikant jest magistrem prawa, czyli ma wiedzę podstawową, teoretyczną. Na aplikacji powinniśmy ją tylko w jakiś sposób zweryfikować i utrwalić. A to można zrobić tylko poprzez praktykę, czyli kazus, kazus i jeszcze raz kazus.

ozn. zastępstwa dla radcy prawnego, który w wyniku choroby lub innych zdarzeń nie może wykonywać zawodu. Dziekan powołuje wówczas zastępcę. Problem polega na tym, że czasami taki zastępca dostaje drugą kancelarię, którą musi prowadzić w zasadzie za darmo.

■ **To zastępstwo nie jest płatne?**

Klient zapłacił, ale radca prawny trafił do szpitala. Więc ktoś w zastępstwie musi wykonać tę usługę, a pieniędzy na to nie ma. To temat, o którym będziemy rozmawiać.

■ **Mediacja to kolejny temat, który jest panu szczególnie bliski...**

Oczywiście, sam jestem mediatorem sądowym. O tej metodzie rozwiązywania sporów powinniśmy pamiętać szczególnie teraz, w trakcie pandemii, bo dzięki niej można po pierwsze załatwić problemy szybciej, po drugie taniej, a po trzecie sprawniej. Kiedyś pełnomocnik jednej ze stron mediacji powiedział mi: „Pierwszy raz wstaję od stołu, przy którym spotkały się zwaśnione strony i jest mi naprawdę przykro, że się nie dogadaliśmy”. Wiem, że później, na sali rozpraw te strony zawarły ugodę, więc warto było mediować. W mediacji chodzi bowiem o to, żeby strony się na dobre nie pokłóciły, tylko znalazły wspólny mianownik, bo przecież mogą się jeszcze w życiu zawodowym spotykać. Rozmowy są prowadzone za zamkniętymi drzwiami, gdzie można różne rzeczy omówić, wyjaśnić, czego nie da się zrobić na sali sądowej. Czasami wystarczy jedno słowo – przepraszam.

■ **Mimo to mediacja gospodarcza nie rozwija się tak szybko, jakbyśmy tego chcieli. Dlaczego?**

Moim zdaniem problem w dużej mierze polega na tym, że pełnomocnicy nie dążą do załatwienia sporu poprzez mediację, bo, po pierwsze, nie wpisali sobie w umowie, że za takie rozwiązanie sporu wynagrodzenie też im się należy. Po drugie, nie pamiętają, że w różnego rodzaju przepisach wewnętrznych są postanowienia, które zachęcają do powiadzenia klientowi, że można coś rozwiązać poza sporem sądowym. Zmuszają ich do tego również regulacje prawne. Dlatego trzeba im o tym przypominać, aż w końcu wejdzie im to w krew. To również jest cel programu aplikacji. ■

Rozmawiał Bogdan Bugdalski



PION DYSCYPLINARNY W OBLICZU REFORMY

Zgodnie z zapowiedziami Włodzimierza Chróścika, Prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych, pion dyscyplinarny, który stanowi jeden z podstawowych filarów samorządu radców prawnych, czeka ważna, złożona i potrzebna reforma.

Ocena dyscyplinarna zachowania radcy prawnego, w oparciu o art. 17 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej jest dokonywana w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony. Oznacza to, że piecza ta ma przede wszystkim chronić prawidłowe zabezpieczanie interesów osób korzystających z pomocy prawnej świadczonej przez radców prawnych. – Niezapewnienie takiej ochrony, czyli, krótko mówiąc, niedoprowadzenie do reakcji dyscyplinarnej w przypadkach, które tego wymagają, mogłoby być poważnym argumentem w ewentualnej dyskusji o zmianie zakresu pieczy powierzonej samorządowi radcowskiemu nad należyтым wykonywaniem zawodu radcy prawnego – wskazuje r.pr. Marta Stryjek, Zastępca Przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych. – Tylko profesjonalne podejście do realizacji zadań postawionych organom dyscyplinarnym i to na każdym szczeblu i etapie postępowania – jest jedyną drogą do zapewnienia należytej ochrony klientów radców prawnych na płaszczyźnie prawno-dyscyplinarnej.

GWARANCJA TRANSPARENTNOŚCI

Samorząd radców prawnych, reprezentujący radców prawnych, wykonujących zawód zaufania publicznego mający

swoje źródło w Konstytucji RP zobowiązany jest do sprawowania pieczy nad należyтым wykonywaniem zawodu. – Prawidłowe działanie pionu dyscyplinarnego we wszystkich okręgowych izbach radców prawnych stanowi przede wszystkim gwarancję dla odpowiedzialnego i przejrzystego działania. Daje tym samym rękojmię należytego działania samych radców prawnych – wskazuje r.pr. Ryszard Ostrowski, Wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych, który z ramienia Prezydium KRRP współpracuje z Wyższym Sądem Dyscyplinarnym. – Wszelkie sprawy związane z odpowiedzialnością dyscyplinarną są więc kluczową podwaliną istnienia samorządu. Powinniśmy doceniać, że samorząd ma możliwości i narzędzia do takiego kształtowania tej odpowiedzialności przez pryzmat zapisów ustawy, kodeksu etyki oraz innych wewnętrznych regulacji, by sprostać oczekiwaniom stawianym zawodom zaufania publicznego.

W OBRONIE RADCÓW

Poza koniecznością ochrony interesów klientów radców prawnych – równie ważny jest interes samych radców prawnych. – Sprawnie działający system odpowiedzialności dyscyplinarnej i wypracowywane od blisko 40 lat zasady etyki wykonywania zawodu są również po to, aby chronić interesy radców – wskazuje r.pr. Zofia Krok, Rzecznik

Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie. – Pamiętam, kiedy zaczynałam pełnienie obowiązków Rzecznika Dyscyplinarnego OIRP w Krakowie, w jakiejś sprawie przedstawiłam koledze radcy zarzut popełnienia przewinienia dyscyplinarnego. Podniesionym głosem wyraził swoje niezadowolenie i powiedział ku mojemu zdziwieniu: „pani jest tu od tego, żeby nas bronić”. Teraz, po 17 latach pełnienia tej funkcji, przyznaję, że miał trochę racji. Kiedy samorządowe organy dyscyplinarne pracują prawidłowo, to usuwają spośród nas osoby, które radcami być nie powinny, ale z drugiej strony bronią radców prawnych, którzy są atakowani całkowicie bezzasadnie. Tych ostatnich na szczęście jest zdecydowanie więcej.

PROFESJONALNY, CZYLI JAKI?

Wzmocnienie funkcjonowania pionu dyscyplinarnego jest jednym z priorytetów w działaniach Prezesa KRRP, zapowiadanych już na początku XI kadencji. Według władz krajowych istnieje konieczność standaryzacji, uporządkowania, ujednoczenia, a tym samym profesjonalizacja tego obszaru działania samorządu.

– Profesjonalny system dyscyplinarny to znaczy właściwy na gruncie obowiązujących w postępowaniu dyscyplinarnym regulacji, sprawny, nieprzewlekły. Z dobrze funkcjonującym zapleczem organizacyjno-technicznym – wskazuje Marta Stryjek. – To profesjonalne podejście obliuguje do uporządkowania działań organów dyscyplinarnych przez standaryzację niektórych jego elementów czy czynności, zaczynając od czynności organizacyjno-technicznych, uporządkowania pracy sekretariatów czy stworzenie właściwej komunikacji między organami dyscyplinarnymi.

STANDARYZACJA I UJEDNOLICENIE

Jak wskazują przedstawiciele samorządu, potrzeba standaryzacji działania wynika nie tylko z wyzwania związanego z naturalnie ewoluującym sposobem wykonywania zawodu czy rozwijającymi się nowoczesnymi technologiami. – Przy istnieniu 19 różnych okręgowych izb radców prawnych, nie naruszając oczywiście niezależności czy niezawisłości orzekających, potrzeba ta wynika zarówno z logiki, jak i oczekiwań samych radców prawnych czy pionów dyscyplinarnych w izbach. Nie chodzi tylko o możliwość porównywania sposobu działania pionów dyscyplinarnych w poszczególnych izbach. Chodzi również o usprawnienie działania poprzez stworzenie mechanizmów umożliwiających jednolite zasady funkcjonowania pionów dyscyplinarnych – wyjaśnia Wiceprezes KRRP Ryszard Ostrowski. – Przykładem koniecznej współpracy jest np. opracowanie wspólnych zasad anonimizacji publikowanych orzeczeń czy wprowadzenie jednolitych zasad prowadzenia repertorium.

Zdaniem samych orzekających w sprawach dyscyplinarnych – nie ma także racjonalnego uzasadnienia

różnicowania między organami dyscyplinarnymi poszczególnych izb funkcjonowania różnych instytucji prawnych w toku postępowań dyscyplinarnych. – Zdajemy sobie sprawę, że to zróżnicowanie może wynikać po części z konieczności każdorazowej oceny sposobu odpowiedniego zastosowania przepisów naszej ustawy, czy kodeksu postępowania karnego. Z poziomu organów krajowych widać jednak, jak często ta praktyka się różni – wskazuje Zastępca Przewodniczącego WSD. – Wymiana dobrych praktyk, argumentów za poszczególnymi rozwiązaniami na pewno pozwoliłaby wypracować bardziej jednolite zasady. Potwierdza to również krakowski Rzecznik Dyscyplinarny. – Zarówno rzecznicy, jak i sędziowie sądów dyscyplinarnych, są niezawisli i tak musi pozostać. Przyznaję jednak, że widzę potrzebę ujednoczenia choćby formalnej treści wydawanych postanowień i orzeczeń. Każda izba ma jednak jakąś swoją specyfikę, często bardzo różną, pomimo że działamy w oparciu o te same przepisy – mówi Zofia Krok.

– W kontekście ochrony praw osób korzystających z usług radców prawnych chcemy także podjąć dyskusję o stosowaniu dyrektyw wymiaru kary – wskazuje Marta Stryjek. – Oczywiście oderwanie na gruncie ustawy o radcach prawnych możliwych do zastosowania sankcji od poszczególnych deliktów dyscyplinarnych powoduje szeroki zakres swobody orzeczniczej. Względy prewencji ogólnej i indywidualnej, a przede wszystkim ochrona praw pokrzywdzonych, przemawiają jednak za pewnym uspołnionym podejściem do niektórych rodzajów deliktów w zakresie dolegliwości sankcji dyscyplinarnych.

SZKOLENIA

Wraz z nieustannie rozwijającym się obrotem prawnym, a także w związku z aktualną sytuacją polityczną czy społeczną, pojawiają się również nowe problemy w zakresie prawidłowej pracy rzeczników czy sądów dyscyplinarnych – zaczynając od pandemii, poprzez znaczny wzrost liczby spraw skomplikowanych i precedensowych, a kończąc na zawirowaniu wokół Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. – Uczestnicy obrotu dyscyplinarnego w samorządzie powinni być do tych sytuacji przygotowywani – wskazuje r.pr. Krzysztof Górecki, Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego.

Jak wskazują sami radcowie prawni pełniący funkcje w sądach dyscyplinarnych, doświadczenie i poziom wiedzy rzeczników i sędziów nie pozostają bez wpływu na prawidłowość odpowiedniego stosowania procedury karnej. – W postępowaniu dyscyplinarnym każdy jego etap jest ważny, bowiem błędy popełnione np. przy opisie czynu w dochodzeniu i w sądzie pierwszej instancji skutkują brakiem możliwości ich konwalidacji w postępowaniu odwoławczym, z uwagi na gwarancje procesowe obwinionego – podkreśla Krzysztof Górecki.



Fot. Adobe Stock

– Z tych przyczyn konieczność położenia dużego nacisku na ustrukturyzowanie systemu szkoleń, który objąć powinien cały pion dyscyplinarny, nabiera dużego znaczenia – wskazuje Wiceprezes KRRP Ryszard Ostrowski.

Poza oczywistą korzyścią wynikającą z działań szkoleniowych zmierzających do wzmocnienia i profesjonalizacji funkcjonowania organów dyscyplinarnych, szkolenia to według przedstawicieli pionu dyscyplinarnego także doskonała okazja do rozmowy na temat doświadczeń, poglądów czy wspomnianych już dobrych praktyk. – Zderzenie się, przy okazji przeprowadzanych szkoleń, z innym spojrzeniem czy sposobem działania naszych kolegów z różnych izb może okazać się bardzo cenne – zauważa Marta Stryjek.

Profesjonalizując działania w radcowskim pionie dyscyplinarnym, myśli się także o szkoleniach dla pracowników sekretariatów rzeczników dyscyplinarnych i sądów dyscyplinarnych. – Zwiększenie sprawności i poprawienie koordynacji procesów obsługowych na poziomie sekretariatów także wpisuje się w ogólny cel obecnych działań – mówi Zastępca Przewodniczącego WSD.

ZMIANY REGULACJI SAMORZĄDOWYCH

Zapewne można byłoby myśleć o podjęciu rozmów służących udoskonaleniu przepisów ustawowych związanych z postępowaniem dyscyplinarnym, jednak znacznie łatwiej jest dokonać analizy regulacji samorządowych. – Ich wieloletnie obowiązywanie wymusza potrzebę uaktualnienia i uprządkowania niektórych zagadnień – wskazuje Ryszard Ostrowski. – Prowadzimy w tym zakresie konsultacje ze wszystkimi izbami. Jeśli zaistnieje potrzeba zmian, na pewno ich dokonamy – przekonuje Wiceprezes.

Zdaniem przedstawicieli samorządu w pierwszej kolejności musi nastąpić weryfikacja regulacji i działalności wewnętrznej samorządu. – Dopiero, jeśli jako samorząd będziemy profesjonalnie realizowali swoje zadania, których przecież każdy z nas w pionie dyscyplinarnym świadomie się podejmuje, będziemy mieli legitymację do ewentualnej

rozmowy o podjęciu działań pozasamorządowych, np. w zakresie zmian ustawowych co do terminów przedawnienia – mówi Marta Stryjek.

PREWENCJA DYSCYPLINARNA

Ważnym instrumentem realizującym cele ogólnej prewencji dyscyplinarnej będzie zdaniem władz samorządu większa i łatwiejsza dostępność do bazy orzeczeń dyscyplinarnych. – Chcemy, by baza ta zawierała nie tylko orzeczenia Sądu Najwyższego i Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, ale także okręgowych sądów dyscyplinarnych – wskazuje Marta Stryjek. – Trwają koncepcyjne prace przygotowawcze do zbudowania nowego portalu orzeczniczego, który miałby pełniej obrazować szersze spektrum wypowiedzi związanych z radcowskimi normami etycznymi – łącznie z opiniami Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji KRRP czy Komisji Etyki i Wykonywania Zawodu KRRP. Stanowiska czy wypowiedzi w zakresie interpretacji różnych norm są także cennym przedpołem dla działań dyscyplinarnych. A może nawet w pewnej części pozwolą na uniknięcie konieczności prowadzenia postępowań dyscyplinarnych.

W sądownictwie dyscyplinarnym warto byłoby mówić z pełnym przekonaniem o kształtujących się liniach orzeczniczych, które zweryfikowane postępowaniami przed Sądem Najwyższym świadczyłyby również o wysokim poziomie samorządowego orzecznictwa dyscyplinarnego. Pomóc w tym zakresie może tworzony przez władze krajowe portal orzeczniczy. – Już dzisiaj można moim zdaniem mówić o kształtowaniu się pewnych linii orzeczniczych. Dotyczy to przykładowo stosowania instytucji tymczasowego zawieszenia w czynnościach zawodowych, tajemnicy zawodowej, grożenia wszczęciem postępowania karnego lub dyscyplinarnego czy deliktów w życiu prywatnym. Właśnie w tym pomagają istniejący już dzisiaj portal orzeczniczy – wskazuje Krzysztof Górecki.

INFORMATYZACJA

Trwający nieprzerwanie postęp technologiczny nie może ominąć również struktur samorządu, a tym samym pionu dyscyplinarnego. Już dzisiaj trwają prace nad opracowaniem rozwiązań informatycznych mających umożliwić sprawniejsze działanie pionu dyscyplinarnego. – W szczególności budujemy nowy system, który będzie wspierał pion dyscyplinarny, a powszechne używanie go usprawni proces w izbach i umożliwi przekazywanie danych drogą elektroniczną w sytuacji zaskarżania orzeczeń do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego – mówi Ryszard Ostrowski. – Wprowadzone rozwiązania wpłyną nie tylko na szybkość działania. Posiadając takie dane w formie elektronicznej, zwiększymy możliwość skutecznej i realnej oceny statystycznej prowadzonych postępowań dyscyplinarnych.

DYSCYPLINARKI BEZ PRZEDAWNIEŃ

Rozpoczynająca się już reforma pionu dyscyplinarnego ma za zadanie usprawnić jego działanie, przyspieszyć postępowanie i ograniczyć do minimum liczbę spraw, które mogą się przedawnić. – W zakresie szybkości rozpoznawania spraw jest nadal dużo do zrobienia – stwierdza Krzysztof Górecki. – Wiele zależy od zorganizowania pionu dyscyplinarnego na poziomie izb, szybkości wykonywania poszczególnych czynności procesowych oraz wiedzy i zaangażowania osób, które się tym zajmują. Ważne, by nie było zbędnych ogniw pośrednich. Jeszcze do niedawna pokutowała gdzieś praktyka kierowania skargi na radcę prawnego w pierwszej kolejności do Komisji Etyki i Wykonywania Zawodu zamiast do rzecznika. W niektórych izbach postępowanie przebiega sprawnie, są też jednak takie, gdzie jest inaczej. To wszystko przekłada się później na czas prowadzenia sprawy.

Władze krajowe są świadome, że po stronie samorządu jest cały wachlarz działań, które powinny być podjęte,

żeby minimalizować ryzyko przedawnienia spraw. – Zadowolająca szybkość rozpoznawania spraw dyscyplinarnych oznaczałaby co najmniej, że nie mamy spraw przedawnionych – wskazuje Marta Stryjek. – Jednak nie zawsze tak jest. Oczywiście zdarzają się sytuacje, że informacja ze strony pokrzywdzonych o możliwym naruszeniu norm etycznych następuje za późno i nawet najbardziej sprawny aparat dyscyplinarny temu nie zaradzi. Ale – mówiąc szczerze – interwencje w toku kontroli instancyjnej i konieczność uchylania orzeczeń także stanowią istotny czynnik, który sprawia, że z punktu widzenia osoby pokrzywdzonej reakcja dyscyplinarna jest zbyt wolna, a czasami – z uwagi na przedawnienie – wręcz niemożliwa. Dlatego uważamy, że podniesienie jakości orzecznictwa w ramach profesjonalizacji działań jest jedyną drogą do uniknięcia poczucia, że samorząd radcowski nie był w danej sprawie zdolny zapewnić należytej ochrony praw pokrzywdzonych. ■

Redakcja

POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNE POWINNY BYĆ EFEKTYWNE, SPRAWNE I BUDZĄCE ZAUFANIE



**GERARD
DŹWIGAŁA**
Główny Rzecznik
Dyscyplinarny
Fot. Piotr Gilarski

Konstytucyjną i ustawową rolą samorządu jest dbanie o należyte wykonywanie zawodu przez jego członków. Jeżeli więc chcemy jako radcowie prawni mieć status szczególnie – zawodu zaufania publicznego – to powinniśmy akceptować, że podlegamy m.in. dodatkowym obowiązkom, których naruszenie może łączyć się z sankcjami.

Trudno zakładać, że bez systemu odpowiedzialności i sankcji każdy członek samorządu prawidłowo wykonywałby zawód i postępował zawsze w zgodzie z zasadami etycznymi.

Istnienie efektywnego systemu odpowiedzialności dyscyplinarnej ma również inną istotną funkcję. Otóż samorząd daje klientom i ogólnie społeczeństwu informację, że należyte wykonywanie zawodu i przestrzeganie norm etycznych jest faktycznie egzekwowane, a nie pozostaje w sferze postulatów. I nawet jeżeli zdarza się naruszenie, a świat nie jest idealny, istnieją efektywne instrumenty

przeciwdziałania dalszym naruszeniom, a nawet, w pewnym zakresie, zadośćuczynienia pokrzywdzonym.

Jeżeli uznajemy, że istnienie samorządności zawodowej jest warunkowane m.in. efektywnością prowadzenia przez sam samorząd postępowań dyscyplinarnych, to jasne jest, że powinny być one efektywne, sprawne i budzące zaufanie. Zarówno członków samorządu, jak i klientów, i opinii publicznej. Na przestrzeni lat przy kolejnych zmianach ustawy o radcach prawnych samorząd uzyskał wiele instrumentów pozwalających na realizację tego celu. Rzecznicy i sądy dyscyplinarne nieuchronnie profesjonalizują się pod kątem zarówno procedur, jak i stosowania norm materialnoprawnych, w coraz bardziej skomplikowanej rzeczywistości i wobec nowych wyzwań, np. związanych z cyfryzacją życia gospodarczego i społecznego. Oceniam, że poziom orzecznictwa dyscyplinarnego z jednej strony stale się podnosi, a z drugiej, że dzięki publikowaniu orzeczeń i wspólnym szkoleniom dokonuje się zbliżanie podejścia organów do takich samych sytuacji. Niewątpliwie centralną rolę zajmuje tu Wyższy Sąd Dyscyplinarny, którego orzecznictwo w istotny sposób przyczynia się do wygładzania różnic w orzecznictwie okręgowych sądów dyscyplinarnych. Szczególnie wobec kontrowersji dotyczących zastrzeżeń co do prawidłowości działania Izby Dyscyplinarnej w Sądzie Najwyższym. ■

STANDARYZACJA OBSŁUGI PRZYSPIESZY POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNE



**KRZYSZTOF
GÓRECKI**

Przewodniczący Wyższego
Sądu Dyscyplinarnego
Fot. Piotr Gilarski

Prowadzenie spraw dyscyplinarnych jest jedną z najważniejszych kompetencji naszego samorządu. Pozwala kontrolować jakość i rzetelność świadczonej pomocy prawnej oraz piętnować zachowania niegodne radcy prawnego. Co istotne, dokonują tego doświadczeni i cieszący się szacunkiem radcowie prawni, wybrani na rzeczników i sędziów dyscyplinarnych. Nikt tak dobrze nie zna meandrów wykonywania naszego zawodu, jak sami radcowie.

Zapowiadana standaryzacja obsługi postępowań dyscyplinarnych powinna przełożyć się na ich przyspieszenie, co jest niezwykle istotne, choćby z uwagi na okresy przedawnień. Chciałbym, żeby nadal rozwijał się portal orzecznictwa dyscyplinarnego, stworzony w poprzedniej kadencji. Ułatwia on pracę wszystkim osobom zajmującym się tą problematyką i jest źródłem informacji dla wszystkich radców i aplikantów.

Zależy mi na utrzymaniu dotychczasowej, długoletniej praktyki stacjonarnych szkoleń sędziów dyscyplinarnych, co podnosi poziom i przyczynia się do ujednolicenia tego, co robimy. W dłuższej perspektywie pożądana jest stabilizacja i profesjonalizacja pionu dyscyplinarnego. Niezwykle istotny jest też rozwój kadry obsługującej sprawę dyscyplinarne i zapewnienie odpowiednich warunków lokalowych i technicznych. ■

TA REFORMA TO JEDEN Z PRIORYTETÓW OBECNEJ KADENCJI



**WŁODZIMIERZ
CHRÓŚCIK**

Prezes KRRP
Fot. Piotr Gilarski

Reforma pionu dyscyplinarnego naszego samorządu to projekt złożony, szeroki i bardzo potrzebny. Samorząd radców prawnych, nie tylko podążając za wyzwaniem na rynku usług prawnych, ale czasem wręcz wyprzedzając te wyzwania, musi się unowocześniać i profesjonalizować. Dotyczy to także postępowań dyscyplinarnych, bo przecież etyka to fundament funkcjonowania naszego zawodu. Eksperci już od kilku lat podkreślają, że transparentność już za chwilę stanie się jedną z kluczowych wartości organizacji – dlatego my też musimy o tę dobrze rozumianą transparentność (danych, systemów, procesów) dbać.

Z mojej perspektywy sensem tej reformy jest prewencja dyscyplinarna – chcemy, żeby radcy prawni naprawdę żywo interesowali się praktyką wykonywania zawodu w kontekście etyki, ale żeby to się zadziało, muszą mieć proste, intuicyjne narzędzia, wypełnione dobrą treścią. Takie właśnie budujemy. Chcemy też zoptymalizować wysiłek sędziów i rzeczników – stąd pomysł na budowanie bazy

wiedzy opartej na treści orzeczeń, które będą mogły podlegać merytorycznej, środowiskowej dyskusji. Podobnie z opiniami Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji czy Komisji Etyki i Wykonywania Zawodu KRRP. Byłoby najlepiej, gdyby te wszystkie treści były dla naszych koleżanek i kolegów ważne i dostępne, by dawały wytyczne w praktyce wykonywania zawodu. Warunki działania radców prawnych zmieniają się przecież niezwykle dynamicznie, w związku z czym pojawiają się nowe wyzwania, również natury etycznej. Samorząd powinien realnie wspierać radców w radzeniu sobie z tymi wyzwaniami – i też po to realizujemy tę reformę i wdrażamy nowe narzędzia.

Ta reforma to jeden z priorytetów obecnej kadencji, mówiłem o tym od początku i teraz przyszedł czas realizacji planów. Reforma wymaga zmian organizacyjnych, technologicznych, proceduralnych, ale przede wszystkim zaangażowania osób tworzących ten obszar działalności samorządu radcowskiego. Już to zaangażowanie w wielu przypadkach widzę i bardzo za nie dziękuję. Osobiście wkładam wiele wysiłku i czasu w ten proces i deklaruję nadal maksymalne wsparcie dla tego projektu. To zmiany trudne i ważne. Zajmą trochę czasu i wiele wysiłku. Tak musi być, jeśli mają przynieść bardzo dobre efekty. A tylko takie powinny nas w samorządzie interesować. ■

Red.

MODUŁ DO DORĘCZEŃ PILNIE POTRZEBNY

Problemy związane z funkcjonowaniem Portalu Informacyjnego Sądów Powszechnych zgłaszane przez radców prawnych potwierdzają, że wprowadzony w trybie przepisów antycovidowych system doręczeń elektronicznych z wykorzystaniem portalu nie został dobrze przygotowany i wymaga istotnego dopracowania.



**PIOTR
OLSZEWSKI**
radca prawny
Fot. OIRP w Warszawie

Z przygotowywanych w ramach działania Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych analiz wynika, że oprócz zagadnień o charakterze technicznym i funkcjonalnym do zasadniczych mankamentów Portalu Informacyjnego należy zaliczyć: nierespektowanie przepisów ustawy o radcach prawnych w zakresie form wykonywania zawodu oraz dopuszczalności ich łączenia, przyjęcie rozwiązań niezapewniających ochrony tajemnicy zawodowej oraz ochrony danych osobowych, pominięcie uprawnień procesowych aplikantów, bezpodstawne powiązanie uprawnienia do zapoznania się z treścią pisma z uprawnieniem i obowiązkiem jego odbioru, niezagwarantowanie dostatecznego poziomu pewności prawa i bezpieczeństwa prawnego, niezapewnienie standardów prawnych postępowania reklamacyjnego w zakresie doręczeń elektronicznych, rozdźwięk między regulacją doręczeń elektronicznych a praktyką poszczególnych sądów oraz ich różnych wewnętrznych jednostek organizacyjnych, a także duża niejednorodność działania systemu naruszająca prawo do równego traktowania.

Do powyższych wniosków można było dojść dzięki przesyłanym przez radców prawnych wątpliwościom na

specjalnie utworzony w ramach działalności OBSiL adres mailowy: portal@kirp.pl.

Dziesiątki wiadomości od radców prawnych oraz analizy utworzonego przez KRRP zespołu roboczego – którego zadaniem jest zbieranie informacji o problemach w działaniu Portalu – umożliwiają bezpośrednią komunikację z projektodawcami zmian przepisów oraz administratorem portalu i mają na celu usunięcie wadliwości, poprawę różnych funkcjonalności oraz zwiększenie poziomu bezpieczeństwa prawnego.

EPIDEMIA NIE USPRAWIEDLIWIA

– Z perspektywy czasu, po blisko trzech miesiącach od wejścia w życie przepisów, zgodnie z którymi w okresie obowiązywania epidemii sąd będzie dokonywał doręczeń profesjonalnym pełnomocnikom poprzez zamieszczanie pism sądowych w Portalu Informacyjnym – można stwierdzić, że sytuacja epidemiczna nie uzasadniała nawet w niewielkim stopniu konieczności tak szybkiego i nieprzemyślanego działania we wprowadzaniu nowego systemu doręczeń przez władze publiczne – wskazuje prof. dr hab. Rafał Stankiewicz, Kierownik Ośrodka Badań Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych. – W żadnym wypadku bezpieczeństwo obrotu prawnego nie powinno być zagrożone poprzez wprowadzenie nowego systemu doręczeń pism w postępowaniach sądowych, a wprowadzona zmiana do tego zagrożenia doprowadziła.

Zdaniem radców prawnych pośpiesznie wprowadzona zmiana w zakresie dokonywania doręczeń wywołała

INFORMATYZACJA SĄDOWNICTWA JEST KONIECZNOŚCIĄ

Polski wymiar sprawiedliwości jest pod tym względem niezwykle opóźniony w porównaniu z innymi państwami Unii Europejskiej. Mamy więc wiele do nadrobienia i to możliwie szybko. Bez znacznych zmian w tym zakresie nie możemy liczyć na rzeczywisty wzrost efektywności funkcjonowania polskich sądów. Proces zmian powinien objąć zarówno sądownictwo powszechne, jak i administracyjne. Mechanizm doręczeń pism procesowych przez sądy, możliwość bezpośredniego przesyłania pism między pełnomocnikami, ale również wnoszenie wszelkich pism (w tym pozwów) przez pełnomocników do sądu powinno jak najszybciej stać się standardem. Powinniśmy więc jak najszybciej odchodzić od dzisiaj istniejących mechanizmów komunikacji z sądem. Co więcej, w kilku państwach europejskich rozpowszechnia się również możliwość uczestniczenia w rozprawach sądowych online przez pełnomocników. Musimy jednak pamiętać, że wprowadzenie tych mechanizmów powinno być powiązane ze znacznym rozwojem instrumentów informatycznych gwarantujących zachowanie bezpieczeństwa i pewności doręczeń. Szybko i chaotycznie wprowadzony w lipcu br. system doręczeń pism sądowych nie spełnia tych standardów nawet w minimalnym zakresie.

prof. dr hab. Rafał Stankiewicz,
Kierownik Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji
Krajowej Rady Radców Prawnych

tylko ogrom niepotrzebnej pracy administracyjnej i chaos w działalności wymiaru sprawiedliwości. – Ta nowelizacja nie powinna wejść w życie, a na pewno nie w tym kształcie i trybie. Uchwalona ustawa jest tylko doraźną i nazbyt pośpieszną odpowiedzią na potrzeby sądów w pandemii, nie zaś pożądanym całościowym uregulowaniem polskiego wymiaru sprawiedliwości w erze internetu i elektronizacji. W takich sprawach jak wymiar sprawiedliwości warto zarzucić pandemiczny pośpiech – wskazuje radca prawny Piotr Trębicki, Partner w Kancelarii Czubłun Trębicki Kancelaria Radców Prawnych Spółka Partnerska.

CHAOS W SĄDACH

Od czasu wejścia w życie z początkiem lipca zmian przepisów w zakresie doręczeń można zaobserwować nieodosobnione sytuacje, w których prezesi różnych sądów w kraju wydają nawet rekomendacje niedokonywania doręczeń za pośrednictwem portalu do czasu dostosowania jego funkcjonalności do zmienionych regulacji prawnych. Potwierdza to, że jak niespotykanym chaosem wymiaru sprawiedliwości mieliśmy i mamy do czynienia w związku z nieprzemyślanymi działaniami ustawodawcy. W dalszym ciągu nie sposób jest mówić o jakiegokolwiek jednolitości w zakresie doręczeń pism sądowych. – Z mojej praktyki wynika, że sądy bardzo różnie podchodzą do dokonywania

doręczeń przez portal. Widać też wyraźny trend do systemowego wyłączenia tej pośpiesznej elektronizacji. Sędziowie narzekają na wielość systemów, trudność systemów czy brak bazy adresów i możliwości prawidłowego identyfikowania profesjonalnych pełnomocników – wskazuje radca prawny Piotr Trębicki.

Niejednolitość zachowań różnych sądów dotyczy m.in. sposobu udzielania dostępu do spraw, kategoryzowania rodzaju pism podlegających doręczeniom przez portal czy odrębnego zamieszczania pism przewodnich od orzeczeń lub ich uzasadnień w oddzielnych plikach.

Brak jednolitości rozwiązań stosowanych przez poszczególne sądy (a nawet poszczególnych sędziów referentów) w zakresie doręczenia pism sądowych za pośrednictwem portalu spowodowany jest zdaniem ekspertów OBSiL m.in. lakonicznością przepisu art. 15zsz⁹ ustawy antycovidowej, zgodnie z którym przewodniczący może zarządzać odstąpieniem od doręczenia pisma za pośrednictwem Portalu Informacyjnego, jeżeli doręczenie jest niemożliwe ze względu na charakter pisma. W ramach powstałych luk orzecznik na podstawie przysługującej mu swobody sędziowskiej może podjąć samodzielne decyzje, stosowne zarządzenia mogą zostać również wydane przez prezesów sądów lub przewodniczących poszczególnych wydziałów.

OCZEKIWANE ZMIANY

Jak zakłada Ministerstwo Sprawiedliwości i administrator portalu wiele obecnych problemów związanych z działaniem portalu rozwiąże się z chwilą uruchomienia modułu przeznaczonego do doręczeń. Ma on mieć formę odrębnej zakładki w portalu. W module tym umieszczane będą jedynie te pisma sądowe, które są skierowane do danego profesjonalnego pełnomocnika, a ich odczytanie w portalu wywoła skutek doręczenia. Postulowana przez samorząd radców prawnych od samego początku zmiana funkcjonalności według zapowiedzi powinna być dostępna jeszcze we wrześniu br. Umożliwi ona skuteczniejsze identyfikowanie pism, które w rzeczywistości trafiły do doręczenia za pomocą portalu.

UNOWOCZEŚNIENIE WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

Trudno zaprzeczyć stwierdzeniu, że idea wykorzystywania narzędzi teleinformatycznych w procesie sprawowania wymiaru sprawiedliwości jest słuszna. Biorąc jednak pod uwagę wprowadzany przez ustawodawcę chaos legislacyjny i organizacyjny związany z regulacjami dotyczącymi doręczenia pism sądowych za pośrednictwem Portalu Informacyjnego Sądów Powszechnych i niedostosowanie struktury portalu do potrzeb nowych zadań spełnianych przez ten portal – idea ta nie może być realizowana w sposób, który bezpośrednio zagraża bezpieczeństwu obrotu prawnego. ■

DORĘCZENIA W PROKURATORII GENERALNEJ RP

Chaos legislacyjno-organizacyjny w zakresie zmian przepisów dotyczących doręczeń określonych kodeksem postępowania cywilnego nie ominął również Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, będącej jedynym w Polsce instytucjonalnym pełnomocnikiem Skarbu Państwa. Rozmawiamy o tym z **MARTĄ KĘCKĄ-IWAN**, radcą Prokuraturii Generalnej RP, wicedyrektorem Departamentu Prawa Deliktowego.

■ **Pomiędzy opublikowaniem ustawy zmieniającej system doręczeń w polskim porządku prawnym (18 czerwca) a wejściem w życie tych przepisów 3 lipca profesjonalni pełnomocnicy mieli jedynie dwa tygodnie na przeorganizowanie swojej pracy w zakresie doręczeń pism sądowych. Jak sobie z tym poradziła Prokuratoria?**

O ile pełnomocnicy – adwokaci, radcowie prawni, rzecznicy patentowi – zarejestrowani są w portalu informacyjnym sądów powszechnych jako osoby fizyczne pod numerami PESEL, o tyle Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej nie jest osobą fizyczną i numeru PESEL nie ma. Osoby zarządzające portalem stworzyły tzw. kod instytucjonalny przekazany wszystkim sądom powszechnym jako kod PGRP, poprzez który należy dopisywać Prokuratorię do poszczególnych spraw, w których już występuje lub w których z mocy ustawy o Prokuraturii powinna występować. Sądy rozpoczęły korzystanie z tego kodu 5 lipca, wpisując do spraw nie tylko tych, w których Prokuratoria już występuje, ale także do tych spraw, w których wskazany jest Skarb Państwa, czyli także w sprawach, które decyzją Prezesa Prokuraturii zostały przekazane jednostkom organizacyjnym Skarbu Państwa do samodzielnego prowadzenia lub w sprawach, w których nie doszło do zawisłości sporu, nie ma podstaw do wskazywania pełnomocnika strony pozwanej itp. Według szacunkowych danych Ministerstwa Sprawiedliwości Prokuratoria miała na dzień 3 lipca 2021 r. ponad 42 tys. spraw sądowych!

■ **To ogromna liczba spraw, która w obliczu zmienionych przepisów w zakresie doręczeń wymagała zapewne zaangażowania pracy wielu osób kontrolujących prawidłowość procesu doręczeń?**

Od 3 lipca Portal Informacyjny w Prokuraturii obsługiwali pracownicy Kancelarii Prokuraturii, czyli komórki organizacyjnej zajmującej się m.in. rejestracją poczty przychodzącej i wychodzącej z Urzędu Prokuraturii. Dostęp do portalu dla tych pracowników został tak opracowany, że



Fot. Archiwum M. Kęckiej-Iwan

MARTA KĘCKA-IWAN

Radca prawny, radca Prokuraturii Generalnej od marca 2006 r., mediator i koncyliator stały przy Sądzie Polubownym przy PGRP, Rzecznik Dyscypliny Finansów Publicznych przy MSWiA w latach 2001–2006. Specjalista w zakresie procedury cywilnej, prawa cywilnego – ponad 3000 sporów sądowych. Wicedyrektor Departamentu Prawa Deliktowego PGRP.

osoba logująca się do portalu danej apelacji nie widziała poszczególnych spraw identyfikowanych po sygnaturze, lecz jedynie dokumenty dodane w ostatniej dobie do systemu informacyjnego w danej apelacji. Taki system znacznie utrudniał identyfikację sprawy. Co więcej, sądy nie zamieszczały informacji czy dany dokument jest

umieszczany w portalu w celach informacyjnych, czy w celu jego doręczenia przez portal. Zamieszczano osobno pismo przewodnie dotyczące doręczenia, kilka stron dalej orzeczenie, a na kolejnych dopiero stronach można było znaleźć uzasadnienie tego orzeczenia.

W pierwszych tygodniach funkcjonowania nowego systemu liczba wpływu dziennego do Prokuraturii zwiększyła się dwu- lub trzykrotnie. Biorąc pod uwagę, że codzienny wpływ poczty do Prokuraturii liczony jest w setkach, to takie zwiększenie dwu- lub trzykrotnie oddaje skalę pracy, z jaką musieli się zmierzyć pracownicy Kancelarii Prokuraturii.

■ Czy upływ czasu obowiązywania nowych regulacji spowodował usystematyzowanie tych problemów?

Z czasem sytuacja się poprawiła – sądy zaczęły umieszczać na doręczeniach informacje, czy dokonują doręczenia przez portal, czy odstępują od tej formy.

W administracyjny aspekt doręczeń w Prokuraturii zaangażowali się także jej radcowie, którzy, pomagając pracownikom Kancelarii, dokonywali przeglądu wydruków z Portalu, selekcionując je ze względu na konieczność lub nie ich rejestrowania jako poczty przychodzącej. Także pracownicy obsługujący portal zostali przeszkoleni co do zakresu pism, które mogą być doręczane przez portal, a które wymagają doręczenia tradycyjnego, pocztą. Obecnie, czyli w połowie września, wydruków z portalu, co do których pracownik Kancelarii PGRP może mieć wątpliwości czy podlegają rejestracji, czy nie – jest jedynie kilka dziennie.

■ To, co obserwujemy wszyscy, to niejednorodność postępowania sądów w zakresie stosowania zmienionych przepisów. Prokuratura angażuje się w postępowania sądowe w całej Polsce i chyba najlepiej tę niejednorodność może dostrzec?

Praktyka dokonywania publikacji w portalu, czy doręczanie dokumentów przez portal różni się znacznie nie tylko pomiędzy poszczególnymi apelacjami, ale pomiędzy sądami w tej samej apelacji, pomiędzy wydziałami tego samego sądu i samymi sędziami. I są to często diametralne różnice. Najsprawniej do doręczeń przez portal dostosowały się, mówiąc ogólnie, wydziały gospodarcze poszczególnych sądów okręgowych.

■ Głosy radców prawnych wskazują, że liczba doręczeń przez portal systematycznie wzrasta. Czy państwo zauważają taką tendencję?

Jednoznacznie mogę stwierdzić, że z dnia na dzień jest coraz więcej doręczeń przez portal, ale – co najważniejsze – że są to doręczenia dobrze przygotowane przez pracowników sądowych. Wprowadzone zmiany były rewolucyjne nie tylko dla pełnomocników profesjonalnych, ale także dla sądów, pracowników sekretariatów sądowych na co dzień borykających się z problemami wykonywania zarządzeń.

Mam dla nich olbrzymi szacunek i doceniam ich pracę, oni także musieli się przestawić na zupełnie inny tryb pracy.

■ Jakich zmian funkcjonalnych portalu państwo oczekują?

Nie powiem niczego nowego, co nie było wiadome od 3 lipca, czyli od wprowadzenia zmian. Zarówno użytkownicy portalu, jak i jego twórcy, wiedzą, że niezbędną funkcjonalnością dla doręczeń przez portal jest umieszczenie, ja to nazwę „zakładki”, w której sekretarz sądowy będzie mógł zamieścić tylko te dokumenty, które zarządzeniem sędziego podlegają doręczeniu przez portal.

■ Rzeczywiście, jako samorząd radcowski jeszcze przed wejściem w życie ustawy sygnalizowaliśmy to samo zagadnienie Ministerstwu Sprawiedliwości. Wydaje się, że doręczenia „ulożone na nowo” nie powinny w ogóle zaistnieć bez zmiany tej funkcjonalności.

Taka funkcjonalność miała zostać wprowadzona w połowie września. Wiem, że w portalu trwają intensywne prace, testy tej funkcjonalności. Myślę, że na przełomie września i października będzie możliwość korzystania z tego znacznego udogodnienia.

■ Wydaje się, że chaos, jaki powstał w związku z pośpiesznie wprowadzanymi zmianami ułożonego przez lata systemu doręczeń, zagroził bezpieczeństwu obrotu prawnego w Polsce, jednak informatyzacji chyba nie powinniśmy się tak bać...

Według mnie wprowadzone zmiany były potrzebne, a sytuacja z COVID-19 pozwoliła na ich przyspieszenie. I choć chaos był i nadal jest odczuwalny, to z czasem, po wyeliminowaniu niedociągnięć, jest szansa, że to będzie sprawnie funkcjonowało i przełoży się na ułatwienie i usprawnienie pracy sądów, pracowników sądowych, sędziów i wreszcie pełnomocników. Myślę tu nie tylko o doręczaniu przez portal pism sądowych, ale także o rozprawach zdalnych, odbieraniu pisemnych zeznań od świadków, wydawaniu orzeczeń na posiedzeniach niejawnych, kontaktowaniu się mailowo pracowników sądowych z pełnomocnikami, czy zmianach w składach orzeczniczych w sądach apelacyjnych.

Dla wielu z nas te rewolucyjne zmiany są niepotrzebne, bo „dobrze było, jak było”, ale rozwój technologii jest nieunikniony i wcześniej, czy później musiał zapukać także do skostniałych systemów sądownictwa. Ciężko sobie wyobrazić akta sądowe nie w formie papierowej i nietradycyjnie zszyte grubą nicią. Dlatego to covidowe przyspieszenie wprowadzenia zmian, z czasem, kiedy się z nimi oswoimy, przyzwyczaimy, dopracujemy ich funkcjonalność, posłuży nam na długie lata i będziemy zadowoleni, że w tak nieoczekiwany sposób udało się usprawnić, rozpedzić technologicznie maszynę sądowniczą. ■

Rozmawiał Piotr Olszewski

JAK SĄDY STOSUJĄ NOWE PRZEPISY

W związku z wprowadzeniem nowych zasad doręczeń prezes Sądu Okręgowego w Gdańsku wydał zarządzenie z 7 lipca 2021 r., a następnie zarządzenie zmieniające z 23 lipca 2021 r. Treść obu zarządzeń doręczono przewodniczącym wydziałów do stosowania, umieszczono je również na internetowej stronie SO w Gdańsku. Wykonanie zarządzeń dotyczących nowych przepisów jest na bieżąco monitorowane. Zbierane są uwagi zarówno ze strony sądu, jak też analizowane są uwagi zgłaszane na bieżąco przez pełnomocników. Główne wątpliwości pełnomocników dotyczyły oznaczania, czy pismo umieszczone

w portalu wywołuje skutki procesowe określone w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego, czy też ma tylko walor informacyjny. Sąd podejmuje starania zmierzające do wyjaśnienia tych wątpliwości i prawidłowego stosowania nowo wprowadzonych przepisów.

Na bieżąco kontaktujemy się też z władzami samorządów prawniczych celem wyjaśnienia wątpliwości i wypracowania dobrych praktyk. ■

SSA Rafał Terlecki,
prezes Sądu Okręgowego w Gdańsku

W Sądzie Okręgowym w Krakowie w związku z wejściem w życie ustawy z 28 maja 2021 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw istnieje możliwość doręczania pism za pośrednictwem portalu informacyjnego. Z uwagi na uregulowanie tej materii w ustawie nie było konieczności tworzenia wewnętrznych aktów na gruncie SO w Krakowie. W przypadkach, w których wydano zarządzenie sędziego referenta o odstąpieniu od doręczenia pism za pośrednictwem portalu informacyjnego (na podstawie art. 15zsz⁹ ust. 5 ustawy z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 [...]) jest ono publikowane również w niniejszym portalu.

W pismach każdorazowo umieszczana jest informacja czy są one doręczane za pośrednictwem portalu, czy też za pośrednictwem operatora pocztowego, zaś w opisie korespondencji umieszczona jest informacja, że jest ona kierowana do pełnomocnika profesjonalnego, a także dodawana jest wzmianka o treści pisma (wezwanie, np. zawiadomienie). Jednocześnie informuję, że do 31 sierpnia 2021 r. komunikatem z 9 lipca 2021 r. Prezesa SO w Krakowie zalecono wydanie zarządzeń o odstąpieniu od doręczania pism za pośrednictwem portalu informacyjnego na podstawie art. 15 zsz⁹ ust. 5 wskazanej wcześniej ustawy. ■

SSO Mieczysław Potęjko,
wiceprezes Sądu Okręgowego w Krakowie

W Sądzie Okręgowym w Łodzi doręczenia dla profesjonalnych pełnomocników realizowane są w formie przewidzianej w art. 15zsz⁹ ust. 2 ustawy z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 (...), czyli za pośrednictwem Portalu Informacyjnego. W związku ze zmianą przepisów w SO w Łodzi odbywały się narady kierownictwa sądu, przewodniczących wydziałów, wizytatorów z udziałem pełnomocnika sądowego ds. wdrożeń systemów teleinformatycznych w sądach powszechnych, których celem było opracowanie jednolitej metody publikowania na Portalu Informacyjnym pism sądowych przeznaczonych

do doręczeń dla adwokatów i radców prawnych; powstały też stosowne zarządzenia. Odbyło się także spotkanie kierownictwa SO z przedstawicielami samorządu adwokatów i radców prawnych, podczas którego przedstawiono metodykę działania, wysłuchano uwag i dokonano wspólnych ustaleń w kwestii doręczeń za pośrednictwem portalu. Wszelkie pojawiające się problemy, dotyczące doręczeń dla profesjonalnych pełnomocników za pośrednictwem Portalu Informacyjnego, były na bieżąco rozwiązywane. ■

SSO Monika Pawłowska-Radzimierska,
rzecznik prasowy ds. cywilnych Sądu Okręgowego w Łodzi

Zebrała Wiesława Moczyłowska

DOREŃCZENIA ELEKTRONICZNE W POSTĘPOWANIU CYWILNYM

Rozmowa z sędzią Sądu Okręgowego we Wrocławiu **GRZEGORZEM KARASIEM**, Pełnomocnikiem Zastępcy Koordynatora Krajowego ds. wdrażania systemów informatycznych w Sądzie Okręgowym we Wrocławiu.

■ **Panie sędzio, na co dzień rozwiązuje pan problemy praktyczne związane z reformą postępowania cywilnego. Nowe zasady dokonywania doręczeń pism sądowych profesjonalnym pełnomocnikom za pośrednictwem Portalu Informacyjnego budzą liczne wątpliwości. Okazuje się, że w sądach są różne praktyki. Ciężar tego zamieszania spada na pełnomocników. Co można im radzić?**

Niestety, sądownictwo nie może doczekać się systemu doręczeń elektronicznych z prawdziwego zdarzenia. Od lat mamy przepisy umożliwiające dokonywanie takich doręczeń przez sąd oraz wysyłanie przez strony pism drogą elektroniczną do sądów, czyli dwustronną komunikację elektroniczną między sądem i pełnomocnikiem. Przepisy są, lecz systemu nie ma. Przez wiele lat prowadzono prace w celu stworzenia Elektronicznego Biura Podawczego, lecz do dziś go brak. Ministerstwo Sprawiedliwości zdecydowało się na rozwiązanie umożliwiające komunikację jednostronną i doręczanie pism sądowych pełnomocnikowi poprzez portal. Portal Informacyjny jest systemem nowoczesnym, przystosowanym do doręczeń elektronicznych dokonywanych pełnomocnikom zawodowym, jednak pełnomocnicy w dalszym ciągu nie mogą wysłać pism procesowych do sądu elektronicznie. Decyzja o wprowadzeniu doręczeń elektronicznych przez portal jest rozwiązaniem słusznym, lecz połowicznym. Dla zapewnienia prawidłowego funkcjonowania sądów niezbędne jest wprowadzenie akt elektronicznych i pełnej dwustronnej komunikacji elektronicznej z pełnomocnikami. Takie rozwiązania stosowane są powszechnie w Europie i na świecie i nie są to „Himalaje informatyki”. Administracja ma akta elektroniczne, elektroniczny obieg dokumentów i możliwość dwustronnej komunikacji elektronicznej, sądy takich udogodnień nie mają. W stanie epidemii i konieczności ograniczenia kontaktów osobistych wprowadzenie doręczeń elektronicznych poprzez publikację pism sądowych w portalu to idea dobra, lecz wykonanie słabsze. Bardzo krótkie, 14-dniowe *vacatio legis*, praktycznie uniemożliwiające modyfikację portalu oraz brak nowelizacji Zarządzenia o biurowości i Regulaminu urzędowania sądów spowodowały problemy. W tej



Fot. Archiwum G. Karasia

GRZEGORZ KARAS

Sędzia Sądu Okręgowego we Wrocławiu, orzeka w wydziale cywilnym odwoławczym. Jest autorem i współautorem wielu publikacji i komentarzy z zakresu prawa cywilnego materialnego i procesowego oraz problematyki informatyzacji postępowań sądowych. Pełni funkcję pełnomocnika Zastępcy Koordynatora Krajowego ds. wdrażania systemów informatycznych w Sądzie Okręgowym we Wrocławiu. W latach 2012–2014 zastępca dyrektora Departamentu Informatyzacji i Rejestrów Sądowych Ministerstwa Sprawiedliwości.

sytuacji prezesi sądów wydawali zarządzenia określające sposób doręczeń przez publikacje w portalu, co spowodowało różną praktykę w różnych sądach. Brak jednolitych zasad w całej Polsce jest dużym problemem.

Sytuację poprawi opracowywana obecnie modyfikacja portalu polegająca na utworzeniu tzw. modułu doręczeń. Pozwoli ona na dokonywanie doręczeń pism konkretnemu pełnomocnikowi oraz ułatwi korzystanie z portalu poprzez wprowadzenie funkcjonalności dedykowanej doręczeniom pism sądowych.

■ **Czy pismo zamieszczone w portalu wywoła skutek doręczenia dla pełnomocnika, który nie ma utworzonego konta w portalu?**

Ustawodawca nie wprowadził jednoznacznych przepisów zobowiązujących pełnomocników do założenia konta w portalu. Nie oznacza to jednak, że pełnomocnik takiego obowiązku nie ma. Wskazanie w art. 15 zzs⁹ ust. 2 ustawy z 2 marca 2020 r. (wprowadzonego ustawą z 28 maja 2021 r.) obowiązku doręczania przez portal pełnomocnikom pism sądowych wprowadza konieczność posiadania przez nich kont w portalu. Tym samym ustawa ta nałożyła na pełnomocników obowiązek posiadania konta i uzyskania dostępu do spraw w portalu. Sąd ma obowiązek doręczania pism przez portal, co pociąga za sobą obowiązek posiadania przez pełnomocników konta. Mogą oczywiście zdarzyć się sytuacje, gdy pełnomocnik nie otrzymał automatycznego dostępu do sprawy i złoży stosowny wniosek, a sąd opóźnia się z nadaniem dostępu, w takim wypadku moim zdaniem do czasu udzielenia dostępu pełnomocnikowi terminy nie powinny biec lub sąd powinien powstrzymać się z publikacją pism w portalu.

■ **Czy brak dostępu do sprawy wynikający z błędu po stronie sądu (np. błędnie wpisany numer PESEL) może uzasadniać przywrócenie terminu?**

Dla mnie oczywiste jest, że błędne działanie sądu nie może nieść za sobą niekorzystnych skutków dla strony lub pełnomocnika. Błąd po stronie sądu z całą pewnością może uzasadniać wniosek o przywrócenie terminu uchybionego przez pełnomocnika.

■ **Jak należy rozumieć pojęcie zapoznania się przez odbiorcę z pismem umieszczonym w portalu? Samo zalogowanie się do portalu czy „odkliknięcie” lub pobranie danego pisma?**

Ustawodawca, wprowadzając art. 15 zzs⁹, zmienił filozofię doręczania pism sądowych. Mimo użycia określenia „doręczenie” mamy do czynienia z udostępnieniem, skutkującym doręczeniem w chwili zapoznana się przez pełnomocnika z pismem sądowym lub upływem 14 dni od udostępnienia pisma. Samo zalogowanie się do portalu nie powoduje skutku w postaci doręczenia pisma. Do wywołania tego skutku konieczne jest pobranie pisma kierowanego do pełnomocnika. Dopiero faktyczne pobranie pisma będzie skutkowało jego doręczeniem pełnomocnikowi. Trwają bardzo intensywne prace nad modyfikacją portalu i mam nadzieję, że z końcem września zostanie wprowadzony moduł „doręczenia”, za pomocą którego sąd będzie mógł kierować pisma sądowe do pełnomocników będących adresatami pisma.

■ **A co ze skutkiem doręczenia w sytuacji odczytania pisma za pomocą subkonta, np. przez pracownika kancelarii?**

Pełnomocnik może upoważnić inną osobę do dostępu do dokumentów w portalu (również w konkretnych sprawach, a nie do konta jako całości). Tym samym w razie odbioru pisma przez osobę działającą w imieniu adresata, to jest z subkonta, należy przyjąć, że zaistniało skuteczne doręczenie poprzez odczyt pisma przez osobę upoważnioną.

■ **Czy pisma będą zamieszczane w portalu w dni ustawowo wolne od pracy? Jaką wówczas datę należy uznać za datę publikacji?**

Dane z systemów biurowych wszystkich sądów są przesyłane do portalu po godzinach pracy sądów. Pisma sądowe publikowane są więc także w soboty. Nie powoduje to jednak negatywnych skutków dla pełnomocnika, jeżeli bowiem pełnomocnik pobierze pismo, to terminy procesowe biegną od tego dnia. Jeżeli pismo zostanie opublikowane w sobotę, a pełnomocnik nie odbierze pisma i 14-dniowy termin zakończy się w sobotę, to termin ten jest przedłużony do poniedziałku. Jeżeli pełnomocnik odbierze pismo w sobotę lub niedzielę, to będzie to jego decyzja, tak samo, jak ewentualny odbiór pisma awizowanego w urzędzie pocztowym czynnym w sobotę lub niedzielę. Nie narusza praw pełnomocników również rozpoczęcie biegu terminu 14 dni w sobotę lub niedzielę. Termin ten bieg rozpocznie, niemniej jednak zgodnie z art. 115 k.c. zakończy się nie w sobotę lub niedzielę, lecz w pierwszy dzień roboczy po nich przypadający. Rozpoczęcie biegu terminu 14 dni w sobotę lub dzień ustawowo wolny od pracy albo też odbiór pisma w taki dzień wydłuża w istocie czas pełnomocnikowi, nie może być zatem uznany za naruszający jego prawa czy też ograniczający prawo do obrony. Przy odbiorze pisma w sobotę termin przesunie się na poniedziałek, a zatem faktycznie wyniesie 9 dni.

■ **Jaką datę należy uznać za datę doręczenia, jeżeli pismo sądowe zostanie doręczone przez portal i przez pocztę?**

Pierwszeństwo ma doręczenie pocztowe, ponieważ dokonywane jest ono na zarządzenie przewodniczącego. Wówczas umieszczenie pisma w portalu ma charakter informacyjny i nie pociąga skutku doręczenia.

■ **Jak będą publikowane w portalu i doręczane orzeczenia wraz z uzasadnieniem sporządzane na wniosek jednej strony postępowania, zobowiązania sądu kierowane wyłącznie do jednej strony czy też odpowiedzi na wnioski złożone tylko przez jedną stronę?**

Do konsultacji skierowany został projekt zmiany Zarządzenia o biurowości, które rozstrzygnie ten problem, bowiem w portalu należy publikować scalony dokument zawierający orzeczenie wraz z uzasadnieniem i od daty zapoznania się przez pełnomocnika z takim dokumentem rozpocznie się bieg terminu do złożenia zażalenia/apelacji. Obecnie z orzeczeniem wraz z uzasadnieniem mogą zapoznać się pełnomocnicy obu stron, ale oczywiste jest, że uprawnienie do złożenia zażalenia/apelacji przysługiwać będzie jedynie pełnomocnikowi, który złożył wniosek o uzasadnienie. Po wprowadzeniu modyfikacji i wdrożeniu tzw. modułu doręczeń pisma kierowane wyłącznie do jednego pełnomocnika będą widoczne tylko dla adresata i tylko on będzie mógł się z nimi zapoznać.

■ **Czy sądy będą z automatu udzielać dostępu pełnomocnikowi do danej sprawy, czy konieczne będzie każdorazowe złożenie wniosku?**

W sytuacji, gdy sekretariat wprowadzi do systemu numer PESEL pełnomocnika, uzyskuje on automatyczny dostęp do sprawy. Problem powstaje, gdy pełnomocnik, zgłaszając się do sprawy, nie poda numeru PESEL. Niestety Ministerstwo Sprawiedliwości nie zmieniło Zarządzenia o biurowości i nie wprowadziło obowiązku ustalenia numeru PESEL i wpisania go do systemu. Obowiązek taki na sekretariaty nakładany jest często przez prezesów sądów, przykładowo Prezes Sądu Okręgowego we Wrocławiu zarządzeniem nakazał sekretariatom ustalenie numeru PESEL pełnomocnika w systemie ROBUS na podstawie wpisu na listę radców prawnych i wpisanie tak ustalonego numeru do systemu biurowego, co powoduje automatyczne udostępnienie danych o sprawie pełnomocnikowi. Brak wpisu na listę, zawieszenie lub wykreślenie pełnomocnika z listy radców powoduje automatyczne odebranie dostępu do wszystkich spraw prowadzonych w portalu. Dla sprawnego nadawania dostępu konieczne jest więc podanie co najmniej numeru wpisu na listę radców. Jeżeli pełnomocnik go nie poda, to pracownik sekretariatu sprawdza pełnomocnika na ogólnopolskiej liście radców prawnych dostępnej w internecie i weryfikuje jego dane telefonicznie lub e-mailowo. Jest to rozwiązanie modelowe, które nie zostało niestety wprowadzone w całej Polsce.

■ **Czy pełnomocnicy będą powiadamiani e-mailowo o zamieszczeniu pisma w portalu?**

Tak, są i będą informowani e-mailowo o umieszczeniu pisma w portalu. Po modyfikacji systemu i wprowadzeniu modułu do doręczeń pełnomocnicy będą e-mailowo informowani o tym, że w portalu umieszczono pismo z obowiązkiem jego pobrania.

■ **Czy doręczenie radcy prawnemu może odbywać się poprzez subkonto przyporządkowane do konta podmiotu, na rzecz którego świadczy on pomoc prawną?**

Uważam, że utworzenie subkonta jest równoznaczne z udzieleniem pełnomocnictwa do odbierania pism sądowych w portalu. Odmienna interpretacja powodowałaby nadużycia procesowe, bowiem pełnomocnicy zakładaliby subkonta pracownikowi tylko po to, by móc zapoznać się z treścią pisma bez rozpoczęcia terminu procesowego i następnie czekać 14 dni aż nastąpi skutek doręczenia.

■ **Czy tytuły zabezpieczające będą doręczane tradycyjnie?**

Postanowienia o zabezpieczeniu z uwagi na specyficzny charakter powinny być doręczane przez pocztę, aby wykluczyć możliwość zapoznania się z treścią postanowienia przez zobowiązanego. Chodzi przecież o to, by to postanowienie zaskoczyło dłużnika i uniemożliwiło mu wyprowadzenie majątku i unikanie odpowiedzialności.



Ustawodawca, wprowadzając art. 15 zzs⁹, zmienił filozofię doręczania pism sądowych. Mimo użycia określenia „doręczenie” mamy do czynienia z udostępnieniem, skutkującym doręczeniem w chwili zapoznana się przez pełnomocnika z pismem sądowym lub upływem 14 dni od udostępnienia pisma. Samo zalogowanie się do portalu nie powoduje skutku w postaci doręczenia pisma.

■ **Jakie pisma sądowe podlegają doręczeniu przez portal? Czy takie doręczenia obejmują również postępowanie rejestrowe, wieczystoksięgowe, w sprawach nieleńnych (gdzie stosuje się k.p.c.)?**

Wszystkie pisma mogą być doręczane przez publikację w portalu, za wyjątkiem tych pism, od doręczenia których przez portal odstąpił przewodniczący. Pisma doręczane przez portal są doręczeniami elektronicznymi, zatem w myśl § 31 ust. 5 Zarządzenia o biurowości pisma takie nie muszą zawierać podpisu ani pieczęci sądu. Nie będą natomiast doręczane pisma złożone przez strony, jak i załączniki do tych pism. W postępowaniach rejestrowych, wieczystoksięgowych i EPU nie ma portalu, bowiem postępowania te mają własne systemy teleinformatyczne i doręczenia dokonywane są za ich pośrednictwem.

■ **Jeśli z uwagi na charakter sprawy zostanie wydane zarządzenie o doręczeniu „na papierze”, jak pełnomocnik się o tym dowie?**

Obecnie w wielu sądach prezesi wydali zarządzenia zobowiązujące sekretariaty sądowe do publikowania zarządzeń o sposobie doręczenia pisma sądowego oraz umieszczania klauzul informacyjnych jednoznacznie określających sposób doręczenia pisma. Projektowana zmiana Zarządzenia o biurowości przewiduje, że treść zarządzenia przewodniczącego o odstąpieniu od doręczenia pisma za pośrednictwem systemu teleinformatycznego udostępnia się wraz z tym pismem w formie scalonego pliku. Pełnomocnik otrzyma jednoznaczną informację o formie doręczenia.

■ **Zdarza się, że mimo złożenia wniosku sądy podłączają pełnomocnika do spraw z opóźnieniem...**

Czasami zdarzają się problemy techniczne, ale są to sytuacje wyjątkowe. Mam nadzieję, że modyfikacja systemu poprawi jakość pracy portalu i profesjonalni pełnomocnicy będą mieli mniej problemów, czego im na koniec życzę. ■

Rozmawiała Wiesława Moczyłowska

PORTAL REJESTRÓW SĄDOWYCH –

pierwsze wrażenia

Na mocy ustawy z 26 stycznia 2018 r.¹ od 1 lipca br. weszły w życie zmiany dotyczące elektronicznego postępowania rejestrowego przed Krajowym Rejestrem Sądowym (KRS), a swoje działanie w praktyce rozpoczął Portal Rejestrów Sądowych (PRS)². Jest to kolejny, bardzo znaczący krok naprzód w kierunku pełniejszej elektronizacji postępowań rejestrowych w Polsce.



PRZEMYSŁAW KOSIŃSKI

radca prawny, autor publikacji z zakresu prawa cywilnego i postępowania cywilnego
Fot. Jacek Kutyba

Nowe przepisy nakładają obligatoryjne składanie wniosków za pośrednictwem systemu teleinformatycznego w zakresie dotyczącym podmiotów podlegających wpisowi do rejestru przedsiębiorców. Natomiast w przypadku wniosków o wpis do rejestru stowarzyszeń, innych organizacji społecznych i zawodowych, fundacji oraz samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej ustawodawca pozostawił wybór – wnioski składa się na urzędowym formularzu lub jego kopii albo elektronicznie.

FUNKCJONALNOŚCI

PRS w jednym miejscu w internecie udostępnia zarówno nową funkcjonalność w postaci e-formularzy KRS, jak również wyszukiwarkę KRS i przeglądarkę akt rejestrowych KRS. Ponadto PRS umożliwia też bezpłatne zgłaszanie dokumentów finansowych do KRS, a także ich przeglądanie oraz przekierowuje do portalu S24³. Idea zgrupowania wszystkich witryn internetowych związanych z KRS w jednym miejscu jest bardzo przyjazna dla użytkowników.

NA PLUS

Pierwsze doświadczenia z PRS pokazują, że twórcy portalu odrobili swoje zadanie domowe bardzo dobrze, jeżeli chodzi o modny obecnie *user experience* (tj. doświadczenie użytkownika dla Czytelników szanujących ustawę o języku polskim). Portal w zakresie e-formularzy jest bardzo

przejrzysty i na tyle prosty w obsłudze, że przeciętnemu użytkownikowi internetu jego opanowanie nie powinno zająć dłużej jak kilka, kilkanaście minut. PRS ma prostą strukturę ograniczoną do przypisanych sobie głównych do załatwienia spraw, pokrywającą się ze sprawami objętymi kognicją sądów KRS, co oznacza, że posłuży nam do złożenia wniosków: o rejestrację, o zmianę, o wykreślenie z KRS lub innych, jak również zasadniczo trzech rodzajów pism (pisma procesowego ogólnego bez podawania sygnatury sprawy, pisma w sprawie z nadaną sygnaturą, jak też pisma zawierającego uzupełnienie braków).

W samym procesie tworzenia wniosku kreator systemu prowadzi nas od początku za rękę, pobierając z automatu dane, które już są w KRS, co przekłada się na szybkość procedowania oraz minimalizuje możliwość pomyłki, która wynikałaby z wypełniania tradycyjnego, papierowego formularza. Zważywszy na niekiedy nadzwyczajną skrupulatność niektórych orzeczników pracujących w sądach gospodarczych KRS, są to atuty nie do przecenienia zarówno dla zwykłego Kowalskiego, jak również dla każdego profesjonalnego pełnomocnika. Dodatkowym atutem e-formularzy w PRS jest to, że system automatycznie wskaże nam wysokość należnej opłaty sądowej, której poprawne wyliczenie w praktyce KRS stanowi zapewne jeden z najczęściej pojawiających się powodów do zwrotów wniosków. Ponadto PRS umożliwia zarówno dokonanie bezpośredniej płatności elektronicznej podczas składania wniosków, jak też załączenie potwierdzeń przelewów w załącznikach (co odróżnia PRS od S24) – w zależności od indywidualnych preferencji.

Dla osób na co dzień pracujących przy obsłudze przedsiębiorców w systemie S24 lub korzystających z konta przedsiębiorcy w CEIDG⁴ zmiana jakości pracy jest naprawdę odczuwalna – można stwierdzić, że wyżej wymienione portale internetowe w zestawieniu z e-formularzami PRS wyglądają, jakby ich interfejsy były z ubiegłego wieku.

¹ Ustawa z 26 stycznia 2018 r. o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw; Dz.U.2018.398 z 21 lutego 2018 r.

² <https://prs.ms.gov.pl>.

³ <https://ekrs.ms.gov.pl/s24>.

⁴ <https://prod.ceidg.gov.pl/ceidg.cms.engine>.

NA MINUS

Jeśli chodzi o słabe strony, czy też zauważone braki w użytkowaniu PRS, to z perspektywy praktyki zawodowej na pierwszym miejscu warto wskazać, że e-formularzy wszyscy jeszcze się uczymy, zarówno orzecznicy w sądach KRS, jak i pełnomocnicy, co z kolei skutkuje brakiem utrwalonych reguł procedowania. Jest to jednak nieodzowne przy wprowadzaniu jakiegokolwiek nowości, stąd też skutek praktyki orzeczniczej ta niedogodność zapewne zniknie w sposób naturalny w ciągu najbliższych miesięcy.

Na niekorzyść PRS w zestawieniu z S24 wypada niedostosowanie PRS do możliwości wypełnienia formularza przez np. aplikanta (lub innego prawnika) i następnie przekazania go do edycji radcy prawnemu (jest tylko opcja przekazania do podpisu). W efekcie pełnomocnik chcąc mieć możliwość sprawdzenia nie tylko treści wniosku, ale też każdego załącznika, ma do wyboru albo przygotować wniosek samemu, albo zaufać w pełni swojemu współpracownikowi. Tymczasem w S24 praca na cztery lub więcej rąk jest w zasadzie możliwa bez większych ograniczeń poprzez nadanie odpowiednich uprawnień innym użytkownikom. Nie ma też żadnego problemu z edycją wcześniej przygotowanych dokumentów.

Istotne jest również to, że kiedy sąd zwraca się do wnioskodawcy, to ten ostatni dostaje e-mail z informacją o korespondencji oczekującej do odbioru w PRS. Natomiast po zalogowaniu do PRS wyświetla nam się do zaakceptowania komunikat, że zalogowanie powoduje odbiór korespondencji i automatyczne wysłanie informacji do sądu. W zakresie doręczeń korespondencji elektronicznej pomysłodawcy mają zawsze do wyboru powiązanie skutku doręczenia albo z momentem otwarcia dokumentu zawierającego daną korespondencję, albo z chwilą zalogowania się w systemie. Niestety wybór tego drugiego wariantu wygeneruje w praktyce zdecydowanie wyższe prawdopodobieństwo przeoczenia terminu np. na uzupełnienie braków formalnych wniosku i jest zdecydowanie mniej optymalny z perspektywy użytkownika.

CO Z ZAŁĄCZNIKAMI?

Niezwykle ważna przy opisywaniu PRS jest kwestia załączników do składanych wniosków. Otóż zasadniczo

dokumenty stanowiące podstawę wpisu do KRS albo podlegające złożeniu do akt rejestrowych składa się w oryginałach lub poświadczonych urzędowo odpisach czy wyciągach (art. 694(4) §1 k.p.c.), natomiast jeśli stanowią one załączniki do wniosku składanego w PRS, to mamy do czynienia z dwiema sytuacjami. Jeśli dokumenty te były sporządzone w postaci elektronicznej, to opatruje się je kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym (art. 694(4) §2 k.p.c.). Gdy natomiast zostały sporządzone w postaci papierowej, to do wniosku dołącza się odpisy elektronicznie poświadczone przez notariusza albo występującego w sprawie pełnomocnika, będącego adwokatem lub radcą prawnym, albo elektroniczne kopie dokumentów (art. 694(4) §2(2) k.p.c.). W tym ostatnim przypadku oryginał dokumentu albo jego odpis lub wyciąg poświadczony urzędowo przesyła się do sądu rejestrowego w terminie trzech dni od daty złożenia pisma (art. 694(4) §2(3) k.p.c.), a odpowiednie zastosowanie znajdują przepisy k.p.c. w zakresie uzupełnienia braków formalnych.

Jeżeli do wniosku należy dołączyć akt notarialny, którego wypis lub wyciąg został umieszczony w Centralnym Repozytorium Elektronicznych Wypisów Aktów Notarialnych (CREWAN), wnioskodawca podaje we wniosku numer tego dokumentu w CREWAN, a po jego zarejestrowaniu dokument ten jest automatycznie przekazywany elektronicznie i dołączany do wniosku (art. 19d ustawy o KRS⁵).

KONKLUZJE

Podsumowując – co dla jednych radców prawnych jest nieuniknionym krokiem naprzód i następnym etapem digitalizacji nie tylko KRS, ale całego systemu prawnego, dla innych może stanowić *de facto* elektroniczne wykluczenie z obsługi podmiotów gospodarczych. Wchodzimy bowiem w Polsce w nową erę świadczenia usług prawnych, gdzie bez kwalifikowanego podpisu elektronicznego lub profilu zaufanego niemożliwa już będzie jakkolwiek interakcja z rejestrem przedsiębiorców KRS, a co za tym idzie realna pomoc prawna w sprawach korporacyjnych. ■

⁵ Ustawa z 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym; Dz.U.2021.112 t.j. z 18 stycznia 2021 r.

SKŁADKA ZDROWOTNA ZMIENI

oblicze działalności gospodarczej

Rada Ministrów przyjęła 8 września projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw i w tym samym dniu skierowała go do Sejmu (projekt nr UD 260 z autopoprawką rządu z 14.09 UD 1532). Tym samym rozpoczęły się prace legislacyjne nad budzącą wiele kontrowersji nowelizacją.



BOGDAN BUGDALSKI

dziennikarz, redaktor
i wydawca

Fot. Archiwum B. Bugdalskiego

W oficjalnym komunikacie RM napisano, że „Rząd wprowadzi historyczną obniżkę podatków, na której skorzysta prawie 18 mln Polaków, dzięki wyższej kwocie wolnej od podatku. Od 2022 r. prawie 9 mln obywateli przestanie płacić PIT. Żadnego podatku nie zapłacą osoby zarabiające najniższą pensję oraz prawie 70 proc. emerytów. Natomiast podatek w wysokości 32 proc. płacić będzie o połowę osób mniej niż dotychczas. W sumie, w kieszeniach Polaków zostanie ok. 16,5 mld zł rocznie więcej niż do tej pory”.

LINIOWCY POD KRESKĄ

Okazuje się jednak, że nie u wszystkich. Projekt nowelizacji faktycznie wprowadza wiele korzystnych rozwiązań dla osób mało zarabiających, w tym będących rencistami i emerytami, zwalniając je z opodatkowania dochodów poniżej 30 tys. zł oraz podnosząc pierwszy próg dochodu z ok. 85 tys. zł do kwoty 120 tys. zł, jednocześnie jednak wprowadza znaczące obciążenia podatkowe nie tylko dla dużych przedsiębiorstw, ale i mikroprzedsiębiorców, w tym zwłaszcza dla osób prowadzących działalność gospodarczą i samozatrudnionych. Projekt ustanawia bowiem nieodliczalność składki na ubezpieczenie zdrowotne.

Już ogłoszenie głównych założeń projektu, kiedy się okazało, że składka ta ma wynosić 9 proc. od dochodu, spowodowała, że przedsiębiorcy i wspierające ich instytucje i organizacje, podnieśli alarm. Bo ta niewielka zmiana oznaczałaby istotny wzrost kosztów prowadzenia działalności

gospodarczej, zwłaszcza dla osób, które wybrały podatek liniowy jako formę opodatkowania, a mianowicie wzrost z 19 proc. do 28 proc.

Na ten fakt zwróciła uwagę m.in. Krajowa Rada Radców Prawnych, która stała się sygnatariuszem apelu Ogólnopolskiego Porozumienia Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego (OPSZZP) do premiera Mateusza Morawieckiego o odstąpienie od tego pomysłu. Porozumienia, powołanego notabene wskutek reakcji na zmiany wprowadzane w ramach Polskiego Ładu, skupiającego obok KRRP przedstawicieli takich organizacji, jak Naczelna Rada Adwokacka, Naczelna Izba Lekarska, Naczelna Rada Pielęgniarek i Położnych, Krajowa Rada Doradców Podatkowych czy Krajowa Rada Komornicza.

W dokumencie wypracowanym podczas pierwszej debaty OPSZZP 30 czerwca w Warszawie pt. „Polski Ład – wzrost opodatkowania pracy i działalności wykonywanej osobiście?” stwierdzono wprost, że brak możliwości odliczenia składki zdrowotnej oznacza dla podatników skokowy wzrost obciążeń fiskalnych, co na pewno nie pomoże przedstawicielom wolnych zawodów i ostatecznie całej gospodarce. Jednocześnie zaapelowano o wprowadzenie do projektów planowanych ustaw realizujących założenia Polskiego Ładu możliwości skorzystania z kwoty wolnej od podatku do 30 tys. zł przez przedsiębiorców rozliczających się podatkiem liniowym, czyli tak, jak osoby rozliczające się na zasadach ogólnych, oraz utrzymanie możliwości odliczenia zapłaconej składki na ubezpieczenie zdrowotne lub przynajmniej ograniczenie maksymalnej rocznej składki zdrowotnej do 30-krotności prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce.

W apelu wskazano również na konieczność poszukania alternatywnych sposobów na dofinansowanie systemu ochrony zdrowia – bez podnoszenia podatków i innych obciążeń oraz o prowadzenie szerokich konsultacji społecznych w zakresie propozycji Polskiego Ładu.

TRZY MODELE

W trakcie konsultacji projektu nowelizacji w zakresie przepisów ustawy o NFZ (art. 79 i n.), bo o niej tak naprawdę mowa, niewiele się zmieniło, chociaż nieco go złagodzone. Bo wprowadzie w skierowanym do Sejmu projekcie 9-proc. składka pozostała, tak jak jej nieodpisywalność, ale dla osób rozliczających się liniowo obniżono ją do 4,9%. Ostatecznie więc, jeśli te przepisy zostaną uchwalone, osoby prowadzące działalność gospodarczą w oparciu o wpis do ewidencji działalności będą miały do wyboru:

- 1) podatek wg skali – 17%, z kwotą wolną do 30 tys. zł, ale za to z progresywną stawką 32% od dochodów powyżej 120 tys. zł, nieodliczalną składką zdrowotną liczoną od dochodu, ale z możliwością odliczania wszelkich innych kosztów związanych z działalnością;
- 2) podatek zryczałtowany w wysokości od 12 do 17% (wg branży) i składka 9% liczona od przeciętnego wynagrodzenia, ale w trzech wariantach – do 60 tys. zł (60% składki), w przedziale od 60 do 300 tys. zł (100% składki) oraz powyżej 300 tys. zł – 180% składki). I tu brak odliczeń;
- 3) podatek liniowy w wysokości 19% i 4,9% składki zdrowotnej liczonej od dochodu, a także brak jakichkolwiek odliczeń.

Według wyliczeń Ministerstwa Finansów zmiana stawki na NFZ dla liniowców oznacza to, że osoba osiągająca dochód brutto do 6 tys. zł będzie odprowadzać składkę w wysokości 270 zł, czyli poniżej składki dla innych. Ale przy 10 tys. zł już 437 zł, a przy 15 tys. zł ponad 682 zł.

– Te przykłady wskazują, że dla podatników o dochodach zbliżonych do średniego wynagrodzenia nowe rozwiązania będą neutralne, lecz dla „krezusów” z dochodami 15 tys. zł miesięcznie już nie. Bo jeśli ten dochód wyniesie np. 200 tys. zł rocznie, to kontynuowanie opodatkowania liniowego staje się nieracjonalne, bo podatnik przekaże do budżetu 9,8 tys. zł (200 tys. zł x 4,9%), a to już pokaźna kwota – komentuje prezes DGA Andrzej Głowacki, doradca podatkowy i restrukturyzacyjny.

Dlatego radzi zaopatrzyć się w kalkulator i kiedy już nowelizacja zostanie uchwalona, rozważyć trzy proponowane przez nią modele opodatkowania.

– Ten wybór musi jednak wynikać z indywidualnych decyzji uwzględniających specyfikację prowadzonej działalności. W tym zwłaszcza to, czy i jakie generuje ona koszty – przestrzega.

Bo jakkolwiek by tego nie liczyć, przy zarobkach powyżej średniej obciążenia dla osób prowadzących działalność gospodarczą, a więc również dla jednoosobowych kancelarii, wzrosną. I nie da się tego obejść nawet w drodze „ucieczki” z działalności w strukturę spółki z o.o., bo to nie będzie miało sensu.

– Gdyby nawet pobierać wynagrodzenie wyłącznie w formie dywidendy, to opodatkowanie wyniesie: 9% CIT

przy przychodach do 2 mln euro oraz 19% od dywidendy dla właściciela firmy, co łącznie daje 9% + 17,29%, czyli ca 26,28%, tj. więcej niż przy znowelizowanym podatku liniowym – wylicza Andrzej Głowacki.

A MOŻE RYCZAŁT?

Tomasz Rolewicz, partner w zespole doradztwa podatkowego EY Polska, zwraca uwagę, że mimo zmiany wysokości składki na ubezpieczenie zdrowotne podatek liniowy może być niekorzystny, bo łączne obciążenie podatkowe wzrasta z 19% do 23,9%, a to dużo. Dlatego jego zdaniem być może trzeba będzie spojrzeć na rozwiązanie, które jest bardzo proste, ale do tej pory było rzadko wybierane – na ryczałt od przychodów.

– W tym rozwiązaniu mamy uproszczoną formę opodatkowania, którego wysokość jest obliczana wyłącznie na podstawie naszych przychodów. Jest próg dochodowy, ale on zostanie podniesiony do 2 mln euro, a dla pewnych grup zawodowych mają być obniżone stawki podatkowe do 14%, a nawet 12% jak w przypadku branży IT. Należy jednak pamiętać, że w tej formie nie ma zbierania kosztów podatkowych – takich jak korzystanie z samochodu, prowadzenie biura. Może się jednak okazać, że dla części osób będzie to ciekawa alternatywa. Tym bardziej że Polski Ład wyraźnie chce zachęcić przedsiębiorców do tego rozwiązania – stwierdza.

Podkreśla przy tym, że na tę formę opodatkowania mogą także przejść osoby będące podatnikami VAT. – Jedyńm wymogiem będzie tu konieczność dokonania zmiany na początku roku podatkowego. Chociaż tu, w przypadku wejścia przepisów Polskiego Ładu, można się spodziewać jakiegoś okresu przejściowego. Na pewno też pojawią się jakieś specyficzne terminy. Trzeba tego pilnować – radzi.

LEASING MNIEJ OPŁACALNY

Warto nadmienić, że obok licznych zmian podatkowych nowelizacja wprowadza także zmiany do zasad leasingu. Mogą one spowodować, że dla przedstawicieli wolnych zawodów leasing auta przestanie się opłacać.

– Zmiany mają na celu m.in. likwidację preferencji podatkowej dla osób fizycznych, która polega na tym, że po zakończeniu leasingu można wprowadzić ten samochód do majątku osobistego bez płacenia podatku. Osobom, które rozliczają się B2B i w pewnym momencie będą chciały wykupić leasingowane auto na cele prywatne, może się to nie podobać. Tym bardziej że trudno tu dostrzec realne przysporzenie majątkowe po stronie takiej osoby – komentuje Tomasz Rolewicz.

Sposobem może być tu rezygnacja z wykupu auta na cele prywatne albo sięgnięcie np. po najem długoterminowy. Na pewno jednak ta zmiana dotknie sektor leasingowy, bo tradycyjny leasing może być mniej popularny. ■



SĄDOWE BITWY FRANKOWICZÓW

Izba Cywilna Sądu Najwyższego we wrześniu miała wydać uchwałę dotyczącą kredytów frankowych, ale tego nie zrobiła. Pełnomocników prowadzących sprawy frankowiczów specjalnie to nie zmartwiło. Jak dotąd to oni są górą w sporach z bankami.



**AGNIESZKA
NIEWIŃSKA**

dziennikarka

Fot. Archiwum A. Niewińskiej

„Kolejny sądny dzień dla frankowiczów” – zapowiadały posiedzenie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego gazetowe nagłówki. 2 września izba miała odpowiedzieć na zadane w styczniu pytania Pierwszej Prezes SN dotyczące spraw kredytów frankowych. Jednak sędziowie, zamiast wydać uchwałę skierowali pytania prejudycjalne do TSUE dotyczące sędziów powołanych przez nową KRS. Odpowiedź przyjdzie nieprędko.

– Liczyłam, że w końcu zapadnie jakieś rozstrzygnięcie – mówi nam pani Katarzyna, która od 15 lat spłaca kredyt zaciągnięty na kawalerkę na warszawskiej Pradze Południe. Rok temu kancelaria prawna złożyła w jej imieniu pozew do sądu. – Po wzroście kursu franka moje nominalnie zadłużenie bardzo wzrosło. Pewnie nie miałabym pretensji do banku, gdyby nie to, że mój kredyt był frankowy tylko z nazwy. Nikt franków na oczy nie widział – opowiada. – Miałam nadzieję, że po decyzji SN te sprawy przyspieszą, a sądy będą miały jakieś wytyczne co do sposobu ich rozstrzygnięcia. Od pełnomocnika wiem, że jedni sędziowie podejmują decyzje korzystne dla frankowiczów, ale są i tacy, którzy widzą sprawy inaczej i częściej orzekają na rzecz banków. Nie chciałabym, żeby rozstrzygnięcie w mojej sprawie zależało od tego, jaki sędzia się nią zajmie.

Radcowie prowadzący sprawy frankowiczów brakiem uchwały SN nie są zdziwieni. – Sceptycznie podchodziliśmy do tego, że ono w ogóle zapadnie 2 września, więc nie było rozczarowania – mówi radca prawny Mateusz Płudowski prowadzący kancelarię we Wrocławiu. W toku ma kilkaset spraw frankowych. W tym roku jego kancelaria zajęła pierwsze miejsce w ogólnopolskim rankingu kancelarii frankowych enerad.pl.

– Wydaje się, że brak uchwały nie jest czymś, co powinno hamować te postępowania. Sądy apelacyjne już zresztą zaczęły podejmować zawieszono postępowania. Większość zagadnień, na które ma odpowiedzieć SN, już została rozstrzygnięta. W uchwale SN z maja są już odpowiedzi co do kwestii, w których stanowisko miała zająć cała Izba Cywilna. Do czasu kiedy TSUE wypowie się w sprawie statusu sędziów powołanych przez nową KRS, ta uchwała będzie już zbędna. Sądy powszechne same wypracują dominującą linię orzecniczą – ocenia mec. Płudowski.

Podobnego zdania jest radca prawny Barbara Garlacz prowadząca warszawską kancelarię specjalizującą się w sprawach frankowych. – Ta uchwała w ogóle nie jest potrzebna. Byłaby ona jedynie poglądem generalnym SN opartym o abstrakcyjne pytania, a nie efektem dogłębnej analizy konkretnej sprawy – argumentuje. Dodaje, że przydać mogłaby się tylko w marginalnych przypadkach – co do sędziów, którzy albo nie rozumieją spraw frankowych, nie chcą się w nie zagłębiać i wolą dostać instrukcję SN co do linii orzecniczej, albo są frankowiczom nieprzychylni z różnych względów – np. z tego, że mają kredyty w złotych, a postulaty frankowiczów uważają za niesprawiedliwe

wobec kredytobiorców złotówkowych. – Zdarzają się sędziowie, którzy orzekają nie na gruncie przepisów prawa, ale w oparciu o własne przekonania. Niekiedy mówią wprost, że dopóki nie będzie uchwały „siódemkowej” SN to będą orzekać tak jak uważają. Zupełnie pomijają orzecznictwo TSUE – mówi mec. Garlacz. Jej zdaniem linia orzecznicza powinna zostać wypracowana na podstawie orzeczeń różnych składów sędziowskich SN wydanych na gruncie dużej liczby skarg kasacyjnych odnoszących się do wielu stanów faktycznych i różnej argumentacji pełnomocników w tych sprawach. – Byłoby to lepsze rozwiązanie niż generalna uchwała SN albo zestaw uchwał generalnych – uważa mec. Garlacz.

KREDYTOBIORCY MIAŁDŹĄ BANKI

Z analizy 962 orzeczeń w sprawach dotyczących kredytów frankowych, jakiej dokonała kancelaria odszkodowawcza Votum Robin Lawyers wynika, że pełnomocnicy frankowiczów mają powody do zadowolenia. Kredytobiorcy wygrali bowiem 94 proc. spraw przeciwko bankom.

– Jeśli zapada korzystne dla konsumenta orzeczenie, to w około 90 proc. sąd orzeka nieważność umowy kredytowej w oparciu o teorię tzw. dwóch kondykcji. W procesie, który konsument wytacza bankowi, sąd zasądza na jego rzecz zwrot wszystkich dokonanych wpłat przez czas trwania umowy. Dopiero po tym rozlicza się on z bankiem co do kapitału, czyli kwoty kredytu, która została mu wypłacona – tłumaczy mec. Płudowski.

W kancelarii mec. Garlacz we wszystkich prawomocnie zakończonych sprawach zapadł korzystny dla konsumentów frankowych werdykt. – Wśród naszych klientów jest już kilka osób, które rozliczyły się z bankami. Kolejne prawomocne orzeczenia powinny zapaść w najbliższym czasie – mówi mec. Garlacz. – Mam ogromną satysfakcję, zwłaszcza że pięć–sześć lat temu byłam jednym z nielicznych prawników, którzy wierzyli w możliwość uznania tych umów za nieważne. Większość opowiadała się za tzw. odfrankowaniem. Ja sprawdzałam umowy klientów nie tylko pod kątem przepisów chroniących konsumentów, ale analizowałam także przebieg akcji kredytowej, zagłębiałam się w wątki finansowo-techniczne po stronie banków, aby zrozumieć mechanikę tych kredytów i to mi pokazało, że nie ma możliwości utrzymania tych umów w mocy. Ale trzeba było też pokazać sądom całą mechanikę finansową udzielania kredytów, aby zrozumiały, że tu nie tylko o spread chodzi, ale o nierównomierne rozłożenie ryzyka walutowego, brak rzetelnej informacji o ryzyku dla kredytobiorców, skomplikowaną naturę finansową tych produktów oraz obrót frankiem na poziomie globalnym i często bez udziału twardego finansowania we frankach po stronie banków. I to się udało. Dla sędziów jest dziś jasne np. to, że te kredyty były frankowe tylko wirtualnie.

Niepewność frankowiczów, którzy liczą na unieważnienie umów, wciąż budzi jednak kwestia dochodzenia przez banki wynagrodzenia od pożyczonego przed laty kapitału. – To jedno z niewielu zagadnień, które nie zostały do końca rozstrzygnięte – zaznacza mec. Płudowski. Nie sądzi jednak, by banki odniosły sukces na tym polu. – Mamy w tej chwili dwa prawomocne wyroki oddalające roszczenia banków przeciwko konsumentom, którym unieważniono umowy kredytowe. Sądy oparły się na tym, że ani w polskim systemie prawnym, ani w orzecznictwie europejskim nie ma podstawy do tego, żeby bank w przypadku stwierdzenia nieważności umowy mógł dochodzić wynagrodzenia z tytułu udzielonego kredytu. TSUE w ciągu najdalej roku będzie rozstrzygać polską sprawę frankową i ma się wypowiedzieć na temat roszczeń banków. Jednak z orzecznictwa TSUE w odniesieniu do spraw z innych krajów wypływa wniosek, że takie wynagrodzenie bankowi nie przysługuje. Nieważność umowy ma mieć charakter sankcji dla banku za to, że stosował w swojej umowie postanowienia o charakterze abuzywnym.

KLIENTÓW WCIAŻ PRZYBYWA

Kiedy w 2019 r. po orzeczeniu TSUE frankowicze na dużą skalę zaczęli interesować się pozwaniem banków, było wiadomo, że kancelarie, które mają wyspecjalizowane w tym temacie zespoły, nie będą musiały martwić się brakiem klientów. Ci jednak, którym się wydaje, że fala zainteresowania opadła, są w dużym błędzie. Rok 2021 może się okazać rekordowy pod względem liczby nowych pozwów. Z danych Związku Banków Polskich wynika, że tylko w pierwszych sześciu miesiącach tego roku liczba spraw sądowych zwiększyła się o 50 proc.

– Zainteresowanie wzrosło szczególnie po doniesieniach na temat ugód, jakie banki miały proponować kredytobiorcom frankowym. Ci podeszli do nich sceptycznie. U nas, jak i w innych znanych mi kancelariach, można było obserwować znaczny wzrost zapytań od kredytobiorców myślących o ewentualnym pozwaniu banku. Brak uchwały SN także wpłynął na większe zainteresowanie pozwami. Ta fala nie tyle się utrzymuje, ile nawet idzie do góry – mówi mec. Płudowski i dodaje, że jest jeszcze wielu frankowiczów, którzy dopiero zastanawiają się, co zrobić ze swoim kredytem.

W kancelarii mecenas Garlacz w toku jest 1,7 tys. spraw. – Nowi klienci cały czas się zgłaszają, choć oczywiście duże zainteresowanie z ich strony dzieli się na większą liczbę kancelarii i prawników, którzy zaczęli zajmować się tymi sprawami. Kiedyś powiedziałam, że chciałabym, aby doszło do sytuacji, w której każdy prawnik będzie w stanie zająć się sprawą frankową. W tej chwili rynek w zakresie sporów frankowych bardzo się dla nich otworzył i mam nadzieję, że klienci z czasem będą mieli coraz lepszych prawników po swojej stronie. ■

KARY UMOWNE DALEJ NIEPEWNE

Na początku roku do Sądu Najwyższego skierowano zagadnienie prawne:

„Czy ważne i dopuszczalne jest zastrzeżenie na podstawie art. 483 § 1 k.c. kary umownej w postaci określonego procentu wynagrodzenia umownego za każdy dzień zwłoki bez określenia końcowego terminu naliczenia kary umownej ani jej kwoty maksymalnej?”.

Do tej pory nie wyznaczono jednak terminu posiedzenia, na którym miałyby zostać rozpoznane. Rozstrzygnięcie tego zagadnienia będzie miało doniosłe znaczenie dla praktyki.

Czy można przewidzieć, jakie stanowisko zajmie Sąd Najwyższy?



**DAMIAN
WÓJCIK**

aplikant radcowski,
OIRP w Warszawie

Fot. Archiwum D. Wójcika

Wobec powszechności stosowania tego rodzaju kar umownych w obrocie gospodarczym uchwała, jaką podejmie Sąd Najwyższy w sprawie zarejestrowanej pod sygnaturą III CZP 16/21, znacząco wpłynie na praktykę. Niewątpliwie odcisnie się ona na postępowaniach będących w toku. Może również być przyczyną do inicjowania nowych postępowań w sprawie kar umownych za niedotrzymanie terminu, dla których nie określono w umowie limitów.

Zgodnie z art. 483 § 1 k.c. jako sposób naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego można zastrzec obowiązek zapłaty określonej sumy – kary umownej. Właśnie określoność sumy jest osią sporu w tym zagadnieniu. Obecnie można odszukać wypowiedzi orzecznictwa opowiadające się zarówno za, jak i przeciw dopuszczalności ustanawiania kar umownych za niedotrzymanie terminu umownego bez określenia końcowego terminu ani maksymalnej kwoty ich naliczania.

KARY BEZ LIMITU DOPUSZCZALNE

Niewątpliwie najmocniejszym argumentem za ustanowieniem kar umownych bez limitu będzie wywodzenie ich dopuszczalności z zasady swobody umów i zgodnej woli stron, jaką te wyraziły, zawierając umowę.

W takim wypadku oczywiście prawidłowe jest ustanowienie kary umownej nie tylko kwotowo, ale również jako ułamek od danej kwoty (np. wynagrodzenia). W wyroku

z 3 października 2019 r. Sąd Najwyższy stwierdził, iż dopuszczalne jest ustanowienie kary umownej inaczej, niż wskazując jej kwotę (sygn. I CSK 280/18¹). W takim wypadku strony powinny wprowadzić odpowiedni miernik, aby w przypadku zaistnienia przesłanek do jej naliczenia można było ustalić jej wysokość w oparciu o działania arytmetyczne bez konieczności ustalania podstawy, od której będzie uzależniona (podobnie wyrok SN z 6 sierpnia 2008 r., sygn. II CSK 428/07).

Zarówno przy kwotowym, jak i ułamkowym ustanowieniu wysokości na dzień zawarcia umowy obie strony są w stanie obliczyć sumę kary umownej za dzień zwłoki. Natomiast liczba dni, za które ma być naliczana kara umowna, będzie zależała od tego, kiedy zobowiązanie zostanie spełnione, co pozwala na obliczenie wysokości kary. Oczywiście w momencie zawarcia umowy ten okres zwłoki nie będzie znany, ale czy faktycznie musi? Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Białymstoku, taka niepewność co do końcowego terminu naliczania nie powinna rzutować na ważność kary umownej w przypadku, gdy to od działania dłużnika zależy możliwość wykonania zobowiązania umownego w terminie. W tym ujęciu dłużnik sam jest w stanie ustalić wysokość obciążającej go kary umownej, która będzie zależna od jego woli do wykonania zobowiązania umownego. Jako niedopuszczalne *a contrario* można by rozważać takie postanowienia, które *a priori* przyzwalająby nakładać kary umowne, gdy jednocześnie dłużnik byłby pozbawiony wpływu na wykonanie zobowiązania (wyrok SA w Białymstoku z 27 marca 2019 r., sygn. I AGa 201/18).

W tym ujęciu argument, iż ustanowienie kary za niedotrzymanie terminu umownego za każdy dzień zwłoki bez określenia końcowego terminu naliczenia kary umownej ani jej kwoty maksymalnej jest niedopuszczalne, bowiem może prowadzić do jej naliczania nawet po tym, gdy przekroczy ona wartość całej umowy, czy wielokrotnie



Fot. Adobe Stock

wysokość poniesionej szkody – powinien być przedmiotem rozpoznania wniosku o miarkowanie kary umownej przez sąd i rozpoznawany w konkretnym stanie faktycznym, a nie jako argument przemawiający za jej odgórnym uznaniem za nieważnie ustanowioną.

A JEDNAK NIEDOPUSZCZALNE?

Równie przekonujące argumenty pojawiają się po przeciwnej stronie, również w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Wskazuje się, iż „określona suma” nie oznacza sumy dającej się określić w ogóle, ale taką, której definitywna i ostateczna wysokość jest możliwa do określenia przy zawieraniu umowy. Inaczej strona, która będzie potencjalnie zobowiązana do zapłaty tej kary, nie może w sposób właściwy ocenić ryzyka, jakie bierze na siebie, przyjmując zobowiązanie.

W tym ujęciu prawidłowe określenie sumy polegałoby albo na wskazaniu maksymalnej wysokości, do jakiej kary umowne mogą być naliczane, albo maksymalnego okresu, przez który mogą być naliczane. Jak wskazywał Sąd Najwyższy w wyroku z 22 października 2015 r. (sygn. IV CSK 687/14), ukształtowanie kary umownej bez terminu końcowego jej naliczania ani kwoty maksymalnej tworzy zobowiązanie do świadczenia kary umownej w nieokreślonym czasie. Ukształtowanie kary umownej o charakterze niekończącym się nie spełnia ustawowego wymogu określonej sumy pieniężnej w związku z niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania niepieniężnego (podobnie: wyrok SO w Łodzi z 31 stycznia 2017 r., sygn. XIII Ga 748/16; wyrok SO w Poznaniu z 13 listopada 2017 r., sygn. I C 87/16; wyrok SO w Poznaniu z 30 października 2017 r., sygn. XVIII C 773/17; wyrok SO w Poznaniu z 14 maja 2018 r., sygn. XII C 235/17; wyrok SO w Poznaniu z 4 maja 2018 r., sygn. XVIII 1474/17). Tym samym może stać w sprzeczności z istotą funkcji odszkodowawczej kary umownej.

W myśl przedstawionego powyżej stanowiska maksymalna kara umowna powinna być możliwa do określenia w momencie zawarcia umowy. Warunek określonej sumy nie będzie spełniony w przypadku, gdy kara umowna da się określić, ale jednocześnie nie ma pewności co do jej ostatecznego wymiaru. Zatem takie ustanowienie kary umownej, sprzecznej z art. 483 § 1 k.c., prowadzi do jej nieważności.

W tym kontekście nie sposób również pominąć, iż zasada swobody umów nie ma charakteru bezwzględnej. Zgodnie z samym art. 353¹¹ k.c. treść i cel stosunku nie może sprzeciwiać się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Z czego można wywodzić, iż takie ustanowienie kary umownej, bez ograniczeń, wypacza naturę zobowiązania. Bowiem dopuszcza w swoich założeniach istnienie nieograniczonej wysokości świadczenia pieniężnego, naliczanego w nieskończoność. Czego nie powinno się dopuszczać, nawet gdy zobowiązanie nie zostało wykonane lub zostało wykonane nienależycie. Skutkuje to powstaniem zobowiązania ubocznego, przekraczającego swoją wysokością wartość zobowiązania podstawowego od strony, która już i tak świadczy na rzecz drugiej, wykonując swoje zobowiązanie niepieniężne. Może to jednocześnie prowadzić do braku ekwiwalentności świadczeń i jako takie być sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Co samo w sobie stanowi podstawę nieważności postanowienia.

Odpowiadając na argument o podstawie do miarkowania kary, w tym ujęciu powinno ono mieć miejsce, o ile kara jest ważnie ustanowiona. Badanie nieważności postanowień ją ustanawiających stanowi czynność uprzednią i z samej możliwości dokonania jej miarkowania, nie można wywodzić zakazu dokonywania takiej weryfikacji pod kątem art. 58 k.c.

PRZECIWSTRAWNE ORZECZENIA

Niezależnie od przyznania racji jednym lub drugim z wymienionych powyżej argumentów i orzeczeń, obiektywnie należy stwierdzić, iż dla omawianego problemu w judykaturze istnieje nie tylko rozbieżność, ale wręcz przeciwstawność w ramach wydawanych orzeczeń. Zatem trudno przewidzieć, w którą stronę Sąd Najwyższy pójdzie tym razem. Zdaniem autora, uzasadnia to przekazanie zagadnienia do rozpoznania przez skład 7-osobowy i nadanie podjętej uchwałie mocy zasady prawnej. Niewątpliwie rozstrzygnięcie w tym przedmiocie będzie miało doniosłe znaczenie dla praktyki, niezależnie od trybu rozpoznania. Pytanie, ile jeszcze przyjdzie na nie poczekać? ■

¹ Wszystkie cytowane i przywoływane orzeczenia Sądu Najwyższego zostały opublikowane w Bazie Orzeczeń Sądu Najwyższego, a cytowane i przywołane orzeczenia sądów powszechnych w Portalu Orzeczeń Sądów Powszechnych.

DELIKTY DYSCYPLINARNE POPEŁNIANE PRZEZ RADCÓW

w życiu prywatnym

Ustawa o radcach prawnych w art. 64 ust. 1 określa rodzaje zachowań mogących doprowadzić do pociągnięcia radcy prawnego lub aplikanta do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Są to: postępowanie sprzeczne z prawem, zasadami etyki lub godnością zawodu i naruszenie obowiązków zawodowych. Z kolei art. 11 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego stanowi, iż radca prawny obowiązany jest dbać o godność zawodu nie tylko przy wykonywaniu czynności zawodowych, ale również w działalności publicznej i w życiu prywatnym.



**KRZYSZTOF
GÓRECKI**

przewodniczący Wyższego
Sądu Dyscyplinarnego
Fot. Piotr Gilarski

Naruszeniem godności zawodu jest w szczególności takie postępowanie radcy prawnego, które mogłoby zdyskredytować go w opinii publicznej lub podważyć zaufanie do zawodu radcy prawnego.

SZCZEGÓLNY STATUS ZAWODU

Zagadnienie to od zawsze budzi emocje naszego środowiska, bowiem dochodzi tu do ingerencji w życie prywatne radcy prawnego. Racją uzasadniającą wkraczanie w tę sferę jest szczególny status naszego zawodu, zaliczanego do zawodów zaufania publicznego.

Delikty dyscyplinarne w życiu prywatnym popełniane są praktycznie w jego wszystkich aspektach – od życia rodzinnego po wypełnianie obowiązków publicznoprawnych.

Czasami dochodzi do nich na tle sporów między aktualnymi i byłymi małżonkami lub partnerami (WO-153/19¹ – naruszenie nietykalności cielesnej byłej żony, WO-69/20 – naruszenie nietykalności cielesnej pasierba, WO-32/17 – nieuprawnione pozyskanie poprzez wprowadzenie w błąd pracownika szpitala dokumentacji medycznej męża obwinionej, z którym pozostawała w poważnym konflikcie).

Poza wyżej wskazanym występują też przypadki naruszenia nietykalności cielesnej innych osób (WO-13/18 – tu dodatkowo powiązanego ze znieważeniem funkcjonariusza publicznego w biurze zarządcy nieruchomości, WO-45/19 – spowodowanie obrażeń ciała

u pokrzywdzonej, a następnie namawianie jej do składania fałszywych zeznań, WO-87/16 – znieważenie funkcjonariusza policji oraz naruszenie jego nietykalności cielesnej, WO-209/19 – użycie przemocy fizycznej polegającej na szarpaniu, wypychaniu i chwytniu za szyję innego radcy prawnego – kobiety, byłej współpracownicy).

Nieco mniej drastyczne są okazywanie braku szacunku i agresywne zachowania wobec osób trzecich (WO-91/16 – obwiniony podczas scysji w szpitalu mówił do fizjoterapeutki podniesionym głosem, groził jej wyrzuceniem z pracy, a także sprawdzeniem kont bankowych, źródeł utrzymania i doniesieniem do organów podatkowych, WO-120/17 – obwiniony na swoim koncie w portalu społecznościowym zamieścił wulgarny wpis odnoszący się do marszu kobiet).

Pewna część tych spraw ma związek z zawieraniem umów (WO-71/18 – proponowanie wpisania do treści aktu notarialnego zaniżonej ceny nieruchomości, WO-186/20 – czterokrotne wprowadzenie w błąd pracodawcy, że ówczesna żona obwinionego wyraża zgodę na zaciąganie przez niego pożyczek poprzez podrobienie jej podpisu).

Jest też sporo deliktów polegających na niewykonaniu zobowiązań cywilnoprawnych (WO-62/17 i WO-90/16 – uchylanie się od zwrotu pożyczki zaciągniętej



Zachowanie naruszające godność zawodu często jest także naruszeniem prawa albo wypełnia jednocześnie znamiona innego przewinienia, co jest charakterystyczne dla postępowania dyscyplinarnego, w którym podstawy deliktów wzajemnie się przenikają.

¹ Skrót „WO” dotyczy orzeczeń wydanych przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny KIRP.



Fot. Adobe Stock

od osób fizycznych, WO-146/18 – niepłacenie czynszu, WO-69/16 – wyłudzenie opłaty za benzynę od pracownicy stacji paliw, która grzecznościowo uściła ją za obwinioną, WO- 21/2011 – nieopłacenie czynności notarialnej w sprawie prywatnej, WO-97/18 – wprowadzenie w błąd sprzedawcy co do zapłaty za meble, WO-174/19 – notoryczne niepokrywanie opłat za części wspólne nieruchomości).

Jeszcze inne przewinienia ze sfery cywilnej są związane z dochodzeniem czy przymusową realizacją zobowiązań (WO-55/19 – wtargnięcie przez obwinioną ze ślusarzem i policją do lokalu stanowiącego wprawdzie jej własność, ale zajętego przez lokatorów, bez wiedzy i zgody lokatorów i bez uzyskania orzeczenia nakazującego opróżnienie lokalu, WO-60/19 – obstrukcja procesowa we własnej sprawie cywilnej).

Ta ostatnia sprawa wymaga szerszego omówienia, gdyż nie dość, że działanie obwinionej, która, wykorzystując znajomość procedury, przewlekła w nieskończoność uprawomocnienie się niekorzystnego orzeczenia, zostało uznane za przewinienie dyscyplinarne, to sankcja nie była symboliczna, gdyż wymierzono karę pieniężną w wysokości 10 000 zł. Sądy dyscyplinarne obu instancji uznały, że gwarancje obywatelskie radcy prawnego (szeroko rozumiane prawo do sądu i możliwość prowadzenia sprawy w sposób przez siebie przyjęty) muszą ustąpić pola obowiązkowi dbania o godność zawodu. Kasacja w tej sprawie została uznana za oczywiście bezzasadną – II DSI 29/20. W innym przypadku (WO-66/18) mieliśmy do czynienia z zastrzeżeniem przez obwinioną kary umownej w kwocie 500 000 zł za naruszenie przez klientów zobowiązania do nieskładania wobec niej zawiadomień o popełnieniu deliktu dyscyplinarnego i wezwaniem do uiszczenia tej kary.

Nieco odmienny charakter ma sprawa, w której obwiniony, pomimo wezwań kierowanych przez pokrzywdzoną, nie zwrócił należących do niej rzeczy ruchomych, tj. laptopa, lampki biurowej, książek prawniczych, figurki Temidy oraz doniczki z kwiatami, przyniesionych przez nią do lokalu kancelarii obwinionego w związku z wcześniejszą współpracą (WO-17/20).

W sprawach mających swe źródło w stosunkach o charakterze cywilnoprawnym istotne jest, czy istnieje związek pomiędzy zaciąganiem zobowiązania a wykonywanym zawodem, np. poprzez powoływanie się na bycie radcą prawnym w celu wzmocnienia wiarygodności, uzyskania preferencyjnych warunków umowy etc. Odpowiedź twierdząca prowadzi do uruchomienia mechanizmu odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Sporą część omawianych deliktów stanowią też czyny będące jednocześnie wykroczeniami lub przestępstwami. W tej grupie wypada wymienić:

- prowadzenie pojazdu w sytuacji utraty uprawnień – WO-35/19,
- prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości – WO-70/16,
- wniesienie broni do sądu – WO-33/18,
- picie piwa w parku miejskim – WO-131/19,
- urządzenie gry o charakterze losowym z naruszeniem ustawy o grach hazardowych – WO-112/19,
- kłamstwo lustracyjne – WO-249/18, WO-136/20,
- utrudnianie kontroli podatkowej – WO-34/18,
- uporczywe niepłacenie podatków – WO-99/19,
- poświadczenie nieprawdy w dokumencie, w czasie gdy obwiniony był notariuszem – WO-187/20.

KATALOG CZYNÓW SIĘ ROZRZASTA

Wskazane wyżej sytuacje to jedynie przykłady zachowań uznanych przez orzecznictwo za naruszające godność zawodu. Mogą one pomóc w ogólnej refleksji nad opisywanym zagadnieniem. Pamiętajmy jednak, że sądownictwo dyscyplinarne napotyka na coraz to nowe sytuacje i katalog czynów się rozrasta. Należy przy tym podkreślić, iż zachowanie naruszające godność zawodu często jest także naruszeniem prawa albo wypełnia jednocześnie znamiona innego przewinienia, co jest charakterystyczne dla postępowania dyscyplinarnego, w którym podstawy deliktów wzajemnie się przenikają.

Można też pokusić się o twierdzenie, że z reguły możliwość identyfikacji przez świat zewnętrzny osób dopuszczających się w życiu prywatnym czynów nagannych jako radców prawnych (aplikantów) decyduje o uznaniu, że naruszają one także godność naszego zawodu.

Zatem, na pytanie, które niedawno z oburzeniem zadała obwiniona na rozprawie przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym: „To co, ja w domu czy na ulicy też jestem radcą prawnym?”, należy odpowiedzieć twierdząco... ■

NAJNOWSZE UCHWAŁY NACZELNEGO SĄDU ADMINISTRACYJNEGO

W przypadku objęcia udziałów w spółce w zamian za wkład niepieniężny w postaci wierzytelności z tytułu pożyczki kosztem uzyskania przychodu jest wartość odpowiadająca kwocie pożyczki, która została udzielona spółce przez wnoszącego wkład, nie wyższa jednak niż wartość wkładu odpowiadająca wierzytelności z tytułu tej pożyczki. Sądy administracyjne są uprawnione do oceny, czy postępowanie karne skarbowe wszczęte zostało wobec podatnika w sposób instrumentalny – wynika z najnowszych uchwał NSA.



WIESŁAWA MOCZYDŁOWSKA
redaktor, wykładowca,
specjalistka od rachunkowości
i podatków
Fot. Archiwum W. Moczydłowskiej

Jedną z ostatnich uchwał NSA dotyczyła kosztów uzyskania przychodu z tytułu objęcia udziałów w spółce (II FPS 2/21). Spór koncentrował się wyłącznie na kosztach podatkowych. W tym zakresie w ostatnim czasie doszło w orzecznictwie NSA do powstania istotnej rozbieżności co do wykładni art. 22 ust. 1 pkt 3 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych i art. 15 ust. 1 pkt 3 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych. W części orzeczeń przyjmuje się pogląd, że wartość kwoty pożyczki udzielonej spółce przez wspólnika, która jako wierzytelność została wniesiona aportem do spółki, nie stanowi kosztu uzyskania przychodów z tytułu objęcia udziałów. Część składów orzekających przyjmuje natomiast pogląd przeciwny – że wartość pożyczki taki koszt stanowi. W obu grupach poglądów składy orzekające odnoszą się często do ustawy zmieniającej, wyprowadzając z niej odmienne wnioski.

W sprawie, która zakończyła się uchwałą NSA, dyrektor Urzędu Kontroli Skarbowej w K. określił skarżącemu zobowiązanie w podatku dochodowym od osób fizycznych, nie uwzględniając w podstawie opodatkowania jako kosztów uzyskania przychodów wartości udzielonej spółce pożyczki. Skarżący skierował skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Sąd ją uwzględnił. Wyrokiem z 28 lutego 2018 r. w sprawie III SA/Wa 1383/17 WSA w Warszawie uchylił decyzję Dyrektora Izby Skarbowej w Warszawie z 30 stycznia 2017 r.

Sąd uznał, że stan prawny mimo nowelizacji nie uległ zmianie. Zdaniem WSA oznacza to, że mimo zmiany treści

tekstu prawnego nie zmienił się zakres uprawnień lub obowiązków, a przepis w nowej i starej wersji, mimo zmiany jego brzmienia, należy rozumieć identycznie. Środki pieniężne skarżącego faktycznie przekazane spółce w formie pożyczki należy zatem, zdaniem sądu pierwszej instancji, zaliczyć do kosztów uzyskania przychodów w części faktycznie wykorzystanej do sfinansowania kosztów objęcia udziałów w spółce, jeżeli organ odwoławczy nie dokona ustaleń faktycznych istotnie innych od tych, które stanowiły podstawę do wydania uchylonej przez sąd decyzji.

Skargę kasacyjną od tego wyroku wniósł dyrektor Izby Administracji Skarbowej w Warszawie.

NSA zdecydował się przedstawić składowi siedmiu sędziów tego sądu zagadnienie prawne: czy w stanie prawnym, obowiązującym przed 1 stycznia 2015 r., koszt uzyskania przychodu z tytułu objęcia udziałów w spółce będącej podatnikiem podatku dochodowego od osób prawnych, o którym mowa w art. 22 ust. 1e pkt 3 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, stanowiła także wartość odpowiadająca kwocie pożyczki, która została udzielona spółce będącej podatnikiem podatku dochodowego od osób prawnych przez wnoszącego wkład, nieprzekraczająca wartości nominalnej wkładu z tytułu wierzytelności tej pożyczki, jeżeli przedmiotem wkładu niepieniężnego była wierzytelność z tytułu tej pożyczki.

ODLICZENIA OD PRZYCHODU WARTOŚCI POŻYCZKI WNIESIONEJ DO SPÓŁKI

14 czerwca br. siedmiu sędziów NSA, rozstrzygając sprawę, podjęło uchwałę II FPS 2/21. W uchwale stwierdzono, że „w stanie prawnym obowiązującym przed 1 stycznia 2015 r., w przypadku objęcia udziałów w spółce w zamian za wkład niepieniężny w postaci wierzytelności z tytułu pożyczki, kosztem uzyskania przychodu z tytułu objęcia tych udziałów, o którym mowa w art. 22 ust. 1e pkt 3 ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U.



Fot. Adobe Stock

z 2012 r. poz. 361 ze zm.), jest wartość odpowiadająca kwocie pożyczki, która została udzielona spółce przez wnoszącego wkład, nie wyższa jednak niż wartość wkładu odpowiadająca wierzytelności z tytułu tej pożyczki”.

Jest to niewątpliwie korzystna uchwała dla podatników. Przez lata utrzymywała się niekorzystna wykładnia sądów, która wykluczała możliwość odliczania od przychodu wartości pożyczki wniesionej do spółki (dłużnika) w zamian za udziały lub akcje. Toczyły się spory. NSA uzasadniał uchwałę m.in. tym, że nieuznanie za koszty wydatków na uzyskanie wierzytelności własnej, a uznanie za takie koszty wydatków na nabycie pochodne wierzytelności, stanowiłoby nieuzasadnione zróżnicowanie sytuacji podatników, znajdujących się w identycznym stanie faktycznym i prawnym.

NSA powołał się także na nowelizację art. 22 ust. 1e pkt 3 ustawy o PIT i art. 15 ust. 1j pkt 3 ustawy o CIT, stwierdzając, że z całą pewnością ustawodawca dążył do wyeliminowania problemów interpretacyjnych w przypadku, gdy przedmiotem wkładu niepieniężnego są składniki majątku powstałe w inny sposób niż ich nabycie.

KONTROLA BIEGU TERMINU PRZEDAWNIEŃ ZOBOWIĄZANIA PODATKOWEGO

Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorstw wniósł o podjęcie przez NSA uchwały w zakresie kontroli przez sądy administracyjne instrumentalnego wszczynania postępowań karnych skarbowych w celu zawieszenia biegu terminu przedawnienia.

Rzecznik wnioskował o wyjaśnienie, czy w świetle art. 1 par. 2 ustawy z 25 lipca 2002 r. - Prawo o ustroju sądów administracyjnych oraz art. 134 par. 1 ustawy - Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi ocena wszczęcia postępowania karnoskarbowego z punktu

widzenia wywołania wyłącznie skutku w postaci wydłużenia postępowania podatkowego poprzedzającego wydanie decyzji podatkowej i w celu nierozpoczęcia albo zawieszenia biegu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego w rozumieniu art. 70 par. 6 pkt 1 oraz art. 70c ustawy z 29 sierpnia 1997 r. - Ordynacja podatkowa mieści się w granicach sprawy sądowej kontroli legalności tej decyzji.

Rzecznik podniósł, że przeprowadzona przez niego analiza orzecznictwa sądów administracyjnych wykazała, że składy orzekające w obu instancjach w sprawach, w których występowało wskazane na wstępie zagadnienie prawne związane z kontrolą stosowania przy wydawaniu decyzji podatkowych art. 70 par. 6 pkt 1 oraz art. 70c w zw. z art. 70 par. 1 ordynacji podatkowej, prezentowały dwa odmienne podejścia do oceny zastosowania tych przepisów w postępowaniu podatkowym.

W ocenie rzecznika nie jest prawidłowe stanowisko, według którego organy w trakcie pięcioletniego okresu przedawnienia zobowiązania podatkowego mają nieograniczone prawo wszcząć i prowadzić postępowanie w sprawie o przestępstwo (wykroczenie) skarbowe, zaś przebieg, ustalenia faktyczne i efekty końcowe tego postępowania nie mają znaczenia dla osiągnięcia skutku polegającego na zawieszeniu biegu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego.

NSA stwierdził, że jeśli w praktyce orzeczniczej organów podatkowych zarysowuje się niepokojąca tendencja do instrumentalnego stosowania przepisów, wbrew celowi, dla którego zostały wprowadzone przez prawodawcę, niwecząca przy tym ich istotę, zakotwiczoną w zasadach prawa wynikających z ustawy zasadniczej, wówczas konieczna jest korekta dotychczasowego spojrzenia na sposób kontroli tego zjawiska i opowiedzenia się za tą linią orzecznictwa, w której w szerszym zakresie realizowane są wartości konstytucyjne.

Wobec powyższego NSA przyjął, że: w świetle art. 1 prawa o ustroju sądów administracyjnych oraz art. 1-3 i art. 134 par. 1 prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi ocena przesłanek zastosowania przez organy podatkowe przy wydawaniu decyzji podatkowej art. 70 par. 6 pkt 1 w zw. z art. 70c ordynacji podatkowej mieści się w granicach sprawy sądowej kontroli legalności tej decyzji (I FPS 1/21).

Uchwała jest korzystna dla podatników. Teza uchwały potwierdza właściwość sądów administracyjnych do kompleksowej oceny wystąpienia przesłanek zawieszenia biegu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego, o co postulował rzecznik. Z ustnego uzasadnienia uchwały przedstawionego przez sędziego sprawozdawcę wynika, że sądy administracyjne są uprawnione do oceny, czy postępowanie karne skarbowe wszczęte zostało wobec podatnika w sposób instrumentalny. ■



TECHNOLOGIA STAWIA NAM NOWE WYZWANIA

Czy nam się to podoba, czy nie – blockchain, sztuczna inteligencja, uczenie maszynowe i różne inne trudne słowa wdzierają się do licznych branż – również naszej czy marketingu. Pomówmy o tym, jak z wykorzystującymi tego typu technologie narzędziami można się zaprzyjaźnić i na jakie wyzwania przygotować. A zacznijmy od zagranicy.



TOMASZ PALAK

radca prawny, prelegent, autor artykułów na <http://tomaszpalak.pl> i w prasie. Pięciokrotnie na podium konferencji *I love marketing*, występował również na Infoshare, TEDx Fuckup Nights i w licznych innych wydarzeniach. Wykładowca WSB, WSAiB, WSEI i UTH
Fot. Grzegorz Giziński

W telefonach Chińczyków używana jest pewnego rodzaju „superaplikacja”, służąca do wszystkiego – WeChat. Można za jej pośrednictwem nie tylko rozmawiać, ale także wysłać filmy, przelewać pieniądze i przede wszystkim – zapłacić za wszystko. Od roweru przez jedzenie, od manicure po dentystę. Ba! Swego czasu nawet żebracy mieli na szyjach papierowe obręcze ze „swoim” kodem QR pozwalającym na błyskawiczną płatność telefonem na ich rzecz.

Ta wygoda płacenia telefonem, ta różnorodność stosowanych usług – a także ponad setka miast z liczbą mieszkańców przekraczającą milion – pozwalają na zebranie większej liczby danych o nas, niż wydaje nam się z europejskiej perspektywy. Przecież „u nas” dane o naszym lekarzu są oddzielone od tych, czy dojechalibyśmy do niego zdrowo na rowerze. A nasze rozmowy z przyjaciółmi od przelewów i długów.

CO TERAZ?

W pierwszym odruchu można wariant chiński uznać za przesadę – ale... przecież to tylko przeniesienie do zakupów stacjonarnych tego, co stosowane jest względem nas

w przypadku internetowych. Korzystamy z technologii już w tej chwili i niepostrzeżenie zaczynamy traktować je jako standard.

Bot wyciskający opłatę od pozwu czy technologiczne zautomatyzowane badanie zawartości naszych dysków pod kątem RODO – to tylko najprostsze z przykładów. Nawiązywanie i podpisywanie umów przez internet, podpowiadanie klauzul w umowach, automatyzacja działań wspomagająca nas podczas urlopowej nieobecności... Między innymi o tym pisałem w poprzednich numerach „Radcy”.

Jednocześnie technologie wyprzedzają prawo i generują nowe wyzwania – nie tylko z jego zakresu. Dobrym przykładem może być problem praw autorskich do tego, co wytworzyła sztuczna inteligencja. Na przykład – czy „wytwór” jest prawnoautorskim „utworem” z jego ochroną. A więc czy jest to „przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze”, czy jednak coś bardziej banalnego.

W przypadku losowych generatorów na przykład twarzy, opartych po prostu na włożonych w celu nauki algorytmu mechanizmach – efekt można uznać za bliższy zdjęciu paszportowemu niż „artystycznemu”, a więc prosty i niechroniony. Ale – jak to bywa z prawem – granica jest nieostra i znajdzie się sporo „to zależy” i naszych ulubionych sporów w doktrynie. Tym bardziej w przypadku, gdy wytwór będzie utworem.

JEST UTWÓR, ALE GDZIE AUTOR?

Jeśli wkład człowieka to tylko kliknięcie guzika typu „generuj” – nie będzie on autorem powstałego wytworu. Ale rozważyć musimy dwa inne scenariusze: gdy włożył coś od siebie poprzez oparcie się na istniejącym utworze albo gdy



Fot. Adobe Stock

dobierał parametry i dokonywał twórczych wyborów i to był jego wkład w efekt. Gdy komputer i podobne są tylko narzędziem – nie ma wątpliwości, że jako użytkownik jestem wyłącznym twórcą.

Ale oczywiście możliwy jest scenariusz środkowy, w którym użytkownik pomanipuluje, powybiera, podejmie jakieś decyzje – krótko mówiąc, doda coś od siebie. Ile dodanego „wystarczy”? Profesorowie Frank Gotzen i Ryszard Markiewicz uznają możliwość ochrony dla twórczości „z komputera”. Warunkiem jest, że można w maszynowych wytworach odnaleźć cechę twórczości autorskiej możliwą do przypisania człowiekowi – autorowi programu lub innej osobie. A więc – ktoś świadomie przesądził o nadaniu wytworowi jakiejś cechy.

A PRAWO DO „WKŁADU”?

Mam tu na myśli kwestię danych, które służyły do wytrenowania modelu – tych włożonych wcześniej po to, by sztuczna inteligencja „się nauczyła”. Czy tego typu działanie jest wspomnianym w art. 16 prawa autorskiego pierwszym udostępnieniem utworu publiczności? Albo czy dotyczy go wskazane tam prawo autora do nadzoru nad sposobem korzystania z utworu?

Inne z pytań zahaczają o „stopień deformacji”. Co z prawem cytatu? Czy w ogóle przy tak dużym przetworzeniu mowa o „czymś” mającym cechy utworu? Zostawmy z kolei wkładkę służącą do wytrenowania sztucznej inteligencji – skupmy się na pojedynczym utworze, który użytkownik wrzuca jej do obróbki.

Przykładem może być wrzucenie treści książki do narzędzia, które na jej podstawie tworzy jej recenzję i notkę wydawniczą – nie jest to kazus oderwany od życia, tylko jeden z moich obecnych klientów. Wyzwań nie brakuje. Czy potrzebna jest mu jakaś forma zgody na wrzucenie „rękopisu” w bęben maszyny? A czy jest to „sposób korzystania z utworu” podlegający kontroli autora?

WYZWANIA

Jak widać choćby na przykładzie relacji praw autorskich z treściami wkładanymi i wyjmowanymi z technologii – prawo może w kontekście relacji z nią generować mnóstwo pytań, a rzadko tę samą liczbę odpowiedzi. To jednak nie wszystko.

Możliwe jest, że ze względu na technologię z pracą będą musiały się pożegnać całe działy – na przykład w agencjach marketingowych przy zautomatyzowaniu publikacji postów w social mediach. A jeśli prawa autorskie do piosenek będą trzymane na przykład na blockchainie – całe działy prawne wytwórni muzycznych odpowiedzialne za docieranie do autorów sampli i ich „ulegalnianie” także okażą się niepotrzebne.

ROZWIĄZANIA?

Nieprzypadkowo ten śródtytuł kończy się znakiem zapytania. Nikt nie może zagwarantować pewnych rozwiązań, technologia nas tu wyprzedza i przerasta. Zaryzykuję jednak podanie kilku „zawodów przyszłości” – tak zatytułowana jest książka, która je trafnie w mojej ocenie przewiduje.



Fot. Adobe Stock

Mogą to być pewnego rodzaju „moderatorzy” pilnujący niedopuszczania do tworzenia się, a tym bardziej narastania barier komunikacyjnych. Czy tym bardziej „empatyzery” odpowiedzialni za to, by człowiek miał kogoś, kto ułatwi zrozumienie jego emocji. Bez udziału technologii, która jak wspominałem, potrafi nieraz być bezduszna.

A przede wszystkim to będą specjaliści od analizy danych. I to mnóstwa danych – przykład łączenia tych mieszkańców chińskich miast to dopiero początek. Warto kierunkować swoją wiedzę na ten obszar, a z prawnego punktu widzenia oczywiście na warunki jego legalności.

Jak jeszcze możemy się szykować do tych zmian? Przede wszystkim „zaopatrując” się w narzędzia, trzeba zwracać uwagę na ich jakość – a ponieważ z reguły i tak ich, prawdę mówiąc, nie rozumiemy, mam na myśli jakość innego typu. Przykładowo – czy narzędzie jest jakkolwiek obudowane prawnie? Czy pobierając dane, uwzględnia wymogi RODO? Warto ponadto śledzić stanowiska organów i portali dotyczące możliwości stosowania technologii i trendów w ich zakresie.

I najważniejsze – nie bronić się. Technologia to potężna fala – lepiej dać jej się ponieść, niż zmieść. ■

Fot. Adobe Stock

OPRACOWANIE CCBE

Jakość świadczonych usług w ramach zawodów prawniczych

Komitet Sterujący CCBE przyjął dokument o jakości świadczonych usług w ramach zawodów prawniczych. Omówiono w nim doświadczenia oraz wiedzę przedstawicieli zawodów prawniczych w zakresie służącym zapewnieniu najwyższej jakości w ramach świadczonych usług. W zamyśle autorów dokument powinien stanowić inspirację, ponieważ przedstawiono w nim wiele przykładów oraz podkreślono szeroki zakres działań, które można podjąć w tym zakresie.

Omówiono także podstawowe aspekty wpływające na jakość świadczonych usług prawnych na przykładach z praktyki europejskiej.

Wartość prawna usług oferowanych klientom, zarządzanie procesami, zadowolenie klientów, podstawowe wartości w służbie klienta i rządów prawa – wszystko to stanowi część mozaiki złożonej z różnych jakościowych komponentów. Po drugie, w dokumencie przedstawiono przykłady funkcjonujących systemów, które umożliwiają zapewnianie jakości za pomocą szeregu różnorodnych środków. Obejmują

one perspektywę klienta, pomiar jakości przez prawników i kancelarie prawne, a także zewnętrzne pomiary jakości, przeprowadzane na przykład przez samorzady prawnicze. W raporcie podkreślono także kluczową rolę samorządów prawniczych, które są gwarantem przestrzegania etyki zawodowej i chronią interesy klientów poprzez sprawowanie nadzoru nad niezależnością prawników. W publikacji przedstawiono też rekomendacje, jak budować wysoką jakość i stale ulepszać procesy zachodzące w obszarze świadczenia usług prawniczych.

Opracowanie jest wynikiem prac grupy roboczej, działającej w ramach Komitetu Prawników Unii Europejskiej w CCBE, któremu przewodniczy r.pr. Joanna Wiśta-Płonka – Przewodnicząca Komisji Zagranicznej KRRP. W pracach grupy brał udział r.pr. Dariusz Gibasiewicz – Członek Komisji Zagranicznej KRRP.

Z dokumentem można się zapoznać na stronie: <https://kirp.pl/jakosc-swiadczonych-uslug-prawnych-raport-ccbe> ■

Red., www.kirp.pl

PROGRAM CRIMILAW

Europejskie prawo i postępowanie karne – szkolenie dla radców prawnych

W październiku br. odbędzie się III sesja programu CRIMILAW, w Polsce kierowanego do radców prawnych, którego tematyka obejmuje europejskie prawo i postępowanie karne.

Trzecia sesja odbędzie się w formie dwóch modułów online w terminie 4–8 października oraz 11–15 października. Do udziału w programie zaprasza Komisja Zagraniczna Krajowej Rady Radców Prawnych.

Szczegółowy program III sesji online będzie tożsamy z poprzednimi sesjami. Celem programu CRIMILAW jest przeszkolenie w sumie 360 prawników z kilku krajów UE z zakresu tematyki karnej (w tym 60 radców prawnych z Polski), przygotowanie materiałów szkoleniowych wieńczących cykl webinarów/seminariów CRIMILAW, a także umożliwienie międzynarodowego networkingu.

Obecnie ze względu na sytuację epidemiologiczną w Europie program CRIMILAW realizowany będzie online poprzez platformę e-learningową Canvas. Jeżeli sytuacja ulegnie poprawie, wówczas planowane są seminaria stacjonarne w wybranych krajach partnerskich programu (Włochy, Hiszpania, Francja, Węgry, Cypr, Grecja, Polska).

Udział w programie jest odpłatny – wynosi 40 euro i obejmuje zarówno uczestnictwo, jak i dostęp do materiałów szkoleniowych. Pobrana opłata zostanie w całości przekazana na rachunek Europejskiej Fundacji Prawników ELF jako wkład własny w program CRIMILAW, który jest dofinansowany ze środków Unii Europejskiej.

Zapisy: <https://www.webankieta.pl/ankieta/652558/formularz-zgloszeniowy-iii-sesja-programu-crimilaw.html> ■

Red., www.kirp.pl

POMOC PRAWNA DLA UCHODźCÓW

Szkolenie na temat udzielania pomocy prawnej z zakresu prawa migracyjno-azyłowego

Komisja Zagraniczna i Komisja Praw Człowieka KRRP zorganizowały 9 września szkolenie nt. udzielania pomocy prawnej z zakresu prawa migracyjno-azyłowego.

Szkolenie jest odpowiedzią na potrzeby radców związane z kryzysem afgańskim i mającymi miejsce oraz spodziewanymi w najbliższej przyszłości wydarzeniami, które mogą powodować konieczność udzielania pomocy prawnej dla uchodźców z tego kraju.

Szkolenie poprowadził radca prawny Adam Chmura – członek Komisji Zagranicznej i Praw Człowieka Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie i ekspert z zakresu prawa migracyjno-azyłowego.

Szkolenie poprzedzone zostało spotkaniem informacyjnym dotyczącym możliwości aktywnego włączania się radców prawnych i aplikantów radcowskich w udzielanie pomocy *pro bono* na rzecz uchodźców. ■

Red., www.kirp.pl

O AMBIWERTYKACH

O tym, że świat składa się z ekstrawertyków i introwertyków wiemy już od dawna. Ci pierwsi nigdy nie zapominają dać o sobie znać w przeciwieństwie do tych drugich, których często trudno zauważyć. Te dwa typy osobowości muszą jednak ze sobą współpracować i jak tu sprawić, by układało się to harmonijnie?



JAROSŁAW BEŁDOWSKI

prezes Polskiego Stowarzyszenia
Ekonomicznej Analizy Prawa,
pracownik naukowy Szkoły
Głównej Handlowej

Fot. Archiwum

Szacuje się, że introwertycy i ekstrawertycy zajmują razem ok. 80 proc. (po połowie) populacji. Pozostałe 20 proc. to ambiwertycy, czyli osoby, które wykazują cechy wspólne dla obu grup. Wedle badań Roberta de Vriesa oraz Jasona Rentfrowa z Uniwersytetu Cambridge i Uniwersytetu w Kent ekstrawertycy mają o jedną czwartą większe szanse zajmować wysoko płatne stanowisko w porównaniu z introwertykami¹. Przyczyna tego zjawiska nie jest jednak jasna. Stanowisko może samo w sobie wyzwalać określone cechy, ale też przyjmuje się, że cechy osobowości kształtowane są już w dzieciństwie. W pewnym sensie potwierdzałoby się to, bo badania wskazywały, że dzieci rodziców uprawiających wolny zawód są częściej ekstrawertykami. Być może wynika to z atmosfery kształtującej się w domu rodzinnym, w którym wpaja się wyższe poczucie własnej wartości? To ostatnie ma bowiem fundamentalne znaczenie ze względu na to, że pobudza do ubiegania się o coś więcej, niż do wahań, iż nie ma to w ogóle sensu.

Nie znaczy to jednak, że introwertycy są zawsze na przegranej pozycji. Badania wskazują bowiem, że prezesi-introwertycy oceniani są wyżej przez inwestorów w porównaniu z ekstrawertykami. Natomiast ambiwertycy zazwyczaj sprawdzają się w roli sprzedawców. Wynika to z tego, że mają zarówno zdolność słuchania potrzeb klientów, jak i też siłę, aby skutecznie sprzedawać powierzone im towary lub usługi. Według prof. Karla Moore'a z Uniwersytetu McGill w Kanadzie odniesienie sukcesu w zarządzaniu firmą wiąże się z przedstawieniem na tryb ambiwertyczny. Introwertycy muszą wykrzesać z siebie więcej entuzjazmu, a ekstrawertycy po prostu zamilknąć, by najpierw

wysłuchać swoich współpracowników, a dopiero potem dyktować im sposób działania. Łatwo powiedzieć, lecz jak to osiągnąć?

Oczywiście nie ma złotego środka, ale podpowiedzi można znaleźć w literaturze z zakresu zarządzania zespołami ludzkimi. Przykładowo sugeruje się inny niż tradycyjny sposób przeprowadzania narad/spotkań. Przede wszystkim z dużym wyprzedzeniem należy dzielić się materiałami, aby ekstrawertycy nie zdominowali spotkania swoimi poglądami, które mogą być skonfrontowane z introwertykami mającymi czas zaznajomić się i poczynić notatki. Tym ostatnim można zadawać wprost pytania wedle ich specjalizacji lub też poprosić ich o przygotowanie pisemnych opinii. Z pewnością podpowiedzi jest wiele, ale warto zacząć od tych małych usprawnień zarządczych.



Według prof. Karla Moore'a z Uniwersytetu McGill w Kanadzie odniesienie sukcesu w zarządzaniu firmą wiąże się z przedstawieniem na tryb ambiwertyczny. Introwertycy muszą wykrzesać z siebie więcej entuzjazmu, a ekstrawertycy po prostu zamilknąć, by najpierw wysłuchać swoich współpracowników, a dopiero potem dyktować im sposób działania.

Kiedy myślę o zawodzie radcy prawnego, to bezwiednie przychodzi mi do głowy podział na ekstrawertyków i introwertyków. Naturalnie ci pierwsi będą lubić spory, a drudzy w zaciszu gabinetu będą pisać opinie lub poprawiać umowy. To oczywiście uproszczenie, ale nie byłbym zdziwiony, gdyby potwierdziło się to w pogłębionych badaniach. Gdzie jednak są ambiwertycy? Poszukiwałbym ich na stanowiskach dyrektorów departamentów prawnych, którzy to zarówno muszą mieć specjalistyczną wiedzę, jak i też nie bać się trudnych rozmów z zarządami spółek. ■

¹R. de Vries, J. Rentfrow, *A winning personality: the effects of background on personality and earning*, 2016, <https://www.suttontrust.com/wp-content/uploads/2019/12/Winning-Personality-FINAL-1.pdf>, dostęp: 13 września 2021 r.

APLIKACJA RADCOWSKA. QUO VADIS?

„Znowu idzie jesień. Jesień idzie. Nie ma na to rady”¹. Jesień to okres egzaminów wstępnych na aplikację. Kiedy pozytywnym wynikiem zdanego egzaminu magisterskiego kończą się studia prawnicze, przychodzi z jednej strony ogromna dumą i zadowolenie, ale z drugiej – niepewność, co dalej, jaką wybrać kolejną drogę zawodową. Większość absolwentów postanawia przystąpić do egzaminu wstępnego na aplikację.



**EWA
URBANOWICZ**
radca prawny, rzecznik
prasowy OIRP w Lublinie
Fot. Archiwum

Dla wielu absolwentów prawa jest to okres, kiedy dokonany wcześniej wybór oraz złożone dokumenty zaowocują pomyślnie zdanym egzaminem i rozpoczęciem nauki na aplikacji radcowskiej. Dla większości radców prawnych to aplikacja jest drogą do zawodu zaufania publicznego, jakim jest zawód radcy prawnego. Jest to droga dla tych, którzy zdecydowaną większość swojego życia spędzili na nauce, zgłębianiu tajników prawa i mozolnym dochodzeniu do miejsca, w którym się teraz znaleźli, realizując w ten sposób swoje zawodowe plany, a czasami nawet spełniając swoje marzenia. Lata temu, kiedy ustawodawca pracował nad przepisami otwierającymi dostęp do zawodów prawniczych, w mediach można było znaleźć informacje na temat liczby profesjonalnych prawników przypadających na liczbę mieszkańców danego kraju Unii Europejskiej. Polska była wówczas krajem, w którym dostęp do pomocy prawnej był najtrudniejszy. Od „otwarcia” dostępu do zawodów prawniczych minęło już 16 lat. Obecnie prawie każdy student prawa zastanawia się nad wyborem swojej drogi zawodowej. Na sukces nie ma jednej recepty i to, czy się go osiągnie, czy też nie, jest wypadkową wielu zdarzeń i czynników. Niektórzy z nas z coraz większą troską zastanawiają się, co będzie się działo ze stale rosnącą rzeszą wykwalifikowanych prawników, których liczba w ostatnim okresie wzrosła co najmniej nie wprost proporcjonalnie do wzrostu zapotrzebowania na usługi prawne. Prawie każdy radca prawny wstępujący na rynek usług prawnych zastanawia się nad wyborem swojej drogi zawodowej. Studiując korporacyjną literaturę, można spotkać się z wieloma

poglądami i wskazówkami co do sposobu osiągnięcia konkurencyjnej przewagi czy też rynkowego sukcesu. Znaleźć można zarówno głosy tych, którzy stawiają na wiedzę, jak i tych, którzy twierdzą, że wobec porównywalnego poziomu wiedzy prawników, stawiać należy na innowacyjność, kontakt z klientem i szybkość działania. Są również tacy, którzy marzą o wykonywaniu zawodu w ramach stosunku pracy, jako że nam – radcom prawnym – ustawodawca zagwarantował szereg uprawnień i przywilejów, a w szczególności prawo do zatrudnienia w wymiarze przekraczającym jeden etat, prawo do wykonywania naszych obowiązków poza siedzibą pracodawcy, z obowiązkiem świadczenia pracy w jego siedzibie w wymiarze nie mniejszym niż 2/5 etatu, prawo do dodatkowego wynagrodzenia z tytułu zastępstwa procesowego czy podporządkowanie bezpośrednio kierownikowi jednostki.

Statystyki Krajowej Rady Radców Prawnych wskazują, że nasza aplikacja z roku na rok spotyka się z coraz mniejszym zainteresowaniem. Aktualne przeszkody to nasycony rynek usług prawnych czy przedsiębiorcy szukający oszczędności, zwłaszcza w dobie pandemii koronawirusa. Z drugiej strony decyzja o przystąpieniu do egzaminu na aplikację radcowską zdeterminowana jest oczekiwaniami kandydatów: potrzebą stałej pracy, najlepiej na etacie w dobrze prosperującej kancelarii radcy prawnego, a także wysokimi zarobkami i stałym rozwojem zawodowym.

1 stycznia 2022 r. kolejny rocznik aplikantów rozpocznie trudną i wymagającą aplikację radcowską. Bez wątpienia szkolenie aplikantów w nowym roku zostanie zainaugurowane w trybie zdalnym i również zajęcia będą odbywały się w formule online. Dla aplikantów, którzy kończyli studia w czasie epidemii, zdalny tryb nauki nie sprawi trudności, a niektórym nawet umożliwi pogodzenie odbywania aplikacji z pracą w innym mieście. Kamera z mikrofonem, obok komentarzy czy kodeksów, stają się nieodłącznym atrybutem każdego aplikanta w czasie aplikacji radcowskiej. Wypada tylko trzymać kciuki i życzyć powodzenia oraz wytrwałości w zdobywaniu zawodu radcy prawnego! ■

¹ Fragment wiersza Andrzeja Waligórskiego „Jesień idzie”.

ZNAKI CZASU

Czas mi ucieka. Płynie coraz szybciej i szybciej. Sprawdzają się słowa mojej mamy sprzed wielu lat, która ostrzegła, że tak właśnie będzie. Mam wrażenie, że niedawno prowadziłem jakąś sprawę, spotkałem starych przyjaciół albo widziałem coś niezwykłego. Szukam w pamięci daty. Kiedy to było? Przecież nie mogło być dawno. Mam to zbyt świeżo przed oczami. A jednak okazuje się, że już minęło 15 lat, czasami mniej. Wierzyć się nie chce.



TOMASZ DZIAŁYŃSKI

radca prawny, rzecznik
prasowy OIRP w Poznaniu
Fot. Tomek Tomkowiak

Dopiero co wchodziliśmy w XXI wiek. Atak na WTC nastąpił 20 lat temu, a ja pamiętam, że usłyszałem o nim w radiu, wracając samochodem z rozprawy w sądzie w Łodzi. Pamiętam, jaka była pogoda tego dnia. Mknąłem po jakiejś dziurawej lokalnej drodze, gdzieś pomiędzy Zduńską Wolą a Koninem. Jakby to było ledwie miesiące temu. Kiedy to zleciało?

W przyszłym roku obchodzimy 40. rocznicę uchwalenia ustawy o radcach prawnych. Oczywiście, zdarzenie o znaczeniu historycznym, mieszczące się zapewne w powszechnej historii prawa w Polsce, zaznaczone w podręcznikach i akademickich wykładach. Ale dla mnie jedno z wielu. Uczestniczyłem w nim osobiście. Byłem wtedy asesorem w Okręgowej Komisji Arbitrażowej w Poznaniu. Działo się wtedy, oj działo! Wiatr historii wiał. „Solidarność”, Wałęsa, entuzjazm na ulicach i pytanie: wejdą, czy nie wejdą (wiadomo kto...). Zaraz potem telewizyjne występy facetów w mundurach i czołgi na ulicach. A wśród najbliższych, znajomych i przyjaciół wkoło śluby i chrzciny. Śmierć w kopalniach i radość narodzin. Kiedy to było? No, może nie dziesięć lat temu, ale nie umieszczam tych wspomnień na półce z podręcznikami historii.

Zawód radcy prawnego istniał już wtedy od kilkudziesięciu lat. Najpierw wykonywali go prawnicy, często adwokaci, pracujący przy obsłudze prawnej urzędów i organów władzy na wszystkich jej szczeblach. Istniał przed II wojną światową i po niej. Rozwinął się po przełomie 1956 r., a następnie zasady jego wykonywania opisała uchwała nr 533 Rady Ministrów z 1961 r.

Radcowie prawni stanowili już wtedy dużą grupę środowiskową, która z roku na rok, w poczuciu wewnętrznej więzi zawodowej, zabiegała o prawo utworzenia reprezentującej ich interesy organizacji.

I trzeba było kolejnych 20 lat, aby te zabiegi przyniosły efekt. Ustawa uchwalona została 6 lipca 1982 r., a weszła w życie 1 października tego samego roku. Bohaterami tamtych zmian byli radcowie prawni Józef Zych, Andrzej Kalwas, Edmund Alexiewicz i wielu, wielu innych.

W pamięci przesuwają się zdarzenia i twarze, jak obrazy za oknem jadącego pociągu.

Czas odmierzany tymi obrazami tworzy historię. Rejestrujemy je w pamięci jak fotografie na twardym dysku i tworzymy tam znajomą przestrzeń, po której bezpiecznie poruszamy się w naszych wspomnieniach. Występują tam ludzie, z którymi pracowaliśmy, spotykaliśmy się czy przyjaźniliśmy. Także postacie z pierwszych stron gazet. Część żyje, niektórzy odeszli, ale pojawili się nowi. Dotyczy to tak życia prywatnego, jak i zawodowego. Łączy nas wspólnota, więź, która jednak wykracza poza czas czy ustawowe definicje. I tak samo może dzielić i dzieli.



Czas leci szybko i zmienia bohaterów stawianych na pomnikach. Nowe pokolenia radców prawnych będą tworzyć nową historię naszego zawodu i pewnie tak być musi. To normalna kolej rzeczy, znaki uciekającego czasu.

Pytał mnie ktoś niedawno, jak radzimy sobie w naszym samorządzie z konfliktem pokoleń.

– Radzimy sobie – odpowiedziałem.

Czas jednak leci szybko i zmienia bohaterów stawianych na pomnikach. Nowe pokolenia radców prawnych będą tworzyć nową historię naszego zawodu i pewnie tak być musi. To normalna kolej rzeczy, znaki uciekającego czasu. Choć trochę żal... ■

SĄDOWE WALKI O CZYSTE POWIETRZE

Prawo do życia bez smogu jeszcze nie raz wróci na wokandę.
Choć jeszcze niedawno wydawało się, że Sąd Najwyższy zamknął tę ścieżkę.



WOJCIECH TUMIDALSKI

zastępca kierownika
działu Prawo w dzienniku
„Rzeczpospolita”
Fot. Ernest Rębisz

Wszystko dlatego, że polskie prawo cywilne przewiduje otwarty katalog dóbr osobistych. Dzięki temu w sądach toczy się wiele osobliwych procesów. Osobliwy jest w nich bowiem przedmiot sporu. A jaki może on być? Są próby pozwania państwa polskiego za wybory w czasach pandemii, pozywamy telewizję publiczną, żądając od niej, by emitowała tylko wartościowe treści. Swego czasu media pisały o pewnym procesie z powództwa nowożeńców przeciw fotografowi, który odwlekał w czasie organizację ślubnej sesji fotograficznej. Według państwa młodych zachowanie fotografa stanowiło naruszenie ich prawa do godnego ślubu. I wygrali.

Świat się zmienia, więc nic dziwnego, że próbuje się definiować nowe dobra osobiste. Bowiem to, co w naszym odczuciu jest najwyższą wartością, niekoniecznie może nią być także w oczach prawodawcy. Mają tu znaczenie także uwarunkowania społeczne, postęp cywilizacyjny i techniczny. Wówczas wskazywanym dobrom sąd udziela ochrony prawnej.

SĄ NA ŚWIECIE, SĄ I U NAS

Dlatego było tylko kwestią czasu, by w Polsce pojawiły się procesy o życie w smogu. Cała sztuka jednak to umiejętnie ich sformułowanie. O prawo do życia w czystym powietrzu upominali się m.in. dziennikarz Mariusz Szczygieł, doradca finansowy Tomasz Sadlik czy aktor Jerzy Stuhr (o jego procesie pisaliśmy w „Radcy Prawnym” przed rokiem). Znamy raport Narodowego Funduszu Zdrowia z 2019 r., z którego wynika, że co roku w Polsce z powodu smogu umiera ponad 40 tys. osób. Pogłębiają się schorzenia układu oddechowego i krążenia, alergie, nowotwory. Koszty leczenia idą w miliony wypłacane z budżetu państwa. Czy

trzeba będzie do tego doliczyć potencjalne koszty pozwów obywateli w związku z opartą na węglu polityką energetyczną państwa?

Pomysł na walkę ze smogiem polega właśnie na tym, by wykorzystywać do niej znane osoby, które współpracują z ekologami. Gdy media piszą o ich zaangażowaniu w tego typu projekty, tworzy się dodatkowa presja na decydentów. Do wyboru pozostaje też strategia: pozywać pojedyncze dymiące fabryki, czy państwo, za niewystarczające wysiłki na rzecz ochrony czystego powietrza? Trzeba bowiem pamiętać, że to pozwany w procesie cywilnym wykazuje, iż jego działania nie były bezprawne. A powód wskazuje, jakie szkody i inne straty wywołał u niego pozwany.

Przyjrzyjmy się więc sprawie znanej aktorki Grażyny Wolszczak, która jako ambasadorka kampanii społecznej #pozywamsmog, pozwała Skarb Państwa za niewystarczającą walkę ze smogiem. W powództwie zawarła też żądanie zapłaty zadośćuczynienia na cel społeczny – konkretnie wskazała fundację wspierającą osoby w kryzysie onkologicznym.

W pierwszej instancji w tej sprawie orzekł Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia. Wyrok zapadł w styczniu 2019 r. Sąd uwzględnił wówczas powództwo aktorki i zasądził od Skarbu Państwa 5 tys. zł na rzecz jednej z fundacji onkologicznych. – Każdy ma prawo do korzystania z walorów nieskażonego środowiska – uzasadniał wtedy sąd rejonowy.

KOMU POMÓGŁ SĄD NAJWYŻSZY

Wyrok był nieprawomocny i Skarb Państwa miał pewne nadzieje na zmianę swej sytuacji, szczególnie po niedawnej uchwale Sądu Najwyższego w kwestii procesów smogowych, dlatego złożył apelację, którą w pierwszej połowie września rozstrzygnął Sąd Okręgowy w Warszawie. I apelację oddalił.

I pozwałała mu na to uchwała siedmioosobowego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego, który w maju rozstrzygnął, że prawo do życia w czystym środowisku, do oddychania powietrzem spełniającym normy w miejscu zamieszkania, nie stanowi dobra osobistego. Ale – i to jest najważniejsze – takie dobra osobiste jak zdrowie, wolność

lub prywatność mogą być chronione w przypadku ich naruszenia z powodu działania środowiska niespełniającego ustanowionych norm.

Uchwałą SN zawdzięczamy pytaniu prawnemu Sądu Okręgowego w Gliwicach, który rozpatrywał jako sąd drugiej instancji sprawę Oliwera Palarza, działacza organizacji antysmogowej z Rybnika. Powód chce od Skarbu Państwa, w osobie Ministra Klimatu i Aktywów Państwowych, 50 tys. zł zadośćuczynienia za naruszenie jego dóbr osobistych, przez notoryczne przekraczanie normy jakości powietrza w tym mieście.

Jak tłumaczył powód przed rybnickim sądem, chciałby normalnie funkcjonować, móc wyjść z dziećmi na spacer, uprawiać sport, ale nie może tego robić przez około 125 dni w roku, gdyż średnio przez taki okres przekroczone były normy jakości powietrza w tym mieście. Rybnicki sąd oddalił jego powództwo, bo doszedł do przekonania, że prawo do życia w czystym środowisku nie jest dobrem osobistym, zatem nie można mówić o jego naruszeniu, więc tym bardziej nie może być mowy o zasądzeniu zadośćuczynienia.

WSPARCIE RZECZNIKA

Powód apelował i uzyskał wsparcie Rzecznika Praw Obywatelskich. W opinii piastującego wówczas tę funkcję prof. Adama Bodnara, o ile przeciętny człowiek byłby w stanie zaakceptować okazjonalne ograniczenie swej aktywności z powodu zanieczyszczenia powietrza, to nie można tego odnieść do tego miasta, gdzie przynajmniej w okresie jesienno-zimowym zanieczyszczenie jest permanentne. A jeśli tak, to dochodzi tam do naruszenia dóbr osobistych powoda.

Mając takie dane, Sąd Okręgowy w Gliwicach zwrócił się do Sądu Najwyższego z pytaniem, czy prawo do oddychania powietrzem spełniającym normy w miejscu zamieszkania stanowi dobro osobiste. Gliwiccy sędziowie Artur Żymelka, Andrzej Dyrda i Roman Troll wskazali, że fakt oddychania przez powoda zanieczyszczonym powietrzem nie jest przez pozwanych kwestionowany, a art. 5 Konstytucji RP stanowi, że ochrona środowiska to jedna z podstaw ustrojowych naszej ojczyzny. A że katalog dóbr osobistych jest otwarty, to nie ma przeszkód, by za takie dobro uznać prawo do życia w czystym środowisku.

Jak się broniła reprezentująca pozwanych Prokuratura Generalna RP? – Prawo do czystego powietrza czy środowiska nie jest dobrem osobistym w rozumieniu prawa, a wyznaczenie norm w tym zakresie należy do ustawodawcy, a nie sądów – wyjaśniał radca Prokuratury Paweł Dobroczycki. Przed SN dodawał, że prawo cywilne to nie jest miejsce, w którym należy szukać instrumentów do zapewnienia dostępu do czystego powietrza, zatem sąd nie może tego skutecznie nakazać. Gdy zaś dochodzi do realnego naruszenia, np. życia czy zdrowia, to poszkodowany może za nie domagać się zadośćuczynienia.

W imieniu powoda występował w SN mec. Miłosz Jakubowski. Mówił, że intencją jest zapobieżenie szkodom na zdrowiu, które nieraz ujawniają się po latach, a oddychanie czystym powietrzem jest elementarną potrzebą człowieka. Zastępczyni RPO dr Hanna Machińska podkreślała, że problemowi zanieczyszczonego powietrza trzeba stawić czoła od strony prawnej, bo mierzy się z tym cały świat i coraz częściej sądy stają w obronie człowieka, który doświadcza życia w brudnym powietrzu, a to postępowanie może mieć przełomowe znaczenie.

SALOMONOWA ODPOWIEDŹ

SN udzielił odpowiedzi salomonowej: Prawo do życia w czystym środowisku nie jest dobrem osobistym, ale wyciągnijmy należyte wnioski z tego, że dobrami osobistymi są zdrowie, wolność i prywatność. Do ich naruszenia może prowadzić zanieczyszczone powietrze. Sędzia SN Marta Romańska powiedziała w uzasadnieniu, że te trzy utrwalone już w prawie polskim dobra dają podstawę do działań przeciwko naruszcicielom środowiska, natomiast kwestia, od kogo domagać się odszkodowania lub zadośćuczynienia, zależeć będzie od sytuacji w danej sprawie: czy np. zanieczyszczenie powietrza płynie od sąsiadów używających do ogrzewania niewłaściwych materiałów, czy też zaniedbań władzy.

A nie zapominajmy, że naruszenie dobra osobistego uprawnia do kompensacji krzywdy, co ma także wymiar finansowy.

Wróćmy więc do Sądu Okręgowego w Warszawie, który prawomocnie uwzględnił powództwo Grażyny Wolszczak, stwierdzając, że państwo polskie niewystarczająco dba o to, by obywatele mogli cieszyć się zdrowym powietrzem i zasądził 5 tys. zł na cel charytatywny. Sąd podkreślił, że zanieczyszczenie powietrza jest zjawiskiem realnym i niebezpiecznym, a Polska dopuszcza się zaniedbań, w wyniku których naruszane są prawa obywateli.

Pełnomocnik powódki, mec. Radosław Górski w wypowiedziach dla mediów zauważył, że spór w sprawie odpowiedzialności za złą jakość powietrza, który został rozstrzygnięty prawomocnym i ostatecznym wyrokiem, miał wymiar nie tylko procesowy. – To również, a może przede wszystkim, spór cywilizacyjny o to, jaka jest współcześnie rola państwa w zakresie ochrony środowiska – ocenił prawnik. Podkreślił, że sąd podzielił zapatrywania SN co do tego, że zanieczyszczone powietrze może naruszać dobra osobiste takie jak zdrowie, czy prywatność.

Na koniec jednak pozostaje pytanie, co zrobi państwo? Zapewne zapłaci – z budżetu państwa – zasądzone zadośćuczynienie. Czyli zapłacimy wszyscy. Ale czy weźmie się też za przebudowę systemu energetycznego? Czy sąd to jest ten organ, który skutecznie przymusi do tego rząd? To już dużo trudniej ocenić. ■

NA CO NARZEKALI SĘDZIOWIE W XIX WIEKU

Praca prawnika nie należy do łatwych. Tak jest dziś i tak było dawniej...



**AGNIESZKA
LISAK**

radca prawny,
autorka prowadzi blog
historyczno-obyczajowy
www.lisak.net.pl/blog
Fot. Archiwum A. Lisak

Na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej” z 1873 r. znaleźć można informację, że oto w Londynie w wyniku nędzy zmarł z głodu pewien adwokat. Inny, będąc w trudnym położeniu, dopuścił się kradzieży jedzenia. Mowa, którą wygłosił w sądzie na swoją obronę, wskazywała, że był dobrym prawnikiem i mądrym człowiekiem, a jednak nie ominęła go bieda. Jak wynikało z akt, przez całe tygodnie karmił się tylko chlebem i herbatą, sprzedał ostatni surdut i koszulę. Mając przed sobą widmo śmierci z niedożywienia, zdecydował się na popełnienie kradzieży. Sąd po rozważeniu wszystkich okoliczności, w tym tych łagodzących, wydał wyrok, w którym skazał obwinionego na sześć miesięcy więzienia.

Na terenie naszego kraju – jak się zdaje – nie było lepiej. Na łamach „Czasu” z 1895 r. przeczytać możemy takie oto ogłoszenie:

„Były adwokat przysięgły i obrońca sądowy w Królestwie Polskim zmuszony okolicznościami do wychodźstwa z kraju, a obecnie zostający z żoną i trojgiem małoletnich dzieci w pożałowania godnym położeniu i nędzy, prosi litościwe i szlachetne osoby o jakąkolwiek zapomogę lub odpowiednią stałą pracę. Nędza sprawdzona (tj. potwierdzona – przypis aut.) przez Siostry Miłosierdzia.

Łaskawe datki lub ofiarowanie, jakiej pracy dla proszącego przyjmuje Administracja »Czasu«”.

PRZECIĄŻENIE I NIEDOSTATECZNOŚĆ PŁACY

W XIX w. powody do narzekań mieli także sędziowie. Na łamach pisma o dość osobliwym tytule „Urzędnik w Połączeniu z Prawnikiem” z 1887 r. zamieszczona została taka oto relacja jednego z sędziów powiatowych na temat wykonywanego zawodu:

„Wedle mego poglądu leży cała wada w organizmie (tj. organizacji – przypis aut.) sądów powiatowych, w przeciążeniu pracą i nieodpowiedniej płacy, jako też w związku sędziego powiatowego z jego posadą.

O przeciążeniu pracą mówiono już wiele. Nikt poza sferami sędziowskimi stojący nie ma pojęcia jak rzemieślniczo (...) musi każdy sędzia pracować, aby wypadające na niego przeciętnie 20 kawałków dziennie załatwić, tj. numery tychże w protokole wykreślić, pomimo prawie codziennie odbywanych terminów rozpraw, przesłuchań (...) i pozaurzędowych komisyjnych czynności.

Cóż, dopiero kierownik sądu powiatowego, który o wszystkim wiedzieć i pamiętać i za wszystko odpowiadać musi. Przydział pracy, rewizja teje, nadzór nad manipulacją, aresztami, przyjmowanie partyi, administracja różnymi funduszami itp. Czynności (te – przypis aut.) zabierają mu obok rozpraw, które sam prowadzi, niemal cały dzień, a ponieważ wypada mu przodować co do ilości i jakości pracy, więc bardzo często musi on nocny odpoczynek poświęcać teje, aby nazajutrz pomimo niewyspania się i znużenia, znów z pełną przytomnością umysłu godnie wobec podwładnych i stron reprezentować swoje stanowisko.

Osobliwie w małych miasteczkach, gdzie każdy jego ruch, każda mina, każde słówko bywa rozbierane i krytykowane, jakiej to siły woli potrzeba, aby wydołać wszystkiemu i pomimo upadania na ciele i duchu zachować w tym chaosie najróżnorodniejszych żądań i wymagań zupełną przytomność umysłu!

Szczęście dla niego jeszcze, jeżeli ma uczciwych podwładnych, ale jeśli ma między urzędnikami, woźnymi lub dyurnistami tylko jednego wroga, który mu na każdym kroku przeszkody pod stopy kładzie; jeśli podwładni, pomimo doglądania i napominania, a nawet karania nie spełniają swych powinności, jeżeli w tej tak skomplikowanej maszynierji co chwila ruch ustaje, a on za każdą usterkę czuje się być odpowiedzialnym, lecz zaradzić wszystkiemu nie ma sił, ogarnia go w końcu zwątpienie i apatia. Do tego przyczynia się wielce niedostateczność płacy.

Nie nam marzyć o podobnych płacach, jakie mają angielscy sędziowie (...). W urzędach polityczno-administracyjnych, a szczególnie w naczelnych instytucjach szuka kariery i znajduje ją młodzież po większej części zamożna.




Kolorowana grafika Beniamina Vautiera przedstawiająca wizytę klienta u prawnika (druga połowa XIX w.)

Do sądownictwa zaś garnie się przeważnie najuboższa klasa prawników – ludzie, którzy o głodzie i chłdzie pracują dzień cały po lekcjach, dyurnach itp. (...). Taki ukończony prawnik musi 2–3 lata pracować przy sądzie jako bezpłatny praktykant. (...) Czem ci ludzie żyją, jak oni latami bezpłatnie pracować potrafią, to nikogo nie obchodzi”.

W dodatku – jak zauważa dalej autor – każdy podejmujący się bezpłatnej praktyki sądowej musi mieć zaświadczenie, że aż do uzyskania urzędu ma zapewnione utrzymanie. W rezultacie żenią się tacy z konieczności, aby mieć chwilowo zabezpieczony byt dzięki posagowi żony. Pną się w pocie czoła po zawitych szczeblach sędziowskiej kariery, by dopiero mając 45 lat, zostać sędzią powiatowym „z siłami nadszarganemi pracą, ze steranym własnym majątkiem, jeśli jaki posiadał, w długach, jeśli nie miał żadnego majątku, utraciwszy wszystkie idealne poglądy na świat i ludzi”.

BOLAĆZKI SĘDZIEGO POWIATOWEGO

Przyjmuje się, że życie w małym miasteczkach jest tańsze, co wcale nie jest prawdą. Za liche mieszkanie trzeba płacić tyle, co w dużym mieście za wygodne i dobre. Z wyjątkiem niektórych artykułów spożywczych za wszystko na prowincji się przepłaca, a do tego brakuje podstawowych produktów, więc odzież, książki, sprzęty domowe, a nawet kawę i cukier, trzeba sprowadzać z dużych miast. W dodatku, jeżeli sędzia powiatowy ma dzieci, które przecież chodzą do szkoły, to „musi nie raz cudów finansowych dokazywać,



Młody człowiek, Magister Prawa i Administracji, Aplikant Sądowy, pragnie za stół i mieszkanie lub tylko za samo mieszkanie, objąć obowiązek Rządcy domu lub inny odpowiedni swemu wykształceniu. Kaucya w razie potrzeby dana być może. Osoby interessowane raczą zostawić swój adres w jednej z Redakcyj Kurjerów: Warszawskiego i Codziennego, pod lit. X. X. (1–2) —2120—

Ogłoszenie z dziewiętnastowiecznej prasy

aby jako tako istnieć”. A ile wydatków pociąga za sobą stanowisko, które przecież trzeba reprezentować godnie? Ile kosztują składki, datki dawane chodzącym po kolędzie, czy też na cele dobroczynne, wreszcie napiwki, które wypada wręczać przy wielu okazjach? Do tego nie raz sędzia jako pierwszy urzędnik powiatu przy zakupie przepłacać musi, by nie zostać posądzonym o to, że chce przyjmować od sprzedającego jakiegokolwiek finansowe korzyści.

W dodatku życie na prowincji nie jest łatwe jeszcze z jednego powodu. Przecież każdy potrzebuje odpoczynku po pracy i rozrywki. Jaką tymczasem ma sędzia rozrywkę, mieszkając w małym miasteczku, gdzie oprócz księdza, adiunkta, aptekarza i poczmistrza nikogo nie znajdzie do przyzwoitej rozmowy? Jak łatwo się domyśleć, doskwiera mu samotność. Tekst podpisano „jeden sędzia powiatowy w imieniu wielu”. ■

ŚWIAT, KTÓREGO NIE MA...

Rozmowa z **JACKIEM RUDNICKIM**, radcą prawnym, miłośnikiem historii, kolekcjonerem starych zdjęć i pocztówek, znawcą rockowej sceny Rzeszowa i nie tylko.

■ **Kolekcjonuje pan zdjęcia związane z Rzeszowem z okresu II wojny światowej. To fascynujące: świat, którego już w dużej części nie ma. Jak to się zaczęło?**

Zawsze miałem humanistyczne zainteresowania, szczególnie dotyczące historii. Zacząłem zbierać kartki pocztowe związane z Rzeszowem, potem zdjęcia, głównie z niemieckich albumów z okresu pierwszej, a potem drugiej wojny światowej. Zbiór dotyczący pierwszej wojny udało się wydać w postaci książki. Nadchodzi więc pora na udostępnienie zebranych zdjęć z lat 1939–1944.

■ **Mówi pan o niemieckich albumach...**

Tak, w czasie wojny Polacy mieli bardzo ograniczone możliwości fotografowania. Zarówno ze względów formalnych: okupant stawiał różne przeszkody, jak i materialnych – brak było środków i dostępu do materiałów fotograficznych.

■ **Pamięta pan pierwsze zdjęcie, które stało się początkiem kolekcji?**

Była to ulica 3 Maja, główna ulica Rzeszowa z dzwonnica kościoła farnego. Przedstawiała też kamienice, których już nie ma – zostały spalone przez Niemców w czasie odwrotu w 1944 r.

■ **Specjalizuje się pan w zdjęciach dotyczących Rzeszowa z okresu wojennego. Jak pan je zdobywa?**

W dużej mierze pomaga internet. Wiadomo, że te zdjęcia, w znakomitej większości, zostały wywiezione w żołnierskich tobołkach. Niemcy mieli specjalne albumy, w które wklejali zrobione przez siebie zdjęcia. W ten sposób archiwizowali swój szlak bojowy. A teraz, dzięki aukcjom internetowym i ofertom handlarzy, stają się dostępne dla zainteresowanych kolekcjonerów. Tych zdjęć na rynku kolekcjonerskim jest nadal bardzo dużo i ciągle pojawiają się nowe. Z pewnością



Zniszczona kamienica, w tle widać wieżę Sądu Okręgowego w Rzeszowie

Fot. Archiwum J. Rudnickiego



Fot. Archiwum J. Rudnickiego

JACEK RUDNICKI

Absolwent Wydziału Prawa UMCS (filia w Rzeszowie), od 2000 r. radca prawny. Koordynator Biura Prawnego w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie, prowadzi również indywidualną kancelarię. Członek Rady OIRP w Rzeszowie od dwóch kadencji, kierownik Szkolenia Aplikantów Radcowskich.

jest tak, że kolejne pokolenia nie są już zainteresowane dokonaniem swoich dziadków czy pradziadków. Czasami ze wstydu część dzieci autorów zdjęć próbuje je sprzedawać anonimowo, czasami z innych powodów i tak pozbywają się tych fotograficznych pamiątek. Trzeba też pamiętać, że te zdjęcia bardzo rzadko przedstawiają jakieś drastyczne, wojenne sceny.

■ **Dlaczego?**

Wykonywane przez niemieckich żołnierzy zdjęcia były od razu cenzurowane: musiały bowiem być wywoływane w specjalnych, oznaczonych zakładach fotograficznych. Tam dokonywała się selekcja polegająca na wyeliminowaniu zdjęć drastycznych oraz tych, które ukazywały np. obiekty militarne. A negatywy były niszczone. Tak więc każde z istniejących zdjęć jest jedno, jedyne i niepowtarzalne.

■ **Co fotografowali niemieccy żołnierze?**

A to już zależało od ich upodobań. Niektórzy mieli żyłkę reporterską i fotografowali sceny miejskie, ludzkie twarze,

Fot. Archiwum J. Rudnickiego



Szceny uliczne, podczas których Niemcy próbowali uchwycić postacie Żydów w opaskach z gwiazdą Dawida

Fot. Archiwum J. Rudnickiego



Most na Wiśtoku, który próbowali wysadzić w czasie odwrotu polscy saperzy we wrześniu 1939 r.

a inni architekturę. Szczególne miejsce w tych fotografiach zajmują rzeszowscy Żydzi. Dla niemieckich żołnierzy byli oni czymś egzotycznym ze względu na swoją odrębność, sposób ubierania się. Stanowili rodzaj folkloru. Niemieccy Żydzi, jeśli jeszcze w tym czasie żyli, byli bardziej zasymilowani z tamtejszym społeczeństwem.

■ **To jakiś paradoks, że ci, którzy przyczynili się do Holocaustu, byli jedynymi, którzy utrwaliłi ostatnie lata i dni narodu żydowskiego...**

Tak. Zdjęcia wiele mówią o losach rzeszowskich Żydów. Można umieścić je w czasie, obserwować, jak zbliżała się ich zagłada. Przy okazji niejako, na zdjęciach jest wiele obiektów, których już nie ma, nie przetrwały czasów wojny, ale także i późniejszego pokoju. Są też budynki, których przed wojną nie można było fotografować, bo miały specjalne, militarne przeznaczenie i powstawały przy okazji tworzenia Centralnego Okręgu Przemysłowego. Można je zobaczyć dopiero na niemieckich zdjęciach. Czasami jest to jedyna fotograficzna dokumentacja tych obiektów. To kolejny paradoks.

■ **Co jeszcze można na tych zdjęciach zobaczyć? Bo czasami dobrze uchwycone epizody mówią więcej niż gęsto zapisane tomy...**

Ludzkie losy. Jest takie zdjęcie, na którym młoda, kilkunastoletnia dziewczyna sprzedaje na targu niemieckiemu żołnierzowi okazałą gęś. Ta pani, po wielu, wielu latach okazała się moją sąsiadką. Na dodatek, w latach 70. zapewne pewien fotograf zrobił tej samej osobie zdjęcie, jak na targu, choć zlokalizowanym w innym miejscu, nadal handluje drobiem.

■ **A jak się pan dowiedział, że jest to ta sama osoba?** Zdjęcie, na którym „gęsiarka” dobija targu z niemieckim żołnierzem, zamieściłem na naszym historycznym forum

internetowym. Chciałem po prostu zidentyfikować to miejsce. Ktoś to ustalił, ale po kilku miesiącach ktoś inny wrócił do tego zdjęcia i zidentyfikował – po ponad 80 latach tę osobę, naszą sąsiadkę. Ona nawet pamiętała fakt sprzedawania tej gęsi!

■ **Będzie album poświęcony czasom okupacji w Rzeszowie?**

Przymierzam się do tego. Mam już za sobą książkę poświęconą okresowi I wojny światowej, więc pewnie czas na kolejny okres. Rozmawiam z wydawcą, przygotowuję zdjęcia od 1939 r. do 1944 r. To się zbiera w całość. Począwszy od bombardowań w 1939 r., wyłapywania polskich jeńców, poprzez czas okupacji, zdjęcia Żydów, getta, potem ulic już bez nich. Te kilkaset zdjęć pokazuje historię Rzeszowa w okresie wojny.



„Gęsiarka” na Rynku w Rzeszowie



Grupa żołnierzy niemieckich na tle zdewastowanej synagogi nowomiejskiej

Fot. Archiwum J. Rudnickiego

■ **Jest pan też kolekcjonerem pocztówek związanych z Rzeszowem.**

Mam jedną z większych kolekcji dotyczących Rzeszowa. Są one nieco starsze, bo już na przełomie XIX i XX wieku wydawano piękne pocztówki.

■ **Dowiedziałem się też, że jest pan miłośnikiem i znawcą rzeszowskiej sceny rockowej...**

Napisałem książkę o rzeszowskich zespołach rockowych, bo w latach 80. dużo się u nas na tej niwie działo. Zespoły zimnej fali: Milion Bułgarów, 1984, wcześniej RSC. Tu także tworzył Bogdan Loebel, który napisał większość tekstów do utworów Blackoutów i Breakoutów, śpiewał Stanisław Guzek, czyli późniejszy Stan Borys.

■ **I jeszcze jest pan laureatem Kryształowego Serca Radcy Prawnego...**

To wyróżnienie otrzymałem za propagowanie nauki prawa w szkołach średnich. Ciągłe słabo u nas z prawniczą wiedzą. Może cała nadzieja w młodych, że w przyszłości będą przekonani, „iż warto mieć swojego prawnika”. ■

Rozmawiał Krzysztof Mering

CZASEM SŁOŃCE, CZASEM DESZCZ... W MIKOŁAJKACH

I w deszczu, i w słońcu, ale zawsze w dobrych humorach bawiliśmy się podczas XI edycji spotkania „Mazury – Cud Natury”, które odbyło się w dniach 16–19 września w Mikołajkach. Po raz pierwszy za organizację tego wydarzenia odpowiadała Fundacja Radców Prawnych „Subsidio Venire” i po raz drugi spotkanie przełożono z powodu epidemii z czerwca na wrzesień. Frekwencja jednak dopisała. Wśród 83 osób z całej Polski byli radcowie prawni, ale również osoby z zaprzyjaźnionych samorządów.

Mazury we wrześniu warto odwiedzić. Było i grillowanie w ogródku hotelu Amax, ognisko, mazurska uczta, i wykwintna kolacja kończąca wydarzenie. Uczestników przywitał gospodarz Piotr Jakubowski, burmistrz miasta i gminy Mikołajki oraz Prezes Fundacji „Subsidio Venire” i jednocześnie Wiceprezes KIRP Michał Korwek. Udało się w czasie tego wydarzenia opalić się i zmoknąć, i popływać jachtami, i spłynąć kajakami Krutynią, skorzystać z rowerów oraz spróbować regionalnych potraw, potańczyć, pozwiedzać z przewodnikiem zamek w Rynie, wysłuchać koncertu organowego w Świętej Lipce i zobaczyć Reszel. Nawet fani grzybobrania mieli chwilę, żeby pobuszować w mazurskich lasach.



SUBSIDIO VENIRE
Fundacja Radców Prawnych



Fot. Marita Kawula



Fot. Joanna Sifo-Przymus



Fot. Joanna Sifo-Przymus

Uczestnikom rozdane zostały kosmetyki firmy Farmona przekazane przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Opolu oraz słodkości od gminy Piecki i regionalne upominki od Gminy Mikołajki. Organizację imprezy wsparły OIRP w Olsztynie oraz OIRP w Warszawie, za co składamy wielkie podziękowania.

Do zobaczenia za niecały rok, bo już w czerwcu 2022! Mamy nadzieję, że tym razem w zdrowych, normalnych czasach.

Michał Korwek, Wiceprezes KRRP
Joanna Sifo-Przymus, Biuro KRRP



XX OGÓLNOPOLSKIE MISTRZOSTWA RADCÓW PRAWNYCH I APLIKANTÓW W TENISIE

Kilkadziesiąt osób rywalizowało na kortach Arki Gdynia podczas XX Ogólnopolskich Mistrzostw Radców Prawnych i Aplikantów w Tenisie. Organizatorem wydarzenia była Fundacja Radców Prawnych „Subsidio Venire”. W turnieju, który odbył się w dniach 19–21 sierpnia, udział wzięli radcowie prawni z całej Polski oraz przedstawiciele innych zawodów prawniczych.

Uroczystość zakończenia XX Ogólnopolskich Mistrzostw Radców Prawnych i Aplikantów w tenisie poprowadzili Michał Korwek – Prezes Zarządu Fundacji Radców Prawnych „Subsidio Venire” oraz Piotr Zarzecki – dyrektor turnieju. Najlepszą tenisistką turnieju została Joanna Olszówka-Zarzecka (OIRP w Katowicach), zaś najlepszym tenisistą turnieju został Piotr Zarzecki (OIRP w Katowicach). Puchar dla gracza fair play w tym roku otrzymała Marzena Kucharska-Derwisz (OIRP w Lublinie) za wytrwałość i grę z kontuzją. Puchar dla najstarszego ducha zawodnika turnieju trafił w ręce Andrzeja Nowickiego (OIRP w Katowicach).

Patronat nad wydarzeniem objęła Krajowa Rada Radców Prawnych, natomiast patronat medialny sprawował „Trójmiejski Magazyn Prestiż” oraz dwumiesięcznik „Rada Prawny”. Partnerami organizacyjnymi były Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o. oraz wydawnictwo C.H. Beck. Upominki dla wszystkich uczestników ufundowała firma Farmona.

Turniej nie odbyłby się bez zaangażowania i wsparcia finansowego okręgowych izb w Gdańsku, Katowicach i Lublinie oraz KIRP, którym Fundacja Radców Prawnych „Subsidio Venire” składa szczególne podziękowanie za współpracę. ■

Red., www.kirp.pl

ZWYCIĘZCY POSZCZEGÓLNYCH KATEGORII:

■ Kategoria singiel kobiet OPEN

I miejsce: Joanna Olszówka-Zarzecka (OIRP w Katowicach)

II miejsce: Magdalena Szepczyńska-Bielawska (OIRP w Krakowie)

III miejsce: Joanna Ansion-Dzik (OIRP w Opolu)

III miejsce: Marzena Kucharska-Derwisz (OIRP w Lublinie)

■ Kategoria kobiety goście

I miejsce: Iwona Skrok

■ Kategoria singiel mężczyzn OPEN

I miejsce: Paweł Bilicki (OIRP w Szczecinie)

II miejsce: Bartłomiej Cherka (OIRP w Warszawie)

III miejsce: Jakub Borowski (OIRP w Olsztynie)

III miejsce: Patryk Ryszewski (OIRP w Warszawie)

■ Kategoria singiel mężczyzn 36+

I miejsce: Bartosz Paczesny (OIRP w Gdańsku)

II miejsce: Michał Radziejewski (OIRP w Gdańsku)

III miejsce: Piotr Pliś (OIRP w Rzeszowie)

III miejsce: Marek Stegienta (OIRP w Gdańsku)

■ Kategoria singiel mężczyzn 46+

I miejsce: Piotr Zarzecki (OIRP w Katowicach)

II miejsce: Jarostaw Dobrowolski (OIRP w Poznaniu)

III miejsce: Marek Duszyński (OIRP w Lublinie)

III miejsce: Waldemar Sikorski (OIRP w Poznaniu)

■ Kategoria singiel mężczyzn 56+

I miejsce: Romuald Piątkowski (OIRP w Łodzi)

II miejsce: Janusz Dziedzic (OIRP w Warszawie)

III miejsce: Bogdan Dobija-Dziubczyński (OIRP w Gdańsku)

III miejsce: Jan Kłysz (OIRP w Zielonej Górze)

■ Kategoria singiel mężczyzn 66+

I miejsce: Andrzej Nowicki (OIRP w Katowicach)

■ Kategoria mężczyźni goście

I miejsce: Bartłomiej Witucki

II miejsce: Janusz Rodziewicz

■ Kategoria debel kobiet OPEN

I miejsce: Joanna Ansion-Dzik (OIRP w Opolu), Joanna Olszówka-Zarzecka (OIRP w Katowicach)

II miejsce: Marzena Kucharska-Derwisz (OIRP w Lublinie), Magdalena Szepczyńska-Bielawska (OIRP w Krakowie)

■ Kategoria debel mężczyzn:

I miejsce: Bartosz Paczesny (OIRP w Gdańsku), Michał Radziejewski (OIRP w Gdańsku)

II miejsce: Jarostaw Dobrowolski (OIRP w Poznaniu), Marek Stegienta (OIRP w Gdańsku)

III miejsce: Jan Kłysz (OIRP w Zielonej Górze), Paweł Bilicki (OIRP w Szczecinie)

III miejsce: Jakub Sewerynik (OIRP w Warszawie), Piotr Zarzecki (OIRP w Katowicach)

■ Kategoria mikst OPEN

I miejsce: Joanna Olszówka-Zarzecka (OIRP w Katowicach), Piotr Zarzecki (OIRP w Katowicach)

II miejsce: Joanna Ansion-Dzik (OIRP w Opolu), Marek Stegienta (OIRP w Gdańsku)

III miejsce: Magdalena Szepczyńska (OIRP w Krakowie), Jakub Sewerynik (OIRP w Warszawie)

III miejsce: Iwona Skrok, Janusz Rodziewicz

■ W turnieju pocieszenia mężczyzn nagrodzeni zostali:

I miejsce: Jakub Sewerynik (OIRP w Warszawie)

II miejsce: Michał Korwek (OIRP w Olsztynie)

SUN TSU, KGB I NEGOCJACJE

2500 tysięcy lat temu Sun Tsu sformułował pewną zasadę, która ma do dziś kolosalne znaczenie.

Najbardziej efektywnym działaniem nie jest prowadzenie wojen mających na celu zniszczenie przeciwnika, lecz osiągnięcie swoich celów bez prowadzenia walki zbrojnej. Należy zniszczyć system wartości, który jest fundamentem każdego społeczeństwa. Po pewnym czasie może ono zacząć postrzegać wroga jako atrakcyjną alternatywę...



MACIEJ BOBROWICZ

Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych w latach 2007–2010, 2010–2013 i 2016–2020

Fot. Piotr Gilarski

Jurij Bezmienow był radzieckim agentem KGB. Przekazał USA wiele cennych informacji na temat Związku Radzieckiego, a następnie Rosji w zakresie działań wykorzystywanych do przejęcia kontroli nad atakowanym państwem.

Celem procesu (jak nazywa to Bezmienow) „przewrotu ideologicznego” jest zmiana postrzegania rzeczywistości przez obywateli atakowanego państwa tak, by po pewnym czasie pomimo dostępu do wielu informacji nikt nie mógł dojść do tego, co jest prawdą, a co kłamstwem.

Pranie mózgu doprowadzające do zmiany przekonań i zachowań, trwa wiele lat i jest niezauważalne przez przeciętnego odbiorcę informacji. Realizowane jest z wykorzystaniem strategii małych kroków i składa się z czterech etapów.

Etap pierwszy procesu to demoralizacja. Trwa od 15 do 20 lat (okres konieczny na zmianę przekonań jednego pokolenia). Na celowniku są: religia, edukacja, administracja państwowa, wymiar sprawiedliwości, wojsko, gospodarka i stosunki między pracownikiem a pracodawcą. Ja to się dzieje? Wykorzystywani są tzw. agenci wpływu, rozmaite kanały komunikowania, w szczególności Internet (to odrębny temat na kolejny felieton) i tzw. pożyteczni idioci...

Atakuje się religię – chodzi o to, by dogmaty i autorytety uległy erozji. Ważny element to system edukacji: należy doprowadzić do odstąpienia od nauczania wiedzy pragmatycznej, konstruktywnej, którą należy zastąpić np. „subiektywną historią wojen”, oczywiście z udziałem „radykałów”.

W sferze życia społecznego powinna nastąpić zamiana tradycyjnych instytucji i organizacji na nowe, sztucznie powołane. Cele są jasne: odebranie inicjatywy grupom społecznym, zniszczenie więzi, łączących grupy osób i zastąpienie ich biurokratycznymi ciałami kontrolowanymi przez władzę.

Administrację państwową należy zastąpić przez „sztuczne twory” składające się z ludzi, których nikt nigdy demokratycznie nie wybierał oraz z jednostek i grup ludzi, którzy nie mają niezbędnych kompetencji.

Wymiarowi sprawiedliwości należy zafundować powolny rozkład. Wzniesienie nienawiści do reprezentantów systemu wymiaru sprawiedliwości podkopie zaufanie do instytucji, które chronią prawa obywateli. Powolne odstępowanie od zasad moralnych sprawić będzie dezorientację: co jest zgodne z prawem, a co nie. W przypadku relacji pracownik–pracodawca celem jest zniszczenie zaufania między pracownikami a pracodawcami, niezbędnego do efektywnego funkcjonowania gospodarki.

Etap drugi: destabilizacja. Trwa od dwóch do pięciu lat. Obszar oddziaływania zawęża się do gospodarki. Istniejąca polaryzacja poglądów i wzbudzanie nienawiści do tych, „którzy nie są z nami” powoduje, że nikt nie jest z nikim w stanie nic ustalić. Niemożliwe jest osiągnięcie porozumienia. Ustalone tradycją relacje ulegają zniszczeniu. Społeczeństwo popada w coraz większy antagonizm. Wrogość między grupami jest coraz większa.

Rozpoczyna się trzecia faza – kryzys. Zaczyna się poszukiwanie silnego człowieka, mesjasza, silnego przywódcy. Ludzie są coraz bardziej zmęczeni niepewnością jutra. Pojawia się dyktator – zbawca.

Faza czwarta – normalizacja. Może trwać bez końca. Jest zbawca, więc nie jest już potrzebna rewolucja i żaden radykalizm. „Stabilizacja” narzucona jest siłą. Żadnych strajków, żadnych praw kobiet, żadnych praw dziecka, żadnych praw człowieka...

Konkluzja: zwycięzcą w tej wojnie jest ten, którego opowieść wygra – ten, który przekona, że jego narracja jest prawdziwa.

Skoro **percepcja jest wszystkim**, to może warto inaczej spojrzeć na negocjacje profesjonalne. Stosowanie w nich gróźb i siły to negocjacyjna piaskownica, mistrzostwem w negocjacjach jest przekonanie – zmiana percepcji – przeciwnika.

Uwaga: wszelkie podobieństwo opisanych zjawisk do czegokolwiek lub kogokolwiek jest całkowicie i absolutnie przypadkowe. ■



Samorząd radców prawnych przygotowuje specjalnie dla Państwa

nową odsłonę newslettera,

który pozwoli mieć dostęp do aktualności, kalendarium z wydarzeniami, magazynu „Radca Prawny”, wideowywiadów z ciekawymi gośćmi oraz najnowszych ofert dla radców prawnych.

Jeżeli chcę Państwo dostawać regularne wiadomości od KIRP prosto na swoją skrzynkę, prosimy o **dołączenie do nowej listy mailingowej.**

Wypełnienie formularza zapisowego na stronie **www.kirp.pl** zajmie kilkanaście sekund.

DOŁĄCZ DO NOWEGO NEWSLETTERA DLA RADCÓW PRAWNYCH I OTRZYMUJ JAKO PIERWSZY DOSTĘP DO:

- Aktualności
- Kalendarium z wydarzeniami
- Magazynu „Radca Prawny”
- Wideowywiadów z ciekawymi gośćmi
- Najnowszych ofert dla radców prawnych



XVII

Ogólnopolski Rajd Pieszy Radców Prawnych

który odbędzie się
w dniach
6–10 października 2021 r.
w Bystrem k. Baligrodu



Zakwaterowanie w pokojach i domkach turystycznych w Ośrodku Wypoczynkowym Wisan w Bystrem

Szczegóły dotyczące wpłat podane są w **karcie zgłoszenia**. Karty można pobrać ze strony www.kirp.pl.

ZGŁOSZENIA do 30 września 2021 r.

wyłącznie na kartach zgłoszeniowych wraz z podpisaną zgodą na przetwarzanie danych osobowych oraz zgodą na wykorzystanie wizerunku, oraz dowodem wpłaty prosimy przesyłać **e-mailem na adres: sifo@kirp.pl**.

Dodatkowe informacje na stronie:

www.kirp.pl lub pod nr. tel. 22 626 82 49 wew. 104

O uczestnictwie decyduje kolejność przestanych zgłoszeń z podpisanymi zgodami wraz z dowodem dokonanej opłaty.



Fot. Adobe Stock

Fot. Adobe Stock



Fot. Archiwum KIRP



Organizatorzy zastrzegają sobie możliwość zmian w programie także ze względu na warunki pogodowe, o czym uczestnicy zostaną powiadomieni z niezbędnym wyprzedzeniem.

Organizator zastrzega sobie prawo zmiany terminu rajdu lub jego całkowitego odwołania, wprowadzenia zaostrzonych rygorów bezpieczeństwa sanitarnego w szczególności z uwagi na zagrożenie wynikające z obowiązującego stanu epidemii SARS-CoV-2.

W związku ze stanem epidemii uczestnicy imprezy są zobowiązani do przestrzegania w trakcie jej trwania wszelkich wymogów sanitarnych określonych obowiązującymi przepisami prawa, a także do zaopatrzenia się w niezbędne artykuły ochronne oraz środki dezynfekcyjne.

**DODATEK
DLA
APLIKANTÓW**

**NSA
O EGZAMINIE
RADCOWSKIM**

**DWUMIESIĘCZNIK
SAMORZĄDU
RADCÓW PRAWNYCH**



RADCA PRAWNY

**Nr 197/2021
WRZESIEŃ/PAŹDZIERNIK
ISSN 1230-1426**

ŚLUBOWANIA

RADCÓW PRAWNYCH





7 września w murach warszawskiego Teatru Muzycznego Roma ślubowało 470 młodych prawników, którzy w czerwcu pomyślnie zdali egzamin radcowski

ŚWIĘTO SAMORZĄDU – ŚLUBOWANIA RADCÓW PRAWNYCH

Coroczne ślubowania nowych radców prawnych – poza tym, że są wyjątkową uroczystością w samorządowym kalendarzu – są także dobrym momentem na refleksję nad wartościami, które ściśle wiążą się z wykonywaniem zawodu radcy prawnego.



**PIOTR
OLSZEWSKI**
radca prawny
Fot. OIRP w Warszawie

Po ubiegłorocznych ślubowaniach, które ze względu na istniejące obostrzenia i ostrożność związaną z trwającym stanem epidemii, nie były tak uroczyste – w tym roku w większości izb ponownie przybrały wyjątkową formę. Odbywały się w reprezentacyjnych miejscach z udziałem zapraszanych gości i osób towarzyszących ślubującym. Samorzady dbają, aby nadać tym wydarzeniom odpowiednią rangę, tak aby każdemu radcy prawnemu chwila ta zapadła w pamięci na długie lata i była pretekstem do refleksji nad fundamentalnymi zasadami wykonywania zawodu.

W każdym przemówieniu podczas ślubowań przypomniano o wartościach, jakie powinny towarzyszyć ślubującym podczas wykonywania zawodu. O trudnych z punktu widzenia przestrzegania wartości konstytucyjnych czasach i wreszcie o zachęcaniu rozpoczynających swoją zawodową karierę radców prawnych do współpracy z samorządem.

Podczas uroczystości symbolicznie nagradzano osoby, które zdały egzamin radcowski z najlepszymi wynikami w izbach.

SAMORZĄD JAKO WSPÓLNOTA

Tradycyjnie, najwięcej radców po tegorocznym egzaminie przybyło w izbie warszawskiej. 7 września br. w murach warszawskiego Teatru Muzycznego Roma odbyła się uroczystość ślubowania młodych prawników, którzy w czerwcu pomyślnie zdali egzamin radcowski. Tego dnia Dziekan Rady OIRP w Warszawie Monika Całkiewicz, przyjęła ślubowanie niemal 470 osób, które stały się pełnoprawnymi



Uroczystość ślubowania radców w OIRP w Łodzi

Fot. OIRP w Łodzi

członkami samorządu radcowskiego. Podobnie jak w poprzednim roku całość wydarzenia była transmitowana na żywo w mediach społecznościowych izby.

W swoim przemówieniu Dziekan pogratulowała byłym aplikantom m.in. ich niezłomność w zdobywaniu wiedzy prawniczej i życzyła wszystkim, by ich przygoda ze wspólnotą samorządową nie kończyła się wraz z ukończeniem aplikacji. – Darzę was ogromnym szacunkiem i bardzo podziwiam za upór i wytrwałność, z jakimi dążyliście do osiągnięcia tego, o czym marzyliście. To dzięki temu poświęceniu i ciężkiej pracy jesteście dzisiaj właśnie w tym miejscu. Mam nadzieję, że będziecie dobrze wspominać okres aplikacji i przyjaźnie, które w tym czasie nawiązaście – życzę wam, by te relacje przetrwały i byście mogli na siebie liczyć, zarówno na stopie prywatnej, jak i zawodowej. Pamiętajcie także o naszym samorządzie, w którym również macie wsparcie – jesteśmy wspólnotą, którą możecie nie tylko tworzyć, ale przede wszystkim zmieniać.

ZOBOWIĄZANIE RADCY PRAWNEGO

Podczas uroczystości ślubowania radców prawnych w Poznaniu, które miało miejsce 3 września br. Dziekan Rady OIRP w Poznaniu Henryk Kuligowski przypominał, że ślubowanie to zobowiązanie do przestrzegania określonych zasad prawnych i etycznych oraz wejście w rolę radcy prawnego wykonującego zawód zaufania publicznego. – Radca prawny pełni szczególną funkcję w naszym społeczeństwie, dbając również i o to, by państwo polskie dobrze funkcjonowało w relacjach z obywatelami. Od prawie 40 lat samorząd radcowski wyposażony w skodyfikowane wartości i obowiązki etyczne, jest samorządem pomagającym kształtować, poprzez swoją autonomię prawidłowe relacje pomiędzy obywatelami a państwem. Od dziś, stając się jako

TRADYCJA ŚLUBOWANIA

Prawo do wykonywania zawodu radcy prawnego według ustawy o radcach prawnych powstaje z chwilą wpisu na listę radców prawnych i złożenia ślubowania. Ślubowanie odbiera dziekan rady okręgowej izby radców prawnych prowadzącej listę radców prawnych, na którą został wpisany radca prawny.

Instytucja ślubowania jest obecna w polskiej kulturze i porządku prawnym środowiska prawniczego od przeszło pięciu wieków i co oczywiste dotyczyła początkowo zawodu adwokata. Określana była w przeszłości mianem przysięgi. Pierwszym aktem prawnym, w którym odnotowano obowiązek składania ślubowania była konstytucja sejmku krakowskiego z 1543 r.

W dalekiej przeszłości mocą przysięgi adwokaci zobowiązywali się do odpowiedniego zachowania wobec klienta, strony przeciwnej oraz sądu. Przyrzekli m.in. być lojalnymi względem mocodawcy, pobierać niewygórowane honorarium, nie odstępować od sprawy po otrzymaniu wynagrodzenia, nie informować strony przeciwnej o szczegółach procesu, nie udzielać rad, które skutkowałyby zwłoką w sprawiedliwym osądzeniu sprawy, nie ukrywać przed sądem dokumentów ważnych dla rozstrzygnięcia sprawy, podawać sądowi rzetelne informacje, unikać naruszania czyjejkolwiek czci czy ponosić odpowiedzialność za działania swoich pomocników.

Przez wiele wieków słowa roty ślubowania miały charakter religijny. Dopiero w okresie II RP religijna przysięga adwokacka została zastąpiona świeckim ślubowaniem adwokackim.

Tradycja związana z instytucją ślubowania istniejąca w polskiej palestrze przyjęta się również w porządku prawnym środowiska radców prawnych, których samorząd istnieje od blisko czterdziestu lat.

ROTA ŚLUBOWANIA:

„Ślubuję uroczyście w wykonywaniu zawodu radcy prawnego przyczyniać się do ochrony i umacniania porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej, obowiązki zawodowe wypełniać sumiennie i zgodnie z przepisami prawa, zachować tajemnicę zawodową, postępować godnie i uczciwie, kierując się zasadami etyki radcy prawnego i sprawiedliwości”. ■



Uroczyste ślubowanie gdańskich radców prawnych odbyło się 23 września w Europejskim Centrum Solidarności

radcowie prawni członkami naszego samorządu, będziecie patrzeć władzy publicznej na ręce w jej kontaktach z obywatelami, z instytucjami i z sektorem prywatnym, tak, aby były respektowane prawa, które są podstawą wykonywanego zawodu radcy prawnego, aby respektowano wartości, o których was uczono przez okres trzyletniej aplikacji i zasady, które wpisane są do kodeksu etyki radcy prawnego – wskazywał Dziekan.

PROMOCJA ZAWODU

Do aplikantów, którzy po złożeniu ślubowania zostali radcami prawnymi w swoich wystąpieniach i kierowanych listach zwracał się Włodzimierz Chróścik, Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych. Podkreślał, że dzień ślubowania to jeden z najważniejszych dni w karierze. – Po trzech latach wymagającej aplikacji zdaliście egzamin radcowski, być może najtrudniejszy egzamin w waszym życiu. Za wami

ogromny stres, wysiłek i olbrzymie zmęczenie, ale nagroda, którą otrzymujecie, jest tego warta. Toga z niebieskim żabotem to nie tylko powód do dumy, to przede wszystkim dowód waszej wiedzy, talentu, pracowitości i odwagi.

Prezes podkreślał także, że dzień ślubowania to czas ważnych podsumowań. – Pamiętajcie jednak, że tak naprawdę dzisiaj nic się nie kończy. Dzisiaj wszystko się dla was zaczyna. Wybraliście trudny, wymagający zawód w konkurencyjnym środowisku, ale jednocześnie zawód dający wielkie możliwości. Nie zapominajcie, że od radców prawnych wymaga się również odwagi w obronie praw i wolności człowieka, a także niezależności. Przestrzegajcie najwyższych standardów w życiu zawodowym, publicznym i osobistym. Mam też głęboką nadzieję, że w waszej drodze będzie wam towarzyszył samorząd zawodowy. Pamiętajcie, że im silniejszy jest samorząd, tym lepsza pozycja naszego środowiska, tym lepiej słyszalny jest



Fot. OIRP w Krakowie

W Krakowie ślubowanie złożyło ponad 200 nowych radców



Fot. OIRP w Krakowie

Dziekan Rady OIRP w Krakowie Marcin Sala-Szczypiński wręcza zaświadczenie o wpisie na listę radców prawnych



Fot. OIRP w Krakowie

W uroczystości ślubowania nowych krakowskich radców uczestniczył Prezes KRRP Włodzimierz Chróścik

nasz głos. Dlatego ciągle walczymy o rozpoznawalność naszego zawodu na rynku usług prawnych, proponujemy i wspieramy korzystne dla radców prawnych rozwiązania legislacyjne. Równocześnie budujemy narzędzia, które mają pomóc wam, stojącym u progu kariery, w dobrym, łatwiejszym starciu w zawodzie – wskazywał Włodzimierz Chróścik.

Na podobny aspekt działania samorządu, podczas ślubowania radców prawnych w Poznaniu, zwracał uwagę Dziekan Rady Henryk Kuligowski. – Jako samorząd staramy się wspierać tych, którzy wchodzą na rynek usług prawnych. Promocja naszego zawodu i medialne wzmocnienie wizerunku radcy prawnego to jeden z priorytetów, na którym obecnie opieramy swoją działalność. W naszym społeczeństwie ciągle pokutują stereotypy, pokutuje niska świadomość potrzeby korzystania z usług prawnych. Podejmujemy działania służące upowszechnieniu idei

naszego zawodu. Liczę, że jeszcze w tej kadencji uda nam się w tych działaniach uzyskać wsparcie innych samorządów prawnych. Skierujemy te działania do społeczeństwa, które jak uważam, jest niewystarczająco informowane o możliwościach świadczenia pomocy prawnej będącej przecież gwarancją bezpieczeństwa i poczucia sprawiedliwości społecznej.

ZAWÓD ZAUFANIA PUBLICZNEGO

4 września br. w Auli Uniwersyteckiej Wydziału Prawa i Administracji UMCS podczas ślubowania 89 nowych radców prawnych izby lubelskiej, Dziekan Rady OIRP w Lublinie Arkadiusz Bereza podkreślił wagę słów zawartych w rocie ślubowania, które powinny kształtować postawę radcy prawnego przy wykonywaniu zawodu.

W przemówieniu podczas wspomnianego już ślubowania w OIRP w Poznaniu Dziekan przypominał,

Fot. OIRP w Gdańsku

Istnienie zawodu radcy prawnego jako zawodu zaufania publicznego oraz ukształtowane w toku jego wykonywania ideały i obowiązki etyczne są jedną z gwarancji realizowania zawartej w Konstytucji RP zasady demokratycznego państwa prawnego. Radcy prawni współuczestniczą w procesie rozstrzygnięcia o realizacji interesu publicznego oraz zabezpieczeniu praw podmiotowych obywateli, przedsiębiorców i innych jednostek organizacyjnych. Istotą funkcjonowania tych samorządów staje się więc działanie na rzecz dobra wspólnego w zakresie, w jakim może ona wspierać, a przede wszystkim uzupełniać wykonywanie zadań przez organy władzy publicznej. Każdego radcę prawnego powinna cechować niezależność. Wyznacznikami niezależności staje się profesjonalizm, godność wykonywania zawodu, nieskazitelnosc charakteru oraz odwaga w wykonywaniu czynności zawodowych.

Wykonywanie zawodu nakłada na radcę prawnego obowiązki o charakterze prawnym i etycznym nie tylko wobec klienta, sądów i innych organów, lecz także wobec społeczeństwa jako takiego. Zdanie to wyraża publiczny charakter zawodu radcy prawnego co najmniej w tym sensie, że istnienie tego zawodu oraz jego wykonywanie przez osoby mające określone cechy jakościowe samo w sobie jest ważnym interesem publicznym.

Prof. dr hab. Rafał Stankiewicz
Przegląd Prawa i Administracji CXXIII
Wrocław 2020

że wykonywanie zawodu radcy prawnego to również realizacja przepisów konstytucji, w tym art. 17, który stanowi o samorządach zawodowych reprezentujących osoby wykonujące zawody zaufania publicznego, czy też rozdziału II, który traktuje o prawach, wolnościach i obowiązkach obywateli. – Każde prawo, każda wolność ma swój aspekt materialny i proceduralny. Niezbędnym elementem realizacji tych praw jest dostęp do niezależnego sądu. Nie ma mowy o wolności słowa i jej ochrony bez niezależnego sądu i niezawisłego sędziego. Jako samorząd radcowski występowaliśmy, występujemy i będziemy występować w obronie tych wartości i tych instytucji. Pamiętajcie, że radca prawny wyposażony jest w niezależność wyrażającą się m.in. w odwadze zabierania głosu krytycznego w stosunku do władz publicznych czy do przeciwnika procesowego, także wtedy, gdy głos ten jest trudno akceptowalny. Takie postawy budują niezależność całego samorządu – wskazywał Henryk Kuligowski.

WYNIKI EGZAMINU

Dla przypomnienia wskazać należy, że w tym roku przeprowadzony w dniach 18–21 maja egzamin radcowski

zdało ponad 88 proc. młodych prawników. Wynik pozytywny uzyskało 2231 przyszłych radców, negatywny – 299 osób.

Dla porównania u adwokatów wynik pozytywny uzyskały 1422 osoby z 1755 zdających, co stanowi ok. 81%. Egzamin komorniczy zdało 58% ogółu kandydatów, tj. 49 osób.

EGZAMIN WSTĘPNY 2021

W czasie, kiedy w poszczególnych izbach w kraju odbywały się ślubowania nowych radców prawnych, w kalendarzu samorządowym był też czas na przeprowadzenie egzaminu wstępnego na aplikację radcowską. W tym roku egzamin odbył się 25 września. Tego samego dnia przeprowadzono również egzamin wstępny na aplikację adwokacką, notarialną oraz komorniczą.

Setki młodych prawników – absolwentów wydziałów prawa, próbowało w tym dniu dołączyć do samorządu radców prawnych. Zdający rozwiązywali test jednokrotnego wyboru, składający się ze 150 zamkniętych pytań. Udzielenie poprawnej odpowiedzi na co najmniej 100 z nich mogło otworzyć kandydatom drogę do przyszłej kariery zawodowej, a w przyszłości umożliwić wypowiedzenie cytowanych powyżej słów roty ślubowania radcy prawnego.

Jak podaje Ministerstwo Sprawiedliwości, według wstępnych informacji uzyskanych od przewodniczących komisji egzaminacyjnych do egzaminów przystąpiło na aplikację radcowską – 3 074 osoby, zdało 1 815 osób, co stanowi 59 proc. (w 2020 r. zdawalność wyniosła 49,2 proc.).

Dla porównania do aplikacji adwokacką chciało się dostać 2 376 osób, zdały 1 433 osoby, co stanowi 60,3 proc. (w 2020 r. zdawalność wyniosła 51,3 proc.)

Do egzaminu wstępnego na aplikację notarialną przystąpiło 746 osób, zdały 453 osoby, co stanowi 60,7 proc. (w 2020 r. zdawalność wyniosła 34,7 proc.), a na aplikację komorniczą 176 osób, zdały 114 osoby, co stanowi 64,8 proc. (w 2020 r. zdawalność wyniosła 84,8 proc.).

W przypadku egzaminu na aplikację radcowską najwyższą zdawalność odnotowano w komisji egzaminacyjnej w Krakowie – 73 proc., najniższą w komisji egzaminacyjnej w Zielonej Górze – 42,3 proc.

Egzaminy zostały przeprowadzone w reżimie sanitarnym, zgodnie z wytycznymi Ministra Sprawiedliwości i Głównego Inspektora Sanitarnego dotyczącymi organizowania i przeprowadzania egzaminów wstępnych na aplikację adwokacką, radcowską, notarialną i komorniczą w 2021 r.

Osoby, które otrzymały z egzaminu wynik pozytywny, są uprawnione do złożenia wniosku o wpis na listę aplikantów i rozpoczęcia aplikacji w ciągu dwóch lat od dnia doręczenia uchwały o wyniku egzaminu. ■

NSA O EGZAMINIE RADCOWSKIM

Zdaniem Naczelnego Sądu Administracyjnego, wyższą wartością, która powinna być brana pod uwagę przez komisję egzaminacyjną sprawdzającą prace zdających egzamin radcowski, jest wzgląd na to, aby wynik egzaminu radcowskiego odpowiadał poziomowi przygotowania prawniczego do wykonywania zawodu, nie zaś, co ma drugorzędne znaczenie, interesowi osoby przystępującej do tego egzaminu, zainteresowanej uzyskaniem wyniku pozytywnego.



**PIOTR
OLSZEWSKI**

radca prawny
Fot. OIRP w Warszawie

Spór prawny w rozpatrywanej przez NSA sprawie II GSK 1057/20, w której 6 maja 2021 r. zapadło niekorzystne dla skarżącej orzeczenie, dotyczyło oceny prawidłowości stanowiska Sądu I instancji, który kontrolując zgodność z prawem uchwały Komisji Egzaminacyjnej II stopnia przy Ministrze Sprawiedliwości do spraw odwołań od wyników egzaminu radcowskiego, przeprowadzonego w dniach 26–29 marca 2019 r. stwierdził, że zaskarżona uchwała – którą utrzymano w mocy uchwałę Komisji Egzaminacyjnej ustalającą uzyskanie przez stronę negatywnego wyniku egzaminu radcowskiego w związku z niedostateczną oceną z zadania z zakresu prawa cywilnego – nie narusza prawa. Spór ten skończył się oddaleniem skargi strony na tę uchwałę, a Naczelny Sąd Administracyjny podzielił stanowisko Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie.

Skarżąca, będąca uczestnikiem egzaminu radcowskiego otrzymała wynik negatywny z zadania z prawa cywilnego. Sporządzona przez zdającą apelacja spełniała większość wymogów formalnych przewidzianych tak dla pisma procesowego, jak i dla apelacji, jednakże nie zawierała wszystkich zarzutów możliwych do postawienia w apelacji, tj. dotyczących naruszenia przez Sąd I instancji przepisów procesowych. Na gruncie takiego stanu faktycznego NSA szeroko opisał, na czym polega istota zweryfikowania umiejętności przyszłych radców prawnych.

NSA przypominał, że celem aplikacji radcowskiej jest przygotowanie aplikanta do należytego i samodzielnego wykonywania zawodu radcy prawnego, w szczególności wykształcenie umiejętności z zakresu zastępstwa procesowego, sporządzania pism, umów i opinii prawnych oraz przyswojenie zasad wykonywania zawodu zaś proces szkolenia aplikanta wieńczony jest egzaminem radcowskim,

który w korespondencji do celów samej aplikacji polega na sprawdzeniu przygotowania prawniczego osoby przystępującej do egzaminu radcowskiego do – co szczególnie należy zaakcentować – samodzielnego i należytego wykonywania zawodu radcy prawnego.

Uwzględniając wszystkie konsekwencje wynikające z ustawy o radcach prawnych, a w tym kontekście tego, że egzamin radcowski jest ostatnim etapem sprawdzenia umiejętności i przydatności kandydata do wykonywania zawodu radcy prawnego, NSA podkreśla, że jakość świadczonej pomocy prawnej – a w tej mierze za usprawiedliwione należałoby uznać oczekiwanie, że powinna być ona jak najwyższa – stanowi wartość, która ma kluczowe znaczenie dla każdego, kto korzysta z tej pomocy. Nie ma więc wątpliwości, że od kandydata do zawodu radcy prawnego należy wymagać takich kwalifikacji, aby mógł on sprostać wymaganiom świadczenia pomocy prawnej, o jak najwyższej jakości.

NSA wskazuje, że w korespondencji do aksjologicznych założeń ustawy o radcach prawnych, za uprawniony należałoby więc uznać wnioszek – który znalazł również swoje odzwierciedlenie w uzasadnieniu zaskarżonego przez zdającą wyroku WSA – że niewątpliwie znacznie wyższą wartością, która powinna być brana pod uwagę w pierwszej kolejności przez komisję egzaminacyjną, jest wzgląd na to, aby wynik egzaminu radcowskiego odpowiadał poziomowi przygotowania prawniczego do wykonywania wspomnianego zawodu, nie zaś, co ma drugorzędne znaczenie, interesowi osoby przystępującej do tego egzaminu, zainteresowanej uzyskaniem wyniku pozytywnego. Zwłaszcza że w postępowaniu dotyczącym ustalenia wyniku egzaminu radcowskiego – które ma szczególny, bo swoisty charakter, a jego celem jest przede wszystkim sprawdzenie przygotowania prawniczego osoby przystępującej do tego egzaminu pod względem zdolności do samodzielnego i należytego wykonywania zawodu radcy prawnego, w tym wiedzy z zakresu prawa i umiejętności jej praktycznego zastosowania – obowiązkiem organów administracyjnych jest ochrona interesu publicznego, który w tym wypadku należy rozumieć, jako zapewnienie możliwości wykonywania zawodu zaufania publicznego przez osoby do tego należycie przygotowane. ■